

Służby inwestycyjne Nowej Huty

Motto

Piosenka o Nowej Hucie

Nad Wisłą, nad Wisłą szeroką
Murarzy rozgwarzył się śpiew
I płynie piosenka murarska wysoko
I płynie przez noce i dni

O Nowej to Hucie piosenka
O nowej to Hucie melodia
Jest taka prosta i piękna
I taka najmiłsza z melodii
O Nowej to Hucie piosenka
O Nowej to Hucie są słowa
Jest taka prosta i piękna
I nowa, jak Huta jest nowa

Sto bloków wyrosło nad Wisłą
I tysiąc dróg do nich na wprost
Piosenka murarska wyrosła na przyszłość
I łączy dwa brzegi jak most
O Nowej to Hucie piosenka...

I nie ma przyszłości już innej
I pokój i dobro nam śle
Gdy będziesz na hucie ze swoją dziewczyną
To słysząc piosenkę wiedz, że:
O Nowej to Hucie piosenka...

Tadeusz Binek

Służby inwestycyjne Nowej Huty

Huta „Gigant”	5
Służby inwestycyjne Nowej Huty	9
Technologie realizacji	57
Mity, obyczaje, ciekawostki	69
Wspomnienia inwestorskie	73
Wybrane biogramy	79
Budowniczość Nowej Huty	87
Lista pracowników	89
Spotkania b. pracowników KDI I	95

© Copyright by Tadeusz Binek, Kraków 2009
e-mail: tadeusz@binek.pl

Redakcja:

Tadeusz Binek

Teksty:

T. Binek, T. Chudyba, W. Dobke, O. Kaduszkiewicz, M. Kamieński,
B. Korombel, A. Kubacki, J. Langner, M. Miezan, B. Musielewicz, M. Palej

Fotografie:

Zdjęcia w zdecydowanej większości pochodzą ze zbiorów J. Langnera
oraz z archiwum T. Binka, obejmującego także zdjęcia prywatne T. Ptaszyckiego.
Zdjęcia huty z Albumu „Dzieje nowohuckiego Kombinatu” wyd. Muzeum NH,
zdjęcie „Cztery łopaty” z archiwum „Głosu Tygodnika Nowohuckiego”,
plan miasta z Albumu „50 LAT” Miastoprojektu-Kraków,
panorama Nowej Huty – foto A. Gryczyński

Projekt graficzny, łamanie i przygotowanie do druku

Tadeusz Binek, Łukasz Buchała

ISBN: 978-83-7490-280-9

Wydanie II, nakład: 500 egz.

Wydawca:

Klub b. pracowników służb inwestycyjnych Nowej Huty
31-826 Kraków, os. Złotej Jesieni 6
tel.: (12) 641-35-61

Wydawnictwo i drukarnia:

Towarzystwo Słowaków w Polsce
31-150 Kraków, ul. Św. Filipa 7
tel: (12) 634-11-27, fax: (12) 632-20-80
e-mail: zg@tsp.org.pl, www.tsp.org.pl

Huta „Gigant”

Już od 1945 roku, a nawet od lat przedwojennych, specjaliści gospodarczy postulowali konieczność budowy w Polsce dużej huty stali, jako bazy dla rozwoju przemysłu krajowego.

Międzywojenna II Rzeczpospolita była krajem typowo rolniczym z bardzo mizernym przemysłem. Było to wyraźnie widoczne np. w porównaniu do Niemiec, gdzie produkcja stali, będąca wówczas najbardziej miarodajnym wskaźnikiem uprzemysłowienia, wynosiła w 1938 r. 19,8 mln t, zaś w Polsce 1,44 mln ton, czyli uwzględniając proporcje ludności, 5-krotnie mniej. Przy czym w produkcji stali nastąpił w okresie międzywojennym nawet regres, licząc na jednego mieszkańca, w stosunku do 1913 r. o 14%. Zbudowano wówczas tylko jedną nowoczesną hutę Stalowa Wola w Centralnym Okręgu Przemysłowym, w ramach 4-letniego planu inwestycyjnego, realizowanego przez wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. On pierwszy zastosował interwencjonizm państwowy i wprowadził zaczątki centralnego planowania gospodarczego w Polsce. W grudniu 1938 r. przedstawił w sejmie koncepcję kolejnego piętnastoletniego planu inwestycyjnego, składającego się z pięciu planów trzyletnich, z których każdy miał mieć własne, ściśle określone, priorytety inwestycyjne: Wśród nich postulowana była także rozbudowa hutnictwa stali w Polsce.

W nowych granicach Polski Ludowej znalazło się łącznie 20 hut żelaza i stali, w tym ponad 1/3 na Ziemiach Odzyskanych. Były to huty: Kościuszko i Batory w Chorzowie, Baildon i Ferrum w Katowicach, Florian i Zgoda w Świętochłowicach, Bankowa w Dąbrowie Górniczej, Cedler w Sosnowcu, Bobrek i Pokój w Bytomiu, Gliwicka, Łabędy, Łaziska, Ostrowiec, Stalowa Wola, Szczecin, Zabrze, Zawiercie, Zygmunt w Łagiewnikach Śląskich. Tylko kilka średniej wielkości, jedna nowoczesna, większość powstałych w XIX

wieku a wszystkie zdewastowane na skutej nadmiernej eksploatacji i braku remontów w okresie wojny oraz przez działania wojenne. Na szczęście główne huty na Górnym Śląsku uniknęły zniszczeń wojennych dzięki okrążającemu manewrowi wojsk Koniewa. Uruchomiono je dosłownie z dnia na dzień i w 1946 r. produkcja stali w Polsce wyniosła 1,2 mln ton, zaś w 1949 r. – 2,3 mln ton. Było to o wiele za mało, jak na przygotowywane przez centralnych planistów prognozy uprzemysłowienia kraju.

To też centralne władze państwowe już w 1945 r. prezentowały zamiar budowy nowej dużej huty stali, o zdolności produkcyjnej 1 mil. ton stali rocznie, jako podstawowy krok do planowanego, szerokiego uprzemysłowienia kraju. Według założeń Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, utworzonego 24 marca 1945 r. w Katowicach, miała być ona zbudowana nad Kanałem Gliwickim, niedaleko Gliwic, w oparciu o licencję i dostawy amerykańskie. W tym celu CZPH zawarł umowę z firmą Freyn Engineering Com. w Chicago na dostawę wstępnego projektu huty o wydajności 1 mln t stali rocznie, za 40 tys. dolarów płatnych gotówką. Nie przystąpienie Polski do Planu Marshalla i odrzucenie, związanych z nim, warunków wolnorynkowej gospodarki, postawiły jednakże pod znakiem zapytania możliwość uzyskania kredytów dolarowych i realizację transakcji dostaw maszyn i urządzeń hutniczych. Tym niemniej amerykańskie opracowania programowe i koncepcyjne, związane z tą hutą, prowadzone były do końca 1947 r.

Z drugiej strony radzieccy planiści, opierając się na własnych doświadczeniach, doradzali budowę znacznie większej huty o wydajności 1,5 mln t stali, z rezerwą terenu na ewentualną dalszą jej rozbudowę. Taka na określonym terenie w Gliwicach się nie mieściła i nie byłoby też możliwości jej rozbudowy. Gdy więc na począt-

ku 1948 r. Polska otrzymała z ZSRR konkretną ofertę zaprojektowania, wyposażenia (bez opłat licencyjnych), pomocy w budowie i szkoleniu załogi kombinatu hutniczego o docelowej produkcji 1,5 mln t stali i 1,3 mln t wyrobów walcowanych, już 26 stycznia zawarta została wstępna umowa na dokumentację i dostawy urządzeń na kredyt. Wkrótce też rozpoczęły się poszukiwania odpowiedniej lokalizacji dla nowego kombinatu metalurgicznego.

Powołana przez Prezydium Rządu już w 1947 r. specjalna komisja do budowy nowej huty, przy udziale doproszonych przyszłych radzieckich projektantów z Gipromezu (Państwowy Instytut Projektowania Zakładów Metalurgicznych w Moskwie), rozpatrzyła 10 różnych lokalizacji w rejonie Gliwic, Blachowni, Łabęd, Kędzierzyna, Spytkowic i Krakowa. Zachowały się wszechstronne ekspertyzy, w których rozważano te lokalizacje. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja usytuowania jej obok Krakowa, 12 km na wschód od miasta, w sąsiedztwie wsi Pleszów i Mogiła.

Prasa krakowska skrzątnie odnotowała, że w mroźnym dniu 2 lutego 1949 r. na Kopcu Wandy zgromadziła się grupa ludzi, wśród nich projektant planu generalnego Huty inż. Pleszkow. Z górującego nad okolicą Kopca dobrze widoczne były rozległe płaskie tereny, które przeznaczono na wielkie inwestycje, na wschodzie huty, na zachodzie miasta Nowa Huta. Wizja wypadła najwidoczniej jak najpomyślniej, gdyż już 24 lutego w Warszawie podjęta została oficjalna decyzja Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o budowie pod Krakowem kombinatu hutniczego, jaki zwano wówczas „Gigantem”. Oczywiście przesądziły generalnie względy ekonomiczne, takie jak dogodne połączenia komunikacyjne (na trasie śląskie kopalnie węglowe – dostawa rudy z Krzywego Rogu), położenia nad Wisłą (pobór wody technologicznej i planowany transport rzeczny surowców oraz gotowych wyrobów), bliskość dużego miasta (zaplecze kadrowe, mieszkaniowe i kulturowe), bliskość Okręgu Górnośląskiego (fachowcy hutniczy) oraz łatwość naboru robotników w przeludnionych wsiach słabo uprzemysłowionego regionu Małopolski.

Formalną prawno-organizacyjną podstawą budowy kombinatu i miasta Nowa Huta była uchwała Rady Ministrów z 30 maja 1949 r., włączająca to wielkie przedsięwzięcie inwestycyjne do 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego. Uchwa-

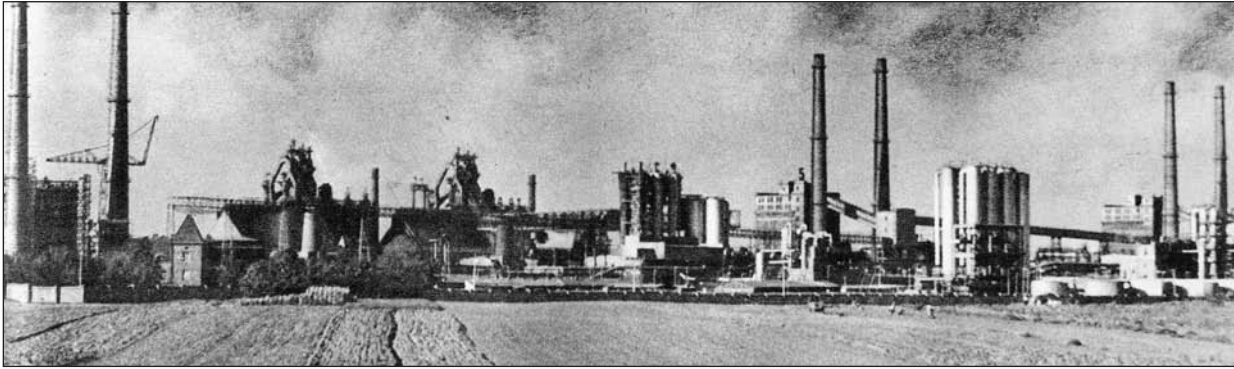
ła powołała też Komitet Budowy Nowej Huty, pod kierownictwem przewodniczącego PKPG i z udziałem ministrów resortów, zainteresowanych budową i uruchomieniem kombinatu. W dodatkowym planie uchwalone zostały środki i kredyty finansowe na rok 1949.

Termin rozpoczęcia realizacji huty ustalono na połowę 1950 roku. Budowa miasta Nowa Huta, dla budowniczych i przyszłych pracowników kombinatu metalurgicznego, miała rozpocząć się o rok wcześniej, co faktycznie nastąpiło 23 czerwca 1949 r. Także w 1949 r. geodeci rozpoczęli pomiary geodezyjne terenów huty, przystąpiono do budowy dróg dojazdowych, linii kolejowych, energetycznej linii przesyłowej oraz budowy stopnia wodnego i portu na Wiśle. Zaś 26 kwietnia 1950 r. rozpoczęto budowę pierwszych obiektów huty, która wkrótce stała się największą inwestycją Planu 6-letniego.

Ważniejsze daty uruchomień podstawowych obiektów hutniczych: w grudniu 1951 r. oddano do użytku wydział konstrukcji stalowych, w maju 1952 wydział mechaniczny, w sierpniu kuźnię; 23 października uruchomiono pierwszy piec elektryczny do wytopu staliwa. W 1952 r. rozpoczęły pracę także siłownia, wytwórnia materiałów ogniotrwałych i centralne laboratorium. W dniu 22 lipca 1954 r. dokonano pierwszego spustu surówki z wielkiego pieca nr 1 i odbyły się uroczystości oficjalnego otwarcia huty, połączone z jubileuszem X-lecia PRL.

Wcześniej 21 stycznia kombinat otrzymał nazwę Huty im. Włodzimierza Lenina (w 30. rocznica jego śmierci). W 1954 r. miało miejsce znaczne przyśpieszenie robót na budowach huty, także miasta Nowa Huta. W nowohuckim kombinacie pracowało wtedy 27 tys. ludzi, w mieście 9 tys., w tym ok. 10 tys. junaków z dwunastu brygad SP i ZMP. W tym roku rozpoczęły pracę: elektrownia, aglomerownia i koksownia oraz ukończona została budowa stopnia wodnego i portu na Wiśle. W 1955 r. uruchomiono cztery piece martenowskie i rozpoczęła pracę największa w Europie walcownia-zgniatacz oraz wielki piec nr 2, w 1956 r. dwa dalsze piece martenowskie i walcownia gorąca blach, zaś w 1958 r. wielki piec nr 3 i walcownia zimna blach (karoseryjnych).

W kolejnych latach kombinat się nieustannie rozbudowywał, w jego skład wchodziły: wielkie piece, stalownia martenowska, koksownia, zakład materiałów ogniotrwałych, zakład kon-



strukcji stalowych, wydział mechaniczny, warsztaty, elektrociepłownia, walcownia blach gorących, walcownia zimna, walcownia drobna i drutu, wydział rur zgrzewanych, ocynkownia, aglomerownia, zakład produkcji żużli stalowniczych, zakład chemicznej przeróbki węgla, oddział mączki nawozowej, cementownia. Zbudowanych zostało w sumie 5 wielkich pieców do wytopu surówki, ostatni piąty, jako jeden z największych na świecie.

Wydajność huty już w 1956 r. przekroczyła założony pierwotnie docelowy pułap produkcji 1,5 mln t stali. W 1965 r. produkcja huty wyniosła 2,62 mln t, w 1970 r. 3,93 mln t, a w 1977 r. HiL osiągnęła swą maksymalną wydajność 6,7 mln t stali. To prawie pięciokrotnie więcej niż w Polsce wyprodukowano w 1938 roku. Natomiast całkowita krajowa produkcja stali, uwzględniając całe hutnictwo żelaza i stali, w tym nowo zbudowane wielkie huty w Warszawie, Częstochowie i Katowicach, wyniosła w 1980 r. aż 19,5 mln t i Polska znalazła się w czołówce krajów świata o najwyższej produkcji stali na mieszkańca. W stosunku do Niemieckiej Republiki Federalnej, będącej największym producentem stali w Europie, Polska zdecydowanie odrobiła swe przedwojenne zacofanie sprzed 40 lat, uzyskując 70% produkcji stali w NRF, w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Potem w latach 80-tych było tej stali nieco mniej, zaś w latach 90-tych nastąpiło załamanie produkcji do ok. 8-10 mln t rocznie.

Huta w Krakowie przez cały czas swego istnienia aż do lat 90-tych prowadziła szeroką działalność socjalno-usługową wobec swych pracowników (ponad 30 tys. zatrudnionych) i patronacką wobec dzielnicy Nowej Huty. Prowadziła kilka ośrodków wczasowych

i sanatoryjnych, przychodnie zdrowia, szkoły hutnicze, stołówki pracownicze, organizowała kolonie i obozy letnie dla dzieci pracowników itp. Ze swych środków finansowych dotowała pracę nowohuckich klubów sportowych, domów kultury, czytelni i bibliotek, zespołów tanecznych, śpiewaczych, orkiestry, także imprezy kulturalne w Nowej Hucie i inne.

W dniu 4 maja 1990 r. zmieniono nazwę huty na Huta im. Tadeusza Sendzimira, polskiego wynalazcy hutniczego w USA, i do końca roku wygaszono dwa wielkie piece, ograniczając produkcję stali do 3 mln t rocznie. Zaś w latach 1991-98 przeprowadzono przekształcenia własnościowe i częściową prywatyzację Kombinatów, polegające na wydzieleniu z przedsiębiorstwa poszczególnych wydziałów i zakładów jako spółki akcyjne.

W 1996 r. ukończono kosztem 170 mln dol. budowę nowoczesnej linii ciągłego odlewania stali. Mimo to po 2000 r. produkcja stali w hucie zmniejszyła się do ok. 1 mln t, czynne są, na zmianę, tylko dwa wielkie piece, a zatrudnienie spadło do ok. 7 tys. osób, wiele wydziałów zostało zredukowanych, natomiast zlikwidowane i wyburzone zostały: trzy wielkie piece, walcow-



nie zgniatacz i slabing (jedna z największych w Europie), piece martenowskie (hala wielkości 5 boisk piłkarskich), cementownia (produkcja roczna ponad milion ton cementu).

W 2004 r. nastąpiła kolejna zmiana nazwy huty na ISPAT Polska Stal-Oddział w Krakowie, zaś 2 października 2007 r. na ArcelorMittal Poland S.A.-Oddział w Krakowie, po sprzedaży (w 2004 r.) nowohuckiego kombinatu metalurgicznego hinduskiemu magnatowi stalowemu, Lakshmi N. Mittalowi, za ok. 20 mln dolarów. Jego koncern Mittal Steel przejął równocześnie w Polsce jeszcze Hutę Katowice oraz Cedler i Florian na

Górnym Śląsku, później także hutę Warszawa. Koncern ten jest dziś bezkonkurencyjnym globalnym producentem stali, mającym swoje zakłady w USA, Kanadzie, Meksyku, Trynidadzie, Francji, Niemczech, Czechach, Polsce, Rumunii, Bośni, Macedonii, Kazachstanie, Algierii i południowej Afryce. Z pełną prywatyzacją krakowskiej huty wiązano nadzieję na jej modernizację i rozwój, jednakże, jak dotąd, jej nowy właściciel kontynuuje ograniczanie produkcji i zatrudnienia, zadowalając się osiąganym bieżącym zyskiem.

Kwiecień 2009 r.

Służby inwestycyjne Nowej Huty

Wprowadzenie

Przystępując do opracowania **monografii służb inwestycyjnych Nowej Huty** autor przewidywał jej podział na dwie części, obejmujące lata 1949-59 i dalsze trzydzieści lat. Pierwsze dziesięciolecie budowy Nowej Huty było bowiem zdecydowanie najbardziej intensywne i zakończyło się prawie pełną realizacją pierwotnej koncepcji budowy 100-tys. miasta. To też zostało opisane względnie obszernie, także w zakresie inwestycji w „starym” Krakowie, które w latach 1957-1961 prowadzone były przez służby inwestycyjne Nowej Huty.

Znaczącym elementem „Służby inwestycyjne NH” miały być zestawienia corocznych efektów rzeczowych i nakładów finansowych, ujętych w odpowiednich tabelach. Te dane liczbowe i tekstowe informacje zamierzano uzyskać z materiałów znajdujących się od końca lat 90-tych w Archiwum Miejskim w Krakowie ul. Dobrego Pasterza 116 i w Archiwum Państwowym Oddział IV Kraków w Spytkowicach ul. Zamkowa 48.

Jednakże faktyczny dostęp do tych archiwaliów i ich kwerenda okazały się utrudnione. Np. w Spytkowicach, gdzie znajdują się głównie roczne sprawozdania finansowe i rzeczowo-fi-

nansowe, są one zeszyte w grube skoroszyty z odpowiednimi sprawozdaniami pozostałych trzech Krakowskich Dyrekcji Inwestycji II-IV, przy czym część maszynopisów, mających 30-60 lat, jest spłowiałych i nieczytelnych. Zaś najistotniejsze, że w tych sprawozdaniach, opracowanych na sformalizowanych drukach księgowych, brak jest rocznych bilansów efektów rzeczowych i nakładów finansowych. Robione były takie raporty sprawozdawcze jedynie sporadycznie na uroczyste zebrania załogi KDI I, organizowane w okrągłe rocznice budowy Nowej Huty.

Stąd monografia „Służby inwestycyjne NH” opracowana została na podstawie bardzo rozproszonych materiałów, w dużej mierze pochodzących z prywatnych zasobów b. pracowników służb inwestycyjnych Nowej Huty, oraz w oparciu o wywiady i wspomnienia żyjących uczestników zdarzeń. Można też żałować, że nie została napisana wcześniej, 15-20 lat temu, gdy wszystkie dokumenty archiwalne były skupione w siedzibie KDI I na os. Teatralnym 8, a szeregi pracowników inwestycyjnych Nowej Huty nie były tak przerzedzone jak obecnie w 2009 roku.

Zmiany nazwy przedsiębiorstwa

Delegatura ZOR dla Budowy Miasta Nowa Huta	14.04.1949 – 04.07.1950
Dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta – Przeds. Państwowe	04.07.1950 – 27.12.1956
Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto	27.12.1956 – 12.05.1961
Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto I	12.05.1961 – 29.12.1965
Dyrekcja Inwestycji Miejskich I	29.12.1965 – 12.08.1975
Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa I	12.08.1975 – 01.01.1985
Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział I	01.01.1985 – 01.01.1988
Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej – KDI Oddział I	01.01.1988 – 01.06.1994

Naczelnicy dyrektorzy

Kazimierz Karasiński, inż. arch		08.05.1949 – 04.07.1949
Marcin Kuśnierz, inż. arch.		01.01.1950 – 03.07.1950
Stanisław Zrałek, inż.		04.07.1950 – 23.10.1953
Stefan Junczys		01.05.1954 – 24.11.1956
Bogumił Korombel, mgr	p.o. 24.11.1956	15.01.1957 – 01.02.1962
Mieczysław Zygmunt Kamieński, mgr inż.		01.02.1962 – 30.06.1967
Marian Palej, mgr		01.07.1967 – 30.06.1983
Olga Kaduszkiewicz, inż. arch.		01.07.1983 – 31.12.1989
Arkadiusz Kubacki, mgr inż.		01.01.1990 – 01.06.1994

Okres lat 1949-1959

1949. Podjęta 24 lutego 1949 r. decyzja rządu Polski Ludowej o budowie dużej huty stali w pobliżu Krakowa, obejmowała również budowę nowego miasta, w którym zamieszkać mieli budowniczy i przyszli pracownicy kombinatu metalurgicznego. Nazwano je Nową Hutą i wg pierwszych ustaleń założono, że liczyć będzie 60 tys. mieszkańców. Zaś jego realizacja rozpocząć się miała co najmniej z rocznym wyprzedzeniem w stosunku do huty, w której pierwsze roboty kubaturowe przewidziano w 1950 roku. Dzień wcześniej koncepcja lokalizacji Nowej Huty rozpatrzona została i pozytywnie przyjęta przez zespół instytucji: Biuro Planowania Krajowego, Główny Urząd Planowania Przestrzennego i Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego.

Przyszłe miasto zlokalizowane zostało na płaskim terenie wywyższenia lewobrzeżnej skarpy wiślanej, stanowiącym jakby kształt nieforemniego trójkąta, ograniczonego od południa obiektami fabrycznymi Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach, skarpą pradoliny Wisły i zabudową wsi Mogiła, pozostałe dwa boki stanowiły droga Kocmyrzowska od strony Krakowa (płn.-zachód) i dolina rzeczki Dłubni z pasmem Wzgórz Krzesławickich od strony przyszłego kombinatu (płn.-wschód). Cały teren wykorzystywany był rolniczo pod uprawy zbożowe, zadrzewiony jedynie wzdłuż Dłubni, prawie zupełnie pozbawiony zabudowy, jedynie peryferyjnie sąsiadując od strony północnej z zabudową wsi Krzesławice i Bieńczyce, a od południa ze wsią Mogiła i Czyżyny. Grunty lessowe o dobrej wytrzymałości i miąższości ok. 2 metrów, wody gruntowe poniżej przewi-

dywanego poziomu posadowienia budynków. W sumie wybrana lokalizacja, z punktu widzenia inwestora, przedstawiała się bardzo korzystnie.

W trakcie realizacji 3-letniego Planu Odbudowy (1947-49), władze centralne przystąpiły do organizacji nowego budownictwa mieszkaniowego w kraju. Oparto się w tym względzie o przedwojenne wzory działalności Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM), która zrealizowała duże osiedle Żoliborz w Warszawie. WSM miała własne Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, a także pracownię architektoniczną i dopracowała się dobrych programów osiedli i projektów domów mieszkalnych o stosunkowo wysokim standardzie wyposażenia i wykończenia. To też, jakby reaktywując WSM, tylko na dużo większą skalę całego państwa, Prezes Rady Ministrów dekretem z 17 czerwca 1948 r. powołał Zakład Osiedli Robotniczych (ZOR) w Warszawie, jako organ mający za zadanie zorganizować w Polsce biura projektowe i służby inwestycyjne dla celów kompleksowego budownictwa osiedli i nowych miast. W pierwszym rzędzie w samej Warszawie utworzone zostało Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego „ZOR”.

W krótkim czasie, po decyzji o budowie nowego miasta Nowa Huta, zadaniem opracowania dokumentacji projektowej dla tej wielkiej inwestycji obarczone zostało właśnie to Centralne Biuro „ZOR” w Warszawie, które w tym celu szybko zorganizowało zespół kilkunastu młodych architektów. Jego kierownikiem został inż. arch. Tadeusz Ptaszycki, mianowany następnie Delegatem Zarządu Głównego „ZOR” dla Nowej Huty.

Był to przedwojenny warszawski architekt, który wojnę spędził w obozie jenieckim w Woldenbergu i Murnau, a w latach 1946-48 był generalnym projektantem planu odbudowy Wrocławia. W ciągu kilku miesięcy Ptaszycki, wraz ze swym zespołem, opracował koncepcję planu urbanistycznego Nowej Huty, jaką Prezydium Rządu jednakże nie zatwierdziło, gdyż zdecydowano wówczas o powiększeniu nowego miasta z 60 do 100 tys. mieszkańców.

Natomiast dla bezpośredniego zorganizowania, finansowania i nadzorowania budowy miasta powołane zostało w dniu 4 kwietnia 1949 r. przez Zarząd Główny „ZOR”, biuro inwestycyjne pod nazwą Zakład Osiedli Robotniczych – Budowa Osiedla Nowej Huty. Ulokowane zostało w małym prowizorycznym baraku przy ul. Klasztornej na terenie wsi Mogiła, w bezpośrednim sąsiedztwie której usytuowano pierwsze osiedla A-1 i A-0 Nowej Huty.



To biuro inwestycyjne organizowało się w oparciu o Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych „ZOR” w Krakowie (wówczas obejmującej dwa województwa: krakowskie i rzeszowskie) i działało na podstawie Tymczasowego Statutu Dyrekcji Osiedli Robotniczych, określonego Zarządzeniem Ministra Odbudowy z 14 kwietnia 1949 r. Pierwszym jej kierownikiem został od 8 maja 1949 r. inż. arch. Kazimierz Karasiński, oddelegowany z Kielc, gdzie pracował w Biurze Projektowania Budownictwa Miejskiego „ZOR”. Ukończył on studia w 1936 r. na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej i, zarówno przed wojną, jak i po niej, pracował na kierowniczych stanowiskach, związanych z budownictwem.

Wstępne założenia programowe na budowę Nowej Huty opracowane zostały w „ZOR” w War-

szawie przez zespół pod kierunkiem dr Juliusza Goryńskiego. Stanowiły one pionierską próbę ustalenia i rozwiązania problematyki budowy w Polsce od podstaw nowego samodzielnego miasta, wraz z wszelkimi niezbędnymi obiektami użyteczności publicznej i pełną infrastrukturą komunikacyjno-instalacyjną. Wg pierwszych wytycznych liczyć miało 60 tys. mieszkańców, ostatecznie kompleksowe założenia programowo-techniczne opracowano dla miasta 100-tysięcznego.

Zgodnie z planem generalnym przyjęto podział miasta na osiedla, jako samodzielne jednostki mieszkaniowe, zaopatrzone w komplet obiektów handlowych, usługowych i socjalnych. Poza zespołami mieszkaniowymi wydzielono:

- bazę zaopatrzenia o programie przemysłowym (spożywym i magazynowym),
- tereny szpitala ogólnomiejskiego,
- zespół szkół zawodowych wraz z internatami,
- pas zieleni izolującej od kombinatu, szerokości 1 kilometra,
- urzędzenia komunalne (oczyszczalnia ścieków, ujęcie wody pitnej z zakładem uzdatniania itp.)

W założeniach przewidziano dla 100-tys. miasta budowę obiektów o kubaturze 816 mln. m³, w tym 67% budynków mieszkalnych i 33% obiektów użyteczności publicznej. W szczególności obejmować one miały 54,7 tys. izb mieszkalnych, 23 szkoły podstawowe, 4 licea, 7 szkół zawodowych, 55 przedszkoli, 40 żłobki, 20 świetlice-kluby robotnicze, 485 sklepów, 77 obiektów żywienia zbiorowego. Wstępny kosztorys budowy zamykał się kwotą 67 mld zł w cenach 1948 r. Z kwoty tej na budownictwo kubaturowe przewidywano 79%, na urzędzenia inżynierskie (drogi, uzbrojenie terenu, zieleni) – 21%. Założenia ustalały, że pozyskanie terenów pod budowę miasta prowadzone będzie na podstawie dekretu z 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Nabywanie miało się odbywać stopniowo w miarę przewidywanych na każdy rok planów budowy. Przyjęto też, że w pierwszych latach budowy tempo realizacji będzie bardzo szybkie.

Formalną prawno-organizacyjną podstawą budowy kombinatu i miasta Nowa Huta była uchwała Rady Ministrów z 30 maja 1949 r., włączająca te przedsięwzięcia inwestycyjne do 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego (1950-55). Uchwała powołała też Komitet Budowy Nowej Huty, pod kierownictwem przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i z udziałem ministrów resortów, zainteresowanych budową i uruchomieniem kombinatu metalurgicznego. W dodatkowym planie uchwalone zostały środki i kredyty finansowe na rok 1949. Zadaniem budowy miasta Nowa Huta obarczono już wcześniej „ZOR” w Warszawie.

Nowa koncepcja projektowa i plan generalny stutysięcznej Nowej Huty, opracowane przez inż. T. Ptaszyckiego, rozpatrzone zostały i pozytywnie przyjęte na posiedzeniu Zarządu Głównego „ZOR”, przy udziale członków Biura Politycznego PZPR, w dniu 10 lutego 1950 roku. Zaś założenia techniczno-ekonomiczne zatwierdzone zostały ostatecznie w maju przez Przewodniczącego PKPG. Zaznaczyć należy, że brak jest jakiegось dokumentu wyższego rzędu, np. zatwierdzenia przez Prezydium Rządu, co jednakże w najmniejszym stopniu nie przeszkadzało w realizacji wielkiego przedsięwzięcia inwestycyjnego, jakim była budowa nowego miasta Nowa Huta.

W międzyczasie, bez żadnej zwłoki, opracowywano szczegółowe projekty urbanistyczne i architektoniczne pierwszych osiedli „A”, przy czym pracami tymi zajęło się istniejące w Krakowie od 1949 r. niewielkie Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych, a od stycznia 1950 r. także specjalnie utworzony w Krakowie Oddział Centralnego Biura Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego „ZOR”, którego organizatorem i dyrektorem był inż. T. Ptaszycki, jako Delegat ZOR dla Nowej Huty, a trzonem kadrowym zespół młodych architektów, skupionych jeszcze w Warszawie wokół niego. W styczniu 1952 r. oba te biura połączyły się w jedno Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt”-Kraków, pod kierownictwem inż. Tadeusza Ptaszyckiego i jego zastępcy inż. Fryderyka Tadaniera. Potem „Miastoprojekt”-Kraków był wyłącznym biurem projektowym, a Ptaszycki generalnym projektantem

Nowej Huty, aż do końca realizacji etapu budowy, objętego jego projektem, miasta dla 100 tys. mieszkańców, to jest do 1960 r.

Już 23 czerwca 1949 r. rozpoczęto budowę pierwszego 3-kondygnacyjnego, 3-klatkowego budynku mieszkalnego nr 14 na os. A-1 obok istniejącego małego cmentarza parafialnego w Mogile. Przy tych pracach zaangażowanych zostało 20 robotników (brygada murarsko-ziemna) ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego Oddział 12 w Krakowie, realizującego w tym czasie rozbudowę Zakładów Przemysłu Tytoniowego w pobliskich Czyżynach. Wykopy wykonywali łopatomami, ale właściwie pierwszymi ich narzędziami pracy były kosy, którymi wycinali w dojrzewającym zbożu prostokąty na place budów.



Po 20 latach na ścianie budynku wmurowana została tablica z tekstem: „W tym miejscu 23 kwietnia 1949 r. rozpoczęto wielkie dzieło wzniesienia Nowej Huty, symbolu socjalistycznych przeobrażeń Polski Ludowej 1949-1969”.

W dniu 30 lipca do Nowej Huty przyjechały z Wrocławia na stację kolejową w Czyżynach dwa pociągi z 800 junakami 60-tej Brygady „Służba Polsce”. Zakwaterowani zostali w 19 dużych wojskowych namiotach, które sami ustawili w pobliżu Klasztoru Cystersów w Mogile, obsługiwani byli przez kuchnie polowe, a zaangażowani przede wszystkim do prac ziemnych, związanych z budową budynków mieszkalnych, sieci wodociągowych, kanalizacyjnych i kablowych oraz do prac transportowych i murarskich.

Ta stacja kolejowa w Czyżynach była pośrednią, mijankową stacją na jednotorowej linii kolejowej, funkcjonującej od czasów austriackich (1898 r.), a prowadzącej od Dworca Głównego, przez Grzegórzki, Dąbie wzdłuż ulicy Wieczystej,

przez wieś Czyżyny, wzdłuż dróg Bieńczyckiej i Kocmyrzowskiej do miejscowości Kocmyrzów na północ od Kombinatu. Spełniała ona funkcje komunikacyjno-transportowe dla Nowej Huty przez kilka lat, do momentu uruchomienia połączenia tramwajowego z Krakowem, tj. do 1954 r. Dodatkowo od stacji w Czyżynach istniała bocznic kolejowa do Mogiły, funkcjonująca też od 1900 r., a zakończona pętlą rozładowniczą w rejonie późniejszego kina „Światowid”. Służyła ona potem przez 4 lata dla dowozu materiałów budowlanych dla wszystkich wschodnich osiedli Nowej Huty. Zresztą w ogóle jej istnienie było jedną z głównych przyczyn, że budowę miasta rozpoczęto właśnie od strony wsi Mogiła.

W odstępach kilkudniowych na osiedlu A-1 rozpoczynano budowy kolejnych jednakowych 2-kondygnacyjnych, jednoklatkowych budynków mieszkalnych o numerach 22, 21, 20, 19, 18, 25, 26, 27 i 28. Roboty budowlane prowadziły brygady Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, część budynków przejęło Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział nr 10 w Krakowie. Ze względu na pośpiech, pierwsze budynki mieszkalne na osiedlach A-1 i A-0 zrealizowano na podstawie typowej dokumentacji, opracowanej przez CBPiSBO „ZOR” w Warszawie, autorstwa inż. Franciszka Adamskiego. Zresztą w podobny sposób postępowano wówczas w całym kraju i te budynki Adamskiego wybudowane zostały w tamtych latach w setkach, a może tysiącach egzemplarzy w Polsce, głównie przy nowo powstających zakładach przemysłowych. Były to obiekty 2-3 kondygnacyjne ze stromymi 4-spadowymi dachami, krytymi czerwoną dachówką ceramiczną. Projekty przewidywały wyposażenie mieszkań w instalację elektryczną, wodę, kanalizację, gaz i centralne ogrzewanie.

Pierwsze roboty związane z uzbrojeniem terenu podjęło przedsiębiorstwo Hydrotrest nr 8 w zakresie robót kanalizacyjnych, Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Gazobudowa. Na osiedlu A-1 nie było żadnych sieci uzbrojenia terenu, lecz wybudowano je szybko w zakresie prowizorycznym dla pierwszych trzech podstawowych instalacji. Wodę uzyskano ze studzien głębinowych, dla odprowadzenia ścieków wykorzystano początkowo otwarte rowy za ul. Klasztorną. Natomiast wobec braku możliwości szybkiej budowy sieci gazowej (konieczna magistrala z Krakowa) i kotłowni grzewczej, we wszystkich mieszka-

niach zainstalowane zostały piece węglowe, kuchenne i grzewcze.

Już w połowie 1949 r. podjęta też została budowa nowej stałej drogi, mającej połączyć Nową Hutą z Krakowem. Początkowo budowano tylko jedną jezdnię dwupasmową, o nawierzchni brukowej z kostki krawędziowej. Realizacja drugiej jezdni oraz wydzielonej, dwutorowej linii tramwajowej i asfaltowanie nawierzchni nastąpiło wiele lat później. Główne roboty prowadziło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych (PRD) z Krakowa.

Inż. K. Karasiński był kierownikiem biura ZOR-Budowa NH do 4 lipca 1949 r. Potem rozbudową jego struktur zajął się specjalnie powołany przy DBOR-Kraków Dyrektor Administracyjny dla Nowej Huty inż. Rudolf Morończyk, który pełnił tę funkcję do 13 sierpnia 1953 roku. We wrześniu biuro liczyło 20 pracowników. Kolejnym ważnym krokiem kształtowania instytucji inwestorskiej w nowej Hucie było powołanie Zarządzeniem nr 71 Zarządu „ZOR” z 21 października 1949 r. Delegatury dla Budowy Miasta Nowa Huta z nowym schematem organizacyjnym, określonym w odrębnym Zarządzeniu nr 70 z tego samego dnia.

Później w 1951 r. centrala „ZOR” w Warszawie została podporządkowana Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, jako Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli „ZOR”. Był to organ, któremu podlegały wszystkie biura i przedsiębiorstwa inwestorskie, parające się budownictwem mieszkaniowym w kraju. Odrębnie przy Prezysie Rady Ministrów utworzono Komitet ds. Urbanistyki i Architektury (na prawach ministerstwa), któremu z kolei, podlegały wszystkie biura projektowe, opracowujące dokumentację projektową w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

W dniu 18 grudnia przejęty został do użytkowania blok nr 21 na os A-1, a wkrótce także kilka dalszych. W pierwszym budynku zamieszkalili junacy, przy czym nie wszystkie roboty były ukończone: podłogi prowizoryczne z nieheblowanych desek, brakowało kanalizacji i centralnego ogrzewania, rury dymowe piecyków węglowych wyprowadzone były na zewnątrz przez okna. Stąd formalne oddanie tych budynków do użytku dokonane zostało w następnym roku, natomiast w 1949 r. nie wykazano żadnych izbowych efektów rzeczowych. W ogóle do 31 grudnia 1949 r. SPB zrealizowało 4 budynki w stanach zamkniętych i 3 w stanie surowym, zaś PPB – 3 budynki w stanach zamkniętych i 1 w stanie surowym.

Wszystkie nowe mieszkania otrzymali budowniczowie miasta, w tym również kilku pracowników Delegatury dla Budowy Miasta Nowa Huta. Zresztą przydziałem mieszkań w Nowej Hucie zajmowała się wówczas sama Delegatura, w szczególności jej Dział Kwaterunkowy, specjalnie w tym celu zorganizowany. Przy czym w pierwszych wybudowanych na os. A-1 budynkach znalazły też swoje siedziby nowohuckie MO, PZPR i ZMP oraz wszelkie organizacje społeczne, jakie powstawały w Nowej Hucie.

1950. Pierwszym Dyrektorem Naczelnym Delegatury dla Budowy Miasta Nowa Huta został w dniu 1 stycznia 1950 r. inż. arch. Marcin Kuśnierz, sprawował tę funkcję pół roku, to jest do 3 lipca. W międzyczasie Zarządzeniem nr 45 Zarządu Głównego ZOR z 30 czerwca 1950 r. Delegatura nowohucka przekształcona została w Dyрекcję Osiedli Robotniczych pod nazwą Dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta (DBMNH). Zarządzenie to weszło w życie 4 lipca. Od tego też dnia nowym dyrektorem naczelnym został inż. Stanisław Zrałek, przeniesiony do Nowej Huty ze stanowiska wojewody gdańskiego. Był to przedwojenny inżynier drogownictwa, działacz socjalistyczny, więzień polityczny, tuż po wojnie wicewojewoda warszawski.

Wcześniej Delegatura dwukrotnie zmieniała swą siedzibę, przenosząc się z baraku na os. A-1 kolejno do kilku pomieszczeń przy ul. Św. Jana i 1-go Maja w Krakowie, następnie do budynku biurowego przy ul. Skarbowej 4, zaś jesienią 1950 r., równocześnie z przekształceniem się w DBMNH, do nowo wybudowanego bloku nr 22 na os. A-1 w Nowej Hucie.

Plan generalny Nowej Huty opracowany przez T. Ptaszyckiego przedstawiał wyraźny, ściśle scentralizowany układ urbanistyczny nowego 100-tysięcznego miasta. Centralnym punktem zabudowy miał być duży prostokątny plac, z którego promieniście rozchodziło się 5 ulic. Po dwie na kierunku Kombinat i Krakowa, natomiast piąta stanowiła pionową reprezentacyjną oś (zwaną później Aleją Róż), przecinającą miasto na dwie połowy. Kliny zabudowy, powstałe pomiędzy tymi pięcioma trasami oznaczone zostały literami A-0, A, B, C, D. Z kolei fragmenty tych kli-

nów, ograniczone kolistymi obwodnicami stanowiły osiedla A-1, A-2, A-3, B-1, B-2, B-3 itd.



Budowę rozpoczęto w 1949 r. od najniższych gabarytowo osiedli A-1 i A-0 od strony wsi Mogiła. Wiosną 1950 r. przystąpiono też do budowy kolejnych obrzeżnych osiedli B-2 oraz C-2 Północ na północno-zachodnim skraju Nowej Huty. Również tam, podobnie jak na A-1 i A-0, pierwsze budynki realizowano na podstawie typowych projektów Adamskiego. Ale na następnych osiedlach, rozpoczętych w drugiej połowie roku, to jest na os. C-2 Południe i C-1, wszystkie bloki mieszkalne wykonywane już były w oparciu o dokumentację Miastoprojektu-Kraków.

W styczniu 1950 r. przedsiębiorstwa, prowadzące roboty budowlane w Nowej Hucie, czyli Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, połączyły się w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Zjednoczenie Budowy Miasta Nowa Huta („Zetbeem” Nowa Huta). Dyrektorem naczelnym był inż. Janusz Wirski, technicznym inż. Konstancy Haller. Ta nazwa firmy utrzymała się tylko kilka lat, zmieniona została potem na Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Zetbeem” w Nowej Hucie, a po dalszej znacznej rozbudowie w latach 70-tych na Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie. Przedsiębiorstwo od początku pełniło rolę generalnego wykonawcy robót kubaturowych w Nowej Hucie.

Budowa miasta z rocznym wyprzedzeniem w stosunku do Huty pozwoliła na uniknięcie sytuacji, jaka towarzyszyła budowie Gdyni w okresie międzywojennym, która – jak niektórzy uważają – powinna być wzorem dla służb inwestycyjnych Nowej Huty. Otóż, gdy rozpoczęła się budowa

Huty „Gigant”, kilka tysięcy jej budowniczych mieszkało już w nowych domach Nowej Huty, a kilka dalszych w miasteczku barakowym pod wsią Pleszów.

Przeczytajmy jak opisała warunki zakwaterowania budowniczych Gdyni Monika Żeromska, córka pisarza Stefana Żeromskiego, autora powieści „Wiatr od morza”, w której śnił i opiewał budowę Gdyni, jako wymarzonego miasta szklanych domów:

„(...) Ale Gdynia nie rozwijała się tak gwałtownie jak port, więc powstawały wokół niej slumsy, miasta zbudowane z lepierek, z bud skleconych z kradzionych desek i papy, wyklejanych starymi gazetami. Środkiem sphywały ścieki, w których bawiły się dzieci, te miejsca były hańbą i rozpaczą ślicznego nowego miasta. Było ich kilka: Pekin, Witomino, Drewniana Warszawa, jedno nędzniejsze od drugiego. Kiedy byłam tam po raz pierwszy z panem Thorem, ogarnęła mnie rozpacz i wstyd wobec tych złych, ponurych i podejrzliwych ludzi i wielki smutek wobec ojca, jakbym z nim to widziała. Tak to się rozwija, tak rozkwita ten jego wymarzony, przepowiedziany, oczekiwany port i miasto, które opisał, nim powstał pierwszy jego zarys, zamysł. Ci ludzie przyjechali tu po pracę, ale mieli znaleźć także czyste powietrze, morze nigdy nie widziane, odmianę na lepsze życia, a znaleźli nędzę, nawet jeśli nie byli bezrobotnymi. Wchodziłam na te góry oblepione gęsto budami, norami, śmietnikami, nigdy nie usuwanymi kupami odpadków i brudu, zrozpaczona i bezradna, zawstydzona i jakoś odpowiedzialna, obca i współczująca.”(...)

W Nowej Hucie nie było żadnych bud z blachy i papy, czy innych lepierek. Miała natomiast Nowa Huta swój „Pekin” (lub „Meksyk”). Tak nazwano miasteczko barakowe pod Pleszowem, zamieszkałym głównie przez junaków z SP, ale nie z powodu slumsów, lecz obyczajów, jakie tam panowały – jak na „Dzikim Zachodzie”.

W 1950 r. przekazanych zostało do użytku w Nowej Hucie 2.596 izb w 54 budynkach mieszkalnych oraz 9 lokali handlowych o pow. 600 m². Kontynuowano też intensywnie roboty przy budowie, rozpoczętej jeszcze w 1949 r., brukowanej jezdni z Krakowa do Nowej Huty. Wiązały się z tym rozliczne trudności, największą była konieczność przebiccia się przez rozległe, masywne forty poaustriackie na południe od lotniska w Czyżynach. Forty te w znacznej części rozebra-

no, a odzyskane cegły zużyto na budowach Nowej Huty. Po kilku miesiącach wzdłuż nowej drogi rozpoczęto także budowę torowiska tramwajowego, jako przedłużenia istniejącej linii tramwajowej, kończącej się w rejonie Ronda Mogińskiego.

1951. W dniu 19 lutego 1951 r. Minister Budownictwa Miast i Osiedli wydał Zarządzenie (z mocą od 1 stycznia) jednoznacznie precyzujące statut i cele DBMNH, jako przedsiębiorstwa państwowego. Zarządzenie szczegółowo określiło przede wszystkim zakres działania przedsiębiorstwa, do którego należało:

1. Realizacja – w charakterze inwestora bezpośredniego, głównego i naczelnego – podstawowego budownictwa mieszkaniowego i osiedlowego, a w szczególności:
 - a) opracowywanie danych programowych i założeń projektowych,
 - b) planowanie inwestycji i uzyskiwanie terenów,
 - c) administrowanie nieruchomościami, niezbędnymi dla realizacji inwestycji – do czasu przekazania użytkownikom,
 - d) zleceniodawstwo dokumentacji technicznej i robót,
 - e) nadzór nad technicznym wykonaniem,
 - f) odbiór robót i rozliczenia z bankiem finansującym oraz użytkownikami,
 - g) inne czynności związane ze służbą inwestycyjną.
2. Spełnianie zadań inspekcji nadzoru nad wykonawstwem inwestycyjno-budowlanych na zlecenie innych inwestorów;
3. Pełnienie całości lub części służby inwestycyjnej na zlecenie innych inwestorów;

Zarządzenie stwierdzało również, że przedsiębiorstwo prowadzone jest w ramach narodowych planów gospodarczych według zasad rozrachunku gospodarczego i rozlicza się z budżetem Państwa poprzez budżet centralny. Ponadto określało obowiązki i uprawnienia Dyrektora i jego dwóch zastępców w przedsiębiorstwie, zwłaszcza w sprawach finansowych i zawieranych umów.

Wraz ze zmianami zakresu działania DBMNH wielokrotnym zmianom ulegał też schemat organizacyjny przedsiębiorstwa. W okresie od lipca 1950 r. do sierpnia 1951 Centralny Zarząd „ZOR” wydał aż siedem Zarządzeń w tym przedmiocie.

Np. Zarządzenie nr 6 z 1 kwietnia 1951 r. wprowadziło następujący schemat organizacyjny:

W pionie Dyrektora – Wydział Personalny, Wydział Organizacyjno-Prawny, Samodzielna Sekcja Ochrony, Dział Planowania Inwestycyjnego z Wydziałami Planowania oraz Lokalizacji i Założeń Projektowych. W pionie z-cy ds. Technicznych – Dział przygotowania Budów z Wydziałami Dokumentacji Technicznej oraz Umów i Kosztów Budów, Dział Wykonania Budów z Wydziałami Budów oraz Uzbrojenia i Zagospodarowania Terenu, Dział Inspektoratu Terenu. W pionie z-cy Dyrektora ds. Administracyjno-gospodarczych – Dział Finansowy z Wydziałami Kredytów Inwestycyjnych, Finansowym oraz Księgowości, Wydział Administracyjno-Gospodarczy, Samodzielna Sekcja Socjalna.

Uchwałą Rady Miejskiej Krakowa z dnia 17 marca 1951 r. obszar Krakowa został znacznie powiększony, zwłaszcza w kierunku wschodnim i podzielony na sześć dużych dzielnic administracyjnych. Największą z nich stała się Nowa Huta o powierzchni 76,42 km². Na terenach zajętych przez kombinat metalurgiczny i dzielnicę Nowej Huty znalazło się 12 wsi: Mogiła, Bieńczyce, Mistrzejowice, Zesławice, Kantorowice, Krzesławice, Grębałów, Lubocza, Wadów, Pleszów, Ruszcza i Branice.

Przez przyłączenie do Krakowa Nowa Huta straciła status odrębnego miasta, lecz fakt ten praktycznie nie został uznany przez mieszkańców nowej dzielnicy, gdyż na pytanie gdzie mieszkają, niezmiennie do dziś odpowiadają, że w Nowej Hucie, a nie w Krakowie.

W momencie przekształcenia Delegatury „ZOR” dla Budowy Miasta Nowa Huta w Dyrekcję Budowy Miasta Nowa Huta, realizowała ona już w zasadzie wszystkie te czynności, jakie obejmował nowy statut przedsiębiorstwa. Finansowała i nadzorowała budowy osiedli A1, A-0 (A-Południe), C-1 i C-2. Przygotowała też tereny i dokumentację dla kolejnych osiedli mieszkaniowych: A-1 Północ, A-Zachód i B-2, których budowa rozpoczęta została w 1951 r.

Roczny plan inwestycyjny zakładał realizację aż 8.400 izb mieszkalnych. Okazał się nierealny z bardzo wielu powodów: niewystarczającego potencjału wykonawczego, mimo b. szybkiego wzrostu liczbowego przedsiębiorstwa „Zetbeem” NH do ponad 3 tys. zatrudnionych; braku możliwości dostawy różnych materiałów, opóźnienia

w przygotowaniu placów budów oraz dokumentacji projektowej. Ostatecznie do użytku oddanych zostało 7.179 izb mieszkalnych. Ukończona też została budowa 1 szkoły podstawowej, 3 przedszkoli, budynku poczty na os. A-1, 38 lokali handlowo-usługowych i 1 apteki. Na os. A-1 uruchomione zostało nieduże kino „Stal” oraz rozpoczął swą działalność zawodowy teatr „Nurt” na os. B-1, zorganizowany i prowadzony przez Jana Kurczaba. Obie te instytucje mieściły się w prowizorycznych drewnianych barakach. Kontynuowano budowę drogi i linii tramwajowej z Krakowa.

1952. W zimie 1951/52 DBMNH przeniósł się do nowej swej siedziby w Nowej Hucie na os. C-1 (os. Teatralne) blok nr 8. Był to duży 4-kondygnacyjny budynek mieszkalny z jednoizbowymi garsonierami, adaptowany z powodzeniem na biurowiec, w którym wygodnie pomieściły się wszystkie działy, także świetlica i bufet w suterenie. W tym czasie przedsiębiorstwo posiadało już w pełni ukształtowane struktury organizacyjne, obejmujące odpowiednie działy, wyspecjalizowane do pełnienia określonych zadań statutowych. W szczególności:

Dział Prawno-Wywłaszczeniowy prowadził wszystkie sprawy związane z wywłaszczeniem i przejmowaniem terenów pod budowę; Dział Programowania i Założeń Projektowych ustalał wytyczne projektowe i zakres inwestycji; Dział Planowania i Sprawozdawczości określał roczne plany inwestycyjne i prowadził sprawozdawczość z realizacji zadań inwestycyjnych, Dział Umów i Kosztów zawierał umowy z przedsiębiorstwami wykonawczymi na realizację poszczególnych przedsięwzięć; Dokumentacji Technicznej zlecał do biur projektowych opracowanie dokumentacji technicznej, przyjmował ją, sprawdzał i przekazywał wykonawcom do realizacji; Kosztorysowy przygotowywał analizy cen jednostkowych i weryfikował kosztorysy, opracowane w biurach projektowych; Uzbrojenia i Zagospodarowania Terenu zajmował się programowaniem, etapowaniem i nadzorowaniem realizacji uzbrojenia terenu we wszelkie instalacje sanitarne i energetyczne oraz dróg, linii tramwajowych i zieleni.

Natomiast inspektorzy Działu Nadzoru Inwestycyjnego, przypisani do poszczególnych budów, odpowiadali za ich realizację, zgodnie z dokumentacją techniczną i sztuką budowlaną oraz rozliczali je, sprawdzając książki obmiaru

robót. Dział Odbioru Budów przejmował od wykonawców gotowe obiekty i przekazywał właściwym użytkownikom; Finansowo-Księgowy finansował całość budowy Nowej Huty, jak również działalność samej instytucji.

Przy Dziale Dokumentacji Projektowej funkcjonowała Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych (KOPI), podległa wprost dyrektorowi, której zadaniem było zatwierdzenie projektów do realizacji po ich rozpatrzeniu i sprawdzeniu zgodności z normatywami projektowania, zastosowania przepisów p.poż, BHP, normatywów projektowania obiektów i osiedli, oraz zgodności z wszelkimi przepisami formalno-prawnymi, finansowymi itd.

DBMNH pracowała w oparciu o roczne plany rzeczowe i finansowe zatwierdzane w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli. Plany rzeczowe miały charakter dyrektywny, określały głównie ilości izb mieszkalnych, jakie w ciągu danego roku należało wybudować i oddać do użytku. Oczywiście w ramach kompleksowego budownictwa osiedlowego, to znaczy wraz ze żłobkami, przedszkolami, szkołami, przychodniami i innymi obiektami użyteczności publicznej, projektowanymi na osiedlach oraz wraz z całą ich infrastrukturą techniczną, to jest uzbrojeniem terenu, drogami, chodnikami, zielenią, a także tzw. małą architekturą (śmietniki, trzepak, place zabawowe dla dzieci).

W styczniu 1952 r. w Dyrekcji zatrudnionych było ok. 150 pracowników pełnoetatowych, w tym tylko kilku posiadających wyższe wykształcenie jeszcze z okresu przedwojennego. Lecz w tymże roku do zakładów pracy całej Polski napłynęła pierwsza duża fala inżynierów i magistrów, wykształconych już po wojnie. W DBMNH zatrudnionych zostało wówczas kilkunastu młodych ludzi z wyższym wykształceniem, głównie inżynierów architektów, niezbędnych do nadzoru budowlanego.

W lutym 1952 r. rozpoczęto budowę Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego na os. A-0, zaś w połowie roku ruszyły roboty przy dwóch pierwszych obiektach użyteczności publicznej, na os. C-32 w Centrum. Były to budynki Straży Pożarnej dla 10 wozów bojowych i 5-kongygnacyjny budynek biurowy, w którym potem znalazły swą siedzibę Dzielnicowa Rada

Narodowa i wszystkie organizacje społeczno-polityczne dzielnicy.

Latem zaangażowany został na kilka miesięcy w Inspektoracie Nadzoru DBMNH, na stanowisku młodszego inspektora nadzoru budowlanego, murarz nowohucki Piotr Ożański. Był on rekordzistą murarskim, znanym w całym kraju. Ale wówczas miał lewą dłoń zabandażowaną i rękę na temblaku. Mianowicie w czasie murarki na jakiejś podkrakowskiej wsi, ktoś podłożył mu rozpaloną cegłę. Chwyając ją sparzył sobie dłoń i nie mógł pracować w swym zawodzie przez wiele miesięcy. W uszanowaniu jego krajowego przodownictwa pracy dopraszany był do stołu prezydialnego przy okazji różnych zebrań czy akademii. Ożenił się w tym czasie, potem zaangażowany został w Kombinacie jako inspektor interwencyjny, następnie wyjechał na Mazury.



W ciągu roku do użytku oddanych zostało 3.782 izb mieszkalnych. Ukończono również budowę 2 szkół podstawowych, 3 przedszkoli, 3 żłobków, 1 przychodni zdrowia, 20 lokali handlowo-usługowych. W lipcu MHD uruchomił pierwszy dom handlowy i reprezentacyjną restaurację „Gigant” na os. A-1. Została zakończona już budowa osiedli A-1 i A-0, stawiano ostatnie budynki na osiedlach C-2 i C-1. Na tym ostatnim kilka bloków zostało przeznaczonych na tymczasowe hotele robotnicze. Z pośpiechu przekazywano budynki do zamieszkania bez wykonanych tynków elewacyjnych. W rzeczywistości elewacje na prawie całym osiedlu C-1 wykonane zostały dopiero po kilkunastu latach.

Duże znaczenie dla mieszkańców dzielnicy miało oddanie do użytku w dniu 5 listopada pierwszej linii tramwajowej nr 5, łączącej Nową Hutę z Krakowem, na trasie Rondo Mogiłskie

– Plac Centralny – Kombinat, długości 7,5 km. Zaś na Łąkach Nowohuckich, na południe od Zakładów Tytoniowych w Czyżynach, zbudowana została stalowa wieża do skoków spadochronowych. Prace terenowe i montaż konstrukcji zostały wykonane w ramach czynów społecznych. Służyła ona wojskowej jednostce lotniczej, bazującej na lotnisku w Czyżynach oraz klubom lotniczym i sportowym przez kilka lat.

Rozpoczęto też budowę dużej piekarni w zespole Baz Zaopatrzenia w Krzesławicach.

BAZA ZAOPATRZENIOWA W KRZESŁAWICACH

Założenia programowe i plan generalny Nowej Huty, opracowane w 1949 r. przewidywały budowę dużej Bazy Zaopatrzeniowej, żywnościowej i magazynowej, dla obsługi 100 tysięcy mieszkańców. Bazę zlokalizowano na skraju miasta, na wydzielonym pasie terenu, należącym do wioski Krzesławice, a tuż za zabudowaniami wsi Bieńczyce, za rzeką Dłubnią u podnóża Wzgórz Krzesławickich. Poszczególne obiekty Bazy usytuowano linearnie wzdłuż istniejącej drogi, późniejszej ul. Makuszyńskiego, przewidując za nimi budowę bocznic kolejowej od strony Kombinat.

Dokumentacja projektowa całości Bazy opracowana została przez Miastoprojekt-Kraków. Głównym projektantem większości obiektów był inż. arch. Zbigniew Sieradzki. Generalnym wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie. W skład Bazy wchodziły następujące obiekty: Piekarnia mechaniczna, Przetwórnia mleka z wytwórnią lodów, Przetwórnia mięsa z garmazernią, Pralnia miejska, Ziemniaczarki, Rozlewnia piwa i wód gazowanych, Stacja san.-epid., Hurtownia centralna PKO, kotłownia, stacja energetyczna, skład opału.

Pierwszym obiektem realizowanym była piekarnia mechaniczna „Gigant”, zwana tak ze względu na planowaną wydajność 15 ton pieczywa na dobę. Budynek piekarni miał kubaturę 16.784 m³, jego budowę rozpoczęto w 1952 r., a zakończono w marcu 1957 r.

Kolejne realizacje:

Przetwórnia mleka z wytwórnią lodów (46.990 m³) zbudowana została w latach 1955-1969. W trakcie budowy miały miejsce dłuższe przestoje, spowodowane głównie problemami związanymi z wykonawstwem instalacji wentylacji mechanicznej i innych specjalistycznych instalacji;

Przetwórnia mięsa z garmazernią (22.478 m³), okres budowy lipiec 1954 r. – wrzesień 1958 r.;

Pralnia miejska, oddana do użytku w 1969 r., również z przestojami w trakcie budowy;

Ziemniaczarki (32.597 m³), budowa kwiecień 1955 r. – sierpień 1958 r. Obiekt prosty w budowie, ale ze skomplikowaną instalacją wentylacyjną i grzewczą, dla utrzymania odpowiedniego przewiewu przym ziemniaczanych;

Rozlewnia piwa i wód gazowanych (12.239 m³), realizacja 1959 r. – listopad 1959 r.;

Stacja sanitarno-epidemiologiczna (14.652 m³), zrealizowana w latach 1957-59;

Kotłownia grzewczo-parowa dla zasilania obiektów Bazy. Została w 1957 r. przejęta przez MPEC, a zlikwidowana w 1998 r. po uruchomieniu Elektrociepłowni w Łęgu;

Stacja energetyczna, wolnostojący parterowy obiekt, zbudowany jako pierwszy na terenie Bazy. Był to też jedyny budynek, na którym w ciągu pierwszego dziesięciolecia budowy Nowej Huty wydarzyła się katastrofa budowlana. W trakcie rozszalowywania żelbetowego stropu parteru, strop ten zawalił się wraz z rusztowaniami wsporczymi. Cieśle zdążyli wyskoczyć przez otwory okienne;

Skład opału (1.070 m³), od 1973 r. stanowił bazę przeładunkową węgla i koks dla potrzeb MPEC;

W latach 70-tych wybudowano na terenie Bazy Zaopatrzenia w Krzesławicach drugą piekarnię, większą od poprzedniej, o wydajności 40 ton pieczywa na dobę.

1953. W pierwszej połowie 1953 r. główne roboty budowlane prowadzone były w północnej części os. C-1, i na osiedlach C-2 Południe i B-2. Natomiast w Centrum Nowej Huty trwały przygotowania do budowy bloków mieszkalnych przy późniejszej Alei Róż i Placu Centralnym. Roboty kubaturowe przy pierwszych dwóch budynkach w Centrum, o numerach 2 na os B-31 i C-31, ruszyły z dużym rozmachem w miesiącach letnich. Wykopy wykonywane były przy użyciu koparki o pojemności łyżki 1 m³, przy robotach murenych już od stanów zerowych pracowało po kilka dużych brygad murarskich. Na tych budynkach po raz pierwszy w Nowej Hucie zastosowane zostały samojezdne wieżowe dźwigi o nośności 30 tnm. Zmieniły one szybko technologię transportu materiałów i spowodowały zmianę tra-

dycyjnych metod budowlanych na technologie uprzemysłowione.



W odstępach czasu kilku tygodni rozpoczynano roboty przy kolejnych budynkach nr 3 na os. B-31 i C-31 oraz czterech blokach nr 1 wokół Placu Centralnego. Wszystkie miały po 6, zaś 3-ki nawet po 8 kondygnacji i po kilkadziesiąt tys. m³ kubatury. Wyposażone były w windy osobowe i zsypy śmieciowe, na parterach posiadały (poza 2-kami) pomieszczenia usługowo-handlowe, kawiarnię, księgarnię, czytelnię i in. o bogatym wystroju wewnątrz. Architekturę budynków, określaną jako socrealistyczną, wzorowaną częściowo na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie, charakteryzowały arkady, liczne gzymsy, attyki, portale, podcienie, a fragmenty elewacji wykładane były piaskowcem.

We wrześniu 1953 r. dyr. Zrałek zachorował i wyjechał do Warszawy, gdzie się leczył i był operowany. Wkrótce zmarł 23 października. Pracownicy DBMNH stracili dyrektora, który sterował instytucją prawie od początku jej istnienia. Miał on ciężką rękę i był wymagający, ale równocześnie przedsiębiorstwo funkcjonowało sprawnie. Załoga, choć w większości młoda, w tym wielu świeżych absolwentów wyższych uczelni, była zgrana, zdyscyplinowana i wykonywała kompetentnie swe obowiązki inwestorskie.

W latach powojennych przyjętą się powszechny zwyczaj realizacji dorywczych prac i czynów społecznych we wszystkich większych zakładach pracy, szkołach, placówkach służby zdrowia itd. Odbywały się zwykle w dni wolne, zaś najczęs-

ziej w niedziele, poprzedzające Święto Pracy 1-Maja i Odrodzenia 22 Lipca. Pracownicy DBMNH także brali w nich udział, wykonując zwykle prace, związane z porządkowaniem i zagospodarowaniem terenów wokół oddawanych do użytku bloków na nowych osiedlach. Były to głównie roboty niwelacyjne, usuwanie gruzu, rozwożenie humusu, sadzenie drzew itp.

Braliśmy również masowy udział w 1-majowych pochodach. Odbywały się one w Krakowie, trybuna honorowa znajdowała się zwykle przy ulicy Basztowej. Zakłady pracy i mieszkańcy dzielnicy Nowej



Huty zbierali się przeważnie w rejonie Ronda Mogińskiego, zaś przemarsz kolumn tej dzielnicy albo inaugurował, albo kończył pochód.

W DBMNH krzewiło się też bujnie życie samorządnych organizacji zawodowo-społeczno-politycznych.

Do Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych należeli praktycznie wszyscy zatrudnieni. Prze-

wodniczącym Związku w przedsiębiorstwie w 1953 r. był Józef Poche. Związek prowadził bufet pracowniczy, kolonie dla dzieci pracowników, udzielał skierowania na wczasy FWP, zaspakajał też różne inne potrzeby socjalne pracowników. Ale najefektowniejsze osiągnięcia Związek miał w dziedzinie kulturalnej, gdyż działały w biurze zespoły muzyczny i żeński taneczny, które występowały także na zewnątrz na różnych estradach nowohuckich, najczęściej w Lasku Mogińskim.

Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należało ok. 1/4 zatrudnionych, I sekretarzem był Tadeusz Meglicz. POP organizowała dla swych członków okresowe szkolenia ideologiczne, zwykle z udziałem profesjonalnych prelegentów z Komitetu Dzielnicowego lub Miejskiego. Odpowiadała też za organizację wszystkich uroczystości i obchodów państwowych w zakładzie. Zaś I sekretarz wraz z przewodniczącym Związku Zawodowego byli formalnie stałymi doradcami dyrektora we wszystkich sprawach pracowniczych i organizacyjnych przedsiębiorstwa.

Bardzo ożywioną działalność prowadziło Koło Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Skupiało ok. 30 osób, jej zaangażowanym przewodniczącym był Tadeusz Chudyba. Na przestrzeni tylko 2-3 lat Koło zorganizowało m.in. dużą, ogólnodostępną Wystawę Materiałów Budowlanych w świetlicy biura, kurs nauki jazdy samochodowej dla pracowników DBMNH i wydało 6 numerów miesięcznika „Biuletyn Technika” w nakładzie po tysiąc egzemplarzy. Biuletyn zawierał artykuły i zdjęcia, dotyczące nowych budów w NH, wdrażania uprzemysłowionych technologii, wniosków racjonalizatorskich itp.

Wydawnictwem „Biuletynu” parą się trzech inspektorów nadzoru, członków PZiTB. Redakcją zajmował się Tadeusz Binek, który był autorem większości, zamieszczanych w miesięczniku artykułów, rysunków i zdjęć. Jego druk i kolportaż we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych Nowej Huty należały do Tadeusza Chudyby. Zaś wszystkie sprawy formalne, związane z cenzurą i pozwoleniem na wydawanie pisma załatwiał Zdzisław Górski. Był on wówczas radnym Dzielnicowej Rady Narodowej NH, potem przez kilka lat zastępcą ds. inwestycyjnych przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa, W. Bonieckiego. Jeszcze później kierował budową dwóch wielkich fabryk, realizowanych przez krakowskie przedsiębiorstwa w Illmenau w NRD, wreszcie naczelnym

dyrektorem polskiego odcinka gazociągu uralskiego „Przyjaźń”.

W DBMNH funkcjonowały ponadto organizacje: Liga Kobiet, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, bardzo aktywne były Koło Filatelistów i Koło PTTK, które organizowało dla pracowników wycieczki świąteczne, krajoznawcze, a także rowowe.

W 1953 r. w Nowej Hucie głównymi placami budów, oprócz osiedli Centrum, były osiedla obrzeżne: C-1, C-2, B-2, rozpoczęto też prace na osiedlu B-1. Natomiast ukończone zostały budowy obiektów Straży Pożarnej, budynku biurowego dla dzielnicowej RN i pierwszego nowohuckiego Liceum Ogólnokształcącego. Dzielnicą Nowa Huta miała na koniec roku już ok. 57 tysięcy mieszkańców, licząc wraz z mieszkańcami osiedli wiejskich oraz zakwaterowanymi w hotelach robotniczych i „miasteczku” barakowym w Pleszowie, w którym przebywało 6 tys. robotników, głównie junaków.

W ciągu roku do użytku oddanych zostało 7.166 izb mieszkalnych. Ukończono budowę 1 szkoły podstawowej, 1 przedszkola, 3 żłobków, 56 lokali handlowo-usługowych, 1 apteki. Wobec znacznego wzrostu rocznego planu inwestycyjnego, PBM NH nie mając wystarczającego potencjału wykonawczego, podzleciło budowę szeregu bloków mieszkalnych przedsiębiorstwu zewnętrznemu z Radomia i Łodzi.

W 1953 r. kursowały już wzdłuż nowej ulicy od Ronda Mogińskiego tramwaje, ale czas przejazdu do centrum Krakowa przekraczał znacznie pół godziny. W początkowym okresie po uruchomieniu tramwaju nie było kursów nocnych, a i później często nocami wykonywano różne uzupełniające roboty i przeróbki. To też zdarzało się mieszkańcom dzielnicy, że musieli iść nocą 6-8 kilometrów, nieoświetloną drogą np. z dworca kolejowego w Krakowie, na piechotę.

1954. Od 1 listopada 1953 r. Ministerstwo Budownictwa mianowało na nowego dyrektora DBMNH inż. Stefana Junczysa, będącego wówczas dyrektorem DBOR-Kielce. Faktycznie w pełnym wymiarze przejął on obowiązki dyrektorskie w nowohuckiej Dyrekcji dopiero w dniu 1 maja 1954 r. Obce mu były wszelkie bieżące sprawy i problemy inwestorskie Nowej Huty. Powinien

więc zaufać i oprzeć się na istniejącej kierowniczej kadrze biura. Ściągnął jednakże i zatrudnił kilku nowych ludzi z Kielc i uformował własną nową grupę kierowniczą w przedsiębiorstwie.

W 1954 r. miało miejsce największe natężenie robót w Nowej Hucie we wszystkich latach jej budowy. Do użytku oddanych zostało 3.540 mieszkań z 7.997 izbami mieszkalnymi o powierzchni użytkowej 142 tys. m², dla ok. 12.800 nowych mieszkańców. Natomiast utrzymywało się, a nawet narastało, opóźnienie w budowie obiektów usługowo-socjalnych, zwłaszcza handlowych. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy było małe nasycenie usługami budynków na osiedlach obrzeżnych, od których rozpoczęto budowę Nowej Huty.

W kwietniu została oddana do eksploatacji duża cegielnia w pobliskich Zesławicach, nieco później Zakłady Prefabrykacji Żelbetowej w Łęgu-Czyżynach, otwarto też część Szpitala im. Stefana Żeromskiego (1 Pawilon), oddano do użytku Klub Międzynarodowej Prasy i Książki na os. C-2, uruchomione też zostały nowe linie tramwajowe nr 14 i 15. Ukończono także budowę 3 szkół podstawowych, 1 przedszkola, 1 żłobka, 1 przychodni zdrowia, 25 lokali handlowo-usługowych, 1 poczty, 1 apteki. Podobnie jak w roku poprzednim kilka placów budów zostało przejętych przez brygady budowlane z zewnątrz, w szczególności z PBP HiL.

Nakłady inwestycyjne zrealizowane przez DBMNH wyniosły 777 mln zł., o 252 mln zł. więcej niż w roku poprzednim. Na budowach Nowej Huty pracowało ponad 9 tys. ludzi, zaś w nowohuckim kombinacie aż 27 tysięcy, w tym ok. 10 tys. junaków z dwunastu Brygad SP i ZMP. Kończono już zabudowę obrzeżnych osiedli A, B i C. Przy ul. Klasztornej, wzdłuż os. A-0 doprojektowano os. A-25 (Młodości) i od maja 1954 do lipca 1955 zbudowano na nim 6 budynków z 944 izbami mieszkalnymi. Szerokimi frontami rozszerzały się budowy os. Centrum ABC. W Nowej Hucie mieszkało już 45 tys. ludzi, licząc bez tymczasowo meldowanych i okolicznych wsi.

Z początkiem grudnia 1954 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła PZITB przy DBMNH. Zebranie zaczęło się od złożenia przez ustępujący zarząd sprawozdania ze swej działalności. Potem, po dyskusji, odbyły się wybory do nowego zarządu, wg zgłoszonej z sali listy kandydatów. Liczenie głosów się przeciągało, a gdy

nastąpiło odczytanie wyników wyborów – na sali zapanowała zupełna cisza. Wyniki były bowiem rażąco inne od spodziewanych przez głosujących. Zebranie wybrało wówczas 3-osobową komisję, która zadecydowała o powtórzeniu głosowania. Po drugim głosowaniu nie zgadzała się ilość kartek z ilością głosujących. Więc przeprowadzono trzecie, w trakcie którego zgąsło światło elektryczne. Wybory dokończono ostatecznie późną nocą przy świeczkach. Wynik był zupełnie inny od tego pierwszego. To wyraźne oszustwo przy zliczaniu głosów pierwszego głosowania spowodowane było próbą wprowadzenia również do Koła PZITB ludzi z grupy, skupionej wokół nowego dyrektora, a motywacją była jego obietnica dana określonym osobom, że nowy zarząd PZITB dopuszczony zostanie do współzarządzania przedsiębiorstwem. Ta brudna gra miała swój ciąg dalszy za kilka miesięcy.

1955. Uchwałą Prezydium Rządu nr 149 z 19 lutego 1955 r. sprawy budownictwa mieszkaniowego w zakresie przygotowania inwestycyjnego przejęte zostały z Ministerstwa Budownictwa przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, przy czym CZBMiO „ZOR” przekształcony został w Departament Inwestycji Mieszkaniowych. Oczywiście również DBMNH podporządkowana została Ministerstwu Gospodarki Komunalnej.

W II kwartale roku rozegrał się w DBMNH kolejny akt rozprawiania się nowej ekipy, otaczającej naczelnego dyrektora, ze starą, wieloletnią załogą. Rozgrywka miała miejsce na specjalnie zwołanym zebraniu POP, przy udziale kilku członków Dzielnicowego Komitetu PZPR, w tym Sekretarza Propagandy. Zebranie miało charakter rozprawy sądowej, przy czym powodami było kilku pracowników nowej ekipy, zaś pozwanymi trzy osoby ze starej załogi: I sekretarz POP, przewodniczący Rady Zakładowej i geodeta A. Kowalski.

Odczytane na początku zebrania liczne zarzuty pod adresem obwinionych, były bardzo różnego charakteru i wagi. Niektóre pomniejszych można było uznać za słuszne, większość za niewiarygodne, wprost księżycowe, jak np. o bogatych paczkach z zagranicy i nudystycznych bankietach. Personalny odczytujący oskarżenia nie przedłożył żadnych dowodów, natomiast konkretnych dowodów żądano od oskarżonych, jeśli chcieli się wybronić z zarzutów. Ostatecznie, wyraźnie

w trybie „wymuszonym”, zebrani przegłosowali wnioski o ukaraniu oskarżonych i usunięciu ich z zajmowanych funkcji oraz wykluczeniu z PZPR. Lecz nie był to ostatni akt sprawy. Finał rozegrał się dopiero w październiku 1956 roku, łącznie z zadośćuczynieniem sprawiedliwości, ukaraniem faktycznie winnych itd.

Wśród wznoszonych budynków w Centrum kilka było 8-mio kondygnacyjnych, realizowanych w konstrukcji szkieletowej w oryginalnej technologii betonów odpowietrzanych. Na wszystkich obiektach stosowano już uprzemysłowione metody budownictwa, w szczególności stropy, klatki schodowe, dachy były montowane z gotowych elementów przez samojezdne dźwigi, jakich już było kilkanaście w Nowej Hucie. W tym czasie zlikwidowano pętlę kolejową ze stacją rozładowniczą w rejonie późniejszego kina „Światowid”.



W 1955 r. trwały intensywne roboty przy zabudowie centralnych osiedli A-31 do D-31 wokół Placu Centralnego, który został już ukształtowany i opleciony torami tramwajowymi. Realizowano również roboty kamieniarskie na pierwszych dwóch budynkach przy Placu Centralnym. Bloki piaskowca na okładziny elewacyjne, przywożone już częściowo obrobione, rozłożone zostały na placach przed budynkami, gdzie były przykuwane i dopasowywane przez dziesiątki kamieniarzy. Te bardzo pracochłonne prace przeciągały się poza przyjęte harmonogramy robót i były bardzo kosztowne. To też w DBMNH zapadła decyzja, by do końca zrealizować wykładziny kamieniarskie tylko na wszystkich czterech budynkach wokół Placu Centralnego a tymczasem nie realizować kamieniarki na kilkunastu dalszych obiektach. I tak już pozostało.

Do użytku oddanych zostało 7.167 izb mieszkalnych. Ukończono także budowę 1 szkoły pod-

stawowej, 6 przedszkoli, 1 żłobka, 2 przychodni zdrowia, 56 lokali handlowo-usługowych. Na os. C-2 (Teatralnym) 3 grudnia nastąpiło otwarcie Teatru Ludowego przedstawieniem „Krakowiaków i Górali” W. Bogusławskiego. Pierwszym jego dyrektorem została Krystyna Skuszancka. Rozpoczęto też budowę Stadionu Sportowego KS „Hutnik”, na terenie którego załoga DBMNH kilkakrotnie pracowała w ramach czynów społecznych.

1956. Od początku 1956 r. DBMNH podporządkowana została bezpośrednio Wojewódzkiej Radzie Narodowej m. Krakowa. Z kolei Zarządzeniem z 30 marca Ministra Gospodarki Komunalnej przekształcona została w przedsiębiorstwo budżetowe.

W czerwcu w Poznaniu w Zakładach Meta-

lurgicznych im. Cegielskiego miał miejsce pierwszy w Polsce po wojnie strajk robotniczy o lepsze zarobki i warunki pracy. Strajk przeobraził się w manifestację antypaństwowe i zamieszki na mieście, które zostały spacyfikowane przez wojsko, ale postulaty i hasła strajkujących stały się przedmiotem dyskusji i sporów na najwyższych szczeblach władz państwowych i partyjnych. W ich wyniku nastąpiła ogólna liberalizacja polityczna i gospodarcza w kraju. Zaczęły się rozliczne reformy, zwłaszcza

gospodarcze, którym towarzyszyło równocześnie rozliczanie się z dotychczasowych uchybień i niesprawiedliwości.

Również w DBMNH w dniu 24 listopada rozpoczęło się w świetlicy ogólne zebranie załogi, zorganizowane przez podstawową organizację partyjną. Wzięli w nim też udział, zaproszeni wcześniej, delegat Ministerstwa i delegat Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W burzliwej dyskusji liczni pracownicy domagali się rozliczenia z niegodziwości, jakie miały miejsce w Dyrekcji w okresie trzech lat, po przybyciu nowego dyrektora z Kielc. Koronnym zarzutem było zebranie partyjne sprzed półtora roku, na którym niesłusznie i tendencyjnie oskarżono i osądzono trzech pracowników „starej” załogi. Obecnie domagano się zdymisjonowania dyrektora naczelnego, w garażu na parterze czekały na niego taczki wyściełane białym kartonem. Żądano też usunięcia z zajmowanych stanowisk kilku osób,

które dezinformowały dyrektora, kierując się swymi prywatnymi motywacjami.

Dyrektor wszak nie przyszedł do pracy, podobnie jak i inni z jego otoczenia. Załoga zdecydowała więc zaocznie pozbawić ich zajmowanych stanowisk i wybrać sobie nowe kierownictwo zakładu. Wiek przemienił się więc w zebranie wyborcze. Wybory rozpoczęto od ustanowienia nowego dyrektora naczelnego. Miały być zgłaszane kandydatury, ale okazało się, że załoga ma tylko jednego, lecz za to świetnego kandydata w osobie mgr Bogumiła Korombła, z-cy dyrektora ds. planowania i programowania, a wcześniej wieloletniego kierownika Działu Planowania.

Wybór nowego dyrektora dokonany został przez aklamację. Naświetlił on ze swadą perspektywy dalszej budowy Nowej Huty i przedstawił zarys zmian organizacyjnych, jakie należałoby wprowadzić w Dyrekcji. Na koniec dokonany został wybór osób na stanowiska zastępców dyrektora. Naczelnym inżynier Edward Mikoś i główny księgowy Józef Kulpiński utrzymali się bez zmian, na zastępcę dyrektora do spraw przygotowania inwestycji wybrano inż. arch. Tadeusza Binka, zajmującego od maja stanowisko Głównego Architekta, a wcześniej wieloletniego inspektora nadzoru budowlanego.

Ministerstwo i władze Krakowa potwierdziły nowe nominacje do 15 stycznia 1957 r. i zakończyły się ostatecznie niefortunne rozgrywki personalne w DBMNH. Zwolniony został dotychczasowy dyrektor, zaś kilku pracowników jego „wojującej świty” zostało w pracy, ale na podrzędnych stanowiskach. Natomiast pracownicy, którzy zostali w związku z poprzednimi intrygami zwolnieni, mogli wrócić do pracy na swe uprzednie stanowiska i funkcje..

Od listopada 1956 r. działy: Programowania (kierownik Aleksander Trzeciowski), Planowania (Ryszard Wilczyński), Dokumentacji Technicznej (Adamina Kapelan), Uzbrojenia i Urządzenia Terenu (Józef Cichy), Kosztów i rozliczeń (Rudolf Jaskowski) oraz Realizacji Finansowej Inwestycji (Bogdan Musielewicz) przypisane zostały z-cy ds. Przygotowania Inwestycji, Działy Prawno-Wyłączeniowy (Marian Mirski), Dział Finansowo-Księgowy, Dział Kadr i Gospodarczy (Adam Jurasz) oraz Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych (Bolesław Rzymek) podlegały bezpośrednio Dyrektorowi Naczelnemu, zaś działy pionu wykonawczego, to jest Inspektorat Nadzoru (Zbi-

gniew Brzeziński) i Dział Odbioru Budów (Kazimierz Doniec) były w kompetencji z-cy Dyrektora ds. Technicznych.

Cały zespół kierowniczy DBMNH stanowili ludzie w wieku 30-40 lat, tylko naczelnym inżynierem miał ponad 50 lat. Prawie wszyscy mieli wykształcenie wyższe, to też nowa ekipa, pod batutą nowego dyrektora Bogumiła Korombła, działała bardzo energicznie.

We wszystkie poniedziałki odbywały się narady kolektywu kierowniczego tzw. operatywki, na których rozliczane były ustalenia z poprzedniej narady, omawiano bieżące sprawy i podejmowano wiążące wszystkich decyzje, na końcu ustalano kolejne sprawy do załatwienia. Przy podejmowaniu poważniejszych decyzji, ostatni o zdanie pytany był „mędrzec Syjonu”. Tak nazywany był kierownik działu kosztów, który prócz biegłości w sprawach kosztorysowych, specjalizował się w zgłębianiu bieżących przepisów i zarządzeń. Od niego więc dyrektor domagał się opinii co do zgodności podejmowanych decyzji z tymi obowiązującymi biuro przepisami.

Po ujemnych doświadczeniach mocnego „przeżrzenia inwestycyjnego” w kraju, Ministerstwo BMiO żądało od swych służb inwestycyjnych wprowadzenia wszelkich możliwych oszczędności w planach inwestycyjnych i w tym celu zaleciło przeprowadzenie w ostatnich miesiącach roku pilnego przeglądu realizowanych inwestycji i dokumentacji.

Przegląd taki został w DBMNH, przede wszystkim w pionie przygotowania inwestycji, przeprowadzony i w pierwszej kolejności wstrzymane zostały opracowania projektowe dla dwóch znaczących przedsięwzięć inwestycyjnych: Ratusza i Zalewu Centralnego.

Barokowy ratusz, ze zdobną wieżą, dla którego Miastoprojekt opracował aż 40 pięknych wersji koncepcji projektowych, stał się zupełnie zbędny, gdyż wszystkie instytucje dzielnicowe znalazły wygodne lokum w nowym dużym 5-kondygnacyjnym biurowcu na os. C-2. Decyzja wstrzymująca prace projektowe została więc wysłana do Miastoprojektu niezwłocznie. Nie było potem nigdy żadnego głosu protestu, choćby najmniejszej wzmianki o potrzebie budowy Ratusza. Zaś po kilku latach na polecenie kierownictwa DBMNH na „Placu Ratuszowym” wykonane zostały dwa szerokie chodniki „na krzyż” i zasa-

dzono różne gatunki drzew. Dziś to piękny park w samym centrum Nowej Huty.

Centralny Zalew projektowany był poniżej Placu Centralnego na terenach łąk i nieużytków Starorzecza Wisły. Wg projektów koncepcyjnych, opracowywanych w Miastoprojekcie już od dłuższego czasu, na akwenu wodnym o powierzchni 80 ha miały być tory regatowe, wydzielone kąpieliska, zaś na skarpie amfiteatralne widowie, wielki stadion sportowy z 30-tys. widownią oraz wiele innych obiektów i urządzeń sportowych i rekreacyjnych. Było to więc przedsięwzięcie pomyślane z dużym rozmachem i wielokierunkowo.

W 1955 r. opracowane zostały badania geologiczne całego terenu projektowanego Zalewu, które wykazały, że górną dwumetrową warstwę stanowią torfy borowinowe, a pod nimi zalegają drobnoziarniste piaski i żwiry. Założyliśmy więc, że warstwa borowiny zostanie zdjeta i przynajmniej częściowo wykorzystana dla celów przyrodoleczniczych, zaś pokłady piasku będą przez kilka lat eksploatowane przez pobliskie Zakłady Prefabrykacji Żelbetonowej. Jednakże żaden zakład przyrodoleczniczy, ani ZPŻ nie przejawiały większego zainteresowania przedkładanymi im propozycjami finansowego zaangażowania się w przedsięwzięcie. Zainteresowane akwenem było tylko lobby żeglarskie, lecz bez możliwości współudziału w finansowaniu inwestycji. A potrzebne były olbrzymie nakłady pieniężne, nie mieszczące się w żaden sposób w środkach finansowych, przeznaczonych na budowę miasta.

Ponadto inwestorska analiza projektu koncepcyjnego wykazała, że projektanci, jakby zuroczeni pięknymi wizjami architektonicznymi, nie uwzględnili kilka podstawowych aspektów technicznych inwestycji. W szczególności nie wzięli pod uwagę, że połączenie akwenu z Wisłą

przez przebicie wału przeciwpowodziowego, może przy wysokim stanie wody na Wiśle, zagrozić powodzią całej okolicy. Ponadto nie rozwiązali należycie przepływu bieżącej wody przez akwen, co groziło jego zakomarzeniem. I właśnie, po uzyskaniu negatywnej ekspertyzy z AGH o groźbie zakomarzenia, dalsze prace projektowe nad Zalewem Centralnym w NH zostały wstrzymane. Do dziś brak dla tego terenu łąk Nowohuckich jakiegokolwiek realnego planu zagospodarowania.

W ciągu 1956 r. ukończonych i oddanych do użytku w Nowej Hucie zostało 5.219 izb mieszkalnych. Ukończono również budowę 3 szkół podstawowych, 1 przedszkola, 3 żłobków, 31 lokali handlowo-usługowych, 1 apteki, 1 poczty. Oddano też do użytku 9 kolejnych pawilonów ogólnomiejskiego Szpitala im. Stefana Żeromskiego na os. A-0, stadion sportowy KS „Wanda”, kino „Świt” z dwoma salami kinowymi na os C-1 i kawiarnię „Stylova” w bloku nr 3 na os. C-31. Równocześnie ukończono budowę i zagospodarowanie przy ul. Bulwarowej kilkuhektarowego Zalewu Wodnego na rzece Dłubni. Były kłopoty ze znalezieniem gospodarza dla tego zalewu, który by mógł i zechciał go eksploatować.

Kończono realizację ostatnich osiedli mieszkaniowych w zespołach A, B i C, przy czym główne efekty izbowe uzyskano na osiedlach Centrum, B-1 i B-2. Na koniec 1956 r. Nową Hutę zamieszkiwało już 90.200 mieszkańców, licząc wraz z ludnością istniejących osiedli wiejskich (ok. 14 tys. osób), a także zakwaterowanymi tymczasowo w barakach i hotelach robotniczych robotnikami budowlanymi i junakami.

W grudniu 1956 r. miasto Kraków otrzymało status wydzielonego województwa miejskiego, podobnie jak Warszawa i Łódź. W tej sytuacji władze nowego Województwa Krakowskiego zaanek-



towały dla swych potrzeb niektóre dotychczasowe służby ogólnowojewódzkie, w tym Krakowski Zarząd Budowy Osiedli Robotniczych „ZOR”. Ustalono wtedy, że wszystkie prowadzone dotąd przez niego inwestycje w Krakowie przejęte zostaną przez DBMNH, zwłaszcza że plan inwestycyjny na rok 1957 został dla Nowej Huty znacznie zmniejszony. Drugim powodem było co raz większe powiązania dzielnicy NH z resztą Krakowa w zakresie infrastruktury komunikacyjnej i uzbrojenia terenu.

W Nowej Hucie DBMNH była jedynym państwowym inwestorem. Należały do niej czynności inwestorskie w zakresie wszystkich obiektów kubaturowych, uzbrojenia i urządzenia terenu, włącznie z liniami tramwajowymi i zielenią. Natomiast w Krakowie inwestycje prowadzone były przez wielu inwestorów państwowych i komunalnych. Należały do nich Zakład Budowy Osiedli Robotniczych „ZOR”, Zarządy Budowy Szkół, Wyższych Uczelni, Dróg i Mostów, Zieleni Miejskiej i inne. Przejęliśmy od nich wszystkich wszelką działalność inwestycyjną, z wyjątkiem inwestycji wyższych uczelni, które pozostały w gestii wyspecjalizowanego Zarządu Szkół Wyższych.

Rozszerzenie terenu działania na cały Kraków wiązało się ze zmianą dotychczasowej nazwy Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta na Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto (DBOR KM), co zostało dokonane Uchwałą nr 334 Prezydium WRN z 27 grudnia 1956 r. Struktura organizacyjna, skład osobowy i siedziba Dyrekcji pozostały bez zmian. W ciągu najbliższych kilku miesięcy został jedynie wzmocniony i rozbudowany Dział Prawno-Wywłaszczeniowy, gdyż problemy, związane z pozyskiwaniem terenów pod nowe osiedla mieszkaniowe w Krakowie, były znacznie bardziej skomplikowane niż w Nowej Hucie.

1957. Od stycznia 1957 r. rozpoczęło się przejmowanie spraw inwestycji krakowskich przez kierowników poszczególnych działów, ale przede wszystkim zajęliśmy się ogólnomiejskimi problemami zaopatrzenia całego Krakowa w wodę pitną, budowy nowych kolektorów sanitarnych oraz powiązania komunikacyjnego Nowej Huty z Krakowem. Wszystkie te problemy zlecieliśmy do branżowych biur projektowych, celem opracowania odpowiednich koncepcji projektowych.

Projektanci Miastoprojektu w coraz większym zakresie wprowadzali do swych projektów prefabrykację elementów konstrukcyjnych. By uporządkować i dokonać wyboru najodpowiedniejszego systemu prefabrykacji DBMNH zleciła opracowanie „Katalogu prefabrykowanych elementów wielkowymiarowych dla I stopnia uprzemysłowienia”. Jego celem miało być ujednoczenie już wdrażanych systemów uprzemysłowienia na najbliższe lata.

Zlecono też do Miastoprojektu opracowanie trzech konkursowych zestawów typowych sekcji i segmentów mieszkalnych do zastosowania na nowoprojektowanych osiedlach D-1, D-2 i D-3 w Nowej Hucie. Miały one uwzględnić nowe normatywy projektowania i nowe trendy w projektowaniu funkcji mieszkań. Opracowania tych zestawów podjęły się 3 zespoły architektoniczne J. Ingardena, A. Fołtyna oraz S. Golonki i K. Chodorowskiego.

Przez cały pierwszy kwartał kierownicy poszczególnych działów przejmowali programy inwestorskie, dokumentację techniczną, umowy, wreszcie nadzór inspektorski wszystkich inwestycji osiedlowych Krakowa. Przejęcie inwestycji osiedlowych w Krakowie realizowaliśmy w oparciu o decyzję ministerstwa i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z grudnia 1956 r. Ale ze względów formalnych podporządkowanie DBOR KM nowej Radzie Narodowej m. Krakowa zostało określone jej specjalną Uchwałą nr 127 z 16 kwietnia.

W Krakowie były wtedy dwa duże rejony nowego budownictwa mieszkaniowego. Kończyła się realizacja osiedla Grzegórzecka, dla około 10 tysięcy mieszkańców, oraz trwały budowy osiedli Rydla i 18 Stycznia w zachodniej części miasta, dla ok. 25 tys. mieszkańców. Dokumentacja projektowa dla tych osiedli opracowywana była w Miastoprojekcie-Kraków, zaś generalne wykonawstwo sprawowało Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego (KPBM). Inne osiedla mieszkaniowe, realizowane po wojnie w Krakowie, jak Borek Fałęcki, Bielany, Bronowice oraz największe z nich osiedle Mogińska, zostały ukończone wcześniej.

W przypadku osiedla Grzegórzecka przejęta została dokumentacja techniczna i nadzór inwestorski na realizowane tam obiekty, oraz programy, dokumentacja wywłaszczeniowa i podkłady geodezyjne dla kilkunastu rozproszonych par-

cel w rejonie ul. Kotlarskiej, przeznaczonych na plombową zabudowę mieszkaniową. Podobnie nieskomplikowanie przedstawiało się osiedle Rydla, które obejmowało 18 prawie jednakowych, 4-kondygnacyjnych, 3-4 klatkowych budynków w zwartej zabudowie. Teren pod osiedle w znacznej części był już wykupiony, a budowa osiedla bardzo zaawansowana.

Jedynie duże osiedle 18 Stycznia było znacznie bardziej skomplikowane pod względem inwestycyjnym. W części wschodniej i południowej osiedla istniała zwarta 3-6 kondygnacyjna zabudowa z okresu przedwojennego i z lat wojny, gdyż wybudowano tam kilkanaście bloków dla rodzin niemieckich. W tym rejonie nowe budownictwo ograniczało się do nielicznych plomb mieszkalnych oraz budowy szkoły podstawowej, przedszkoli i żłobków.

Natomiast w swej części zachodniej osiedle wchodziło na tereny pól uprawnych i wieś Bronowice. Ówczesny Kraków praktycznie kończył się w tym miejscu. Na zachód, w rejonie ulicy Bronowickiej, było jeszcze tylko niewielkie przedmieście, zabudowane niskimi domostwami, rozproszonymi przy kilku gruntowych drogach, oraz budujące się właśnie nowe osiedle Rydla. Celem zapoznania się z topografią rozległego osiedla 18 Stycznia dyr. Korombel zorganizował dla kierownictwa Dyrekcji okrężne loty nad osiedlem, na niskiej wysokości, dwuosobowym samolotem aeroklubu krakowskiego.

Począwszy od 1957 r. roczne plany inwestycyjne DBOR KM odnosiły się do całego Krakowa. Zlikwidowana została dotychczasowa odrębność nakładów finansowych i zadań rzeczowych dla Nowej Huty i Krakowa. Przy czym na lata 1957-60 rysowała się wyraźna tendencja zmniejszania nakładów i efektów rzeczowych w dzielnicy nowohuckiej, przy równoczesnym wzroście tychże na osiedlach krakowskich. W związku z tym zaistniała konieczność zaangażowania na terenie Krakowa części potencjału wykonawczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego „Zetbeem” w Nowej Hucie, i to jeszcze w 1957 roku.

Uzgodniliśmy więc wspólnie z Miastoprojektem i obu przedsiębiorstwami, że KPBM będzie kontynuować w pełnym zakresie budowy osiedli Rydla, Grzegórzki oraz część wschodnią os. 18 Stycznia, a PBM-Nowa Huta przejmie realizację zachodniej części tego osiedla. Podział podyktowany był głównie tym, iż w zachodniej części

osiedla możliwe było zastosowanie uprzemysłowionych metod budownictwa i był jeszcze czas na adaptację, względnie opracowanie nowej stosownej dokumentacji projektowej. Faktycznie w krótkim terminie kilku miesięcy Miastoprojekt przygotował projekty techniczne na budowę pierwszych 5-kondygnacyjnych budynków z prefabrykowanymi płytami stropowymi i klatkami schodowymi, czyli w I stopniu uprzemysłowienia.

Niebawem przedsiębiorstwo nowohuckie z rozmachem weszło na nowe place budów przy ulicy Smoluchowskiego, instalując tam kilka swych samojezdnych żurawi budowlanych. Odmieniły one już na stałe także krajobraz budowlany Krakowa. Przedsiębiorstwo krakowskie nie posiadało bowiem jeszcze wtedy torowych dźwigów montażowych i wszystkie swe budowy realizowało nadal metodami tradycyjnymi. Zastosowanie nowej technologii budowy domów mieszkalnych na os. 18 Stycznia pozwoliło też na znaczne skrócenie cykli budowlanych. Czas realizacji kilku-klatkowego 5-kondygnacyjnego budynku mieszkalnego skrócił się do 8-10 miesięcy. A więc nowohuckie tempo i rozmach budowlany stały się udziałem całego Krakowa.

Przed „starym” Krakowem zarysowała się bliska perspektywa znacznego ożywienia inwestycyjnego i szansa na szybką, poważną rozbudowę. Planowaliśmy całkowite ukończenie osiedli Grzegórzecka i Rydla do 1958 r., zaś os. 18 Stycznia miało być głównym zagłębieniem budowlanym w 1958 r. i jeszcze w trzech latach dalszych. Ale nie wypełniało to całych rocznych planów izbowych. Należało pilnie uruchomić budowy dalszych osiedli, na których, poczynając od 1959 r., można by uzyskiwać po 2,5 - 3 tysięcy izb rocznie. Takimi osiedlami miały być, w pierwszym rzucie, nowe osiedla: Nowa Grzegórzecka, Podgórze, Prądnicka, Wieczysta i Olsza II.

Zwykle nowe osiedla krakowskie nazywane były tak samo, jak dominująca w danym rejonie ulica. Tak było także w przypadku os. Nowa Grzegórzecka, przy czym istniała wówczas jedynie wytyczona trasa przyszłej ulicy, zwanej roboczo Nowa Grzegórzecka, a faktycznie po jej realizacji nazwanej Aleją Pokoju. Natomiast osiedle Podgórze wzięło nietypowo swą nazwę od całej Dzielnicy Podgórze. Później nazywano je osiedlem Przy Rondzie Matecznym, tyle, że tego ronda, w czasie budowy osiedla, jeszcze nie było. Podobnie os. Olsza II to fragment większego zespo-

łu osiedli Olsza. Winno więc raczej nazywać się ono Młyńska lub Miechowity, jak główne ulice, ale robocza nazwa już pozostała na stałe.

W pionie przygotowania inwestycji praktycznie przez cały rok kontynuowany był przegląd dokumentacji projektowej w aspekcie wprowadzenia uproszczeń i obniżki kosztów inwestycji.

Od 1949 r. w budynkach mieszkalnych na osiedlach instalowana była radiofonia przewodowa. To znaczy w mieszkaniach, w głównym pokoju, nad drzwiami montowano skrzynki głośnikowe, podłączone przewodami do radiowej centrali osiedlowej. Ale często opóźniała się realizacja central osiedlowych i nie wszędzie zawieszano „gadające” skrzynki. Ta radiofonia przewodowa szybko okazała się anachronizmem, wobec burzliwego rozpowszechniania się odbiorników radiowych. Zdecydowaliśmy więc zaniechać dalszej realizacji radiofonii przewodowej. Ostatnimi osiedlami na których ją zamontowano były A-Zachód i C-2.

Podobna sytuacja dotyczyła instalowania pralni domowych. W piwnicach dla potrzeb mieszkańców wykonywano pralnie wyposażane w piec węglowy z kotłem do gotowania bielizny, kadź zamokową, zlew, kadź pralniczą i kratkę ściekową, a obok suszarnie bielizny. Nie były one jednak wykorzystywane wobec szybkiego rozpowszechnienia się indywidualnych pralek domowych tzw. „Frani”, których masową produkcję rozpoczęły dwa duże dotychczas zbrojeniowe zakłady. Po przeprowadzeniu ankiety wśród mieszkańców, ograniczyliśmy znacznie ilość pomieszczeń na zbiorowe pralnie, instalując w nich tylko gniazda elektryczne celem podłączenia pralek mechanicznych przez komitety blokowe, do wspólnego użytkowania. I to nie funkcjonowało, więc zlikwidowaliśmy pralnie całkowicie.

Od 1950 r., to znaczy od czasu wojny w Korei, na każdym nowym osiedlu, w wybranych budynkach mieszkalnych, projektowane były piwniczne schrony przeciwlotnicze. Kosztowało to sporo, gdyż wiązało się z wykonywaniem ciężkich żelbetowych stropów i ścian, awaryjnych wyjść tunelowych, przedsionków i drzwi gazoszczelnych oraz wentylacji mechanicznej. Ale od początku brak było konsekwencji w wyposażaniu schronów w instalacje wentylacyjne i drzwi gazoszczelne. Wystąpiliśmy więc do Ministerstwa BMiO o zaniechanie w ogóle budowy schronów na nowych osiedlach. I póki co przekazaliśmy do Mia-

stoprojektu swą własną decyzję o zaniechaniu dalszego projektowania schronów w budynkach mieszkalnych.

W każdym mieszkaniu projektowane były szafy wbudowane, lecz Ministerstwo zabroniło, ze względów oszczędnościowych, montowania tych szaf. Mieszkańcy otrzymywali więc jedynie wnęki w przedpokojach i pokojach do zagospodarowania we własnym zakresie. Zmieniliśmy ten stan rzeczy w ten sposób, że zaczęliśmy montować jednak szafy i pawlacze w przedpokojach, zaś wnęki na szafy wbudowane w pokojach zlikwidowaliśmy zupełnie.

Mieszkańcy masowo zakupywali radioodbiorniki, a dla lepszego odbioru instalowali anteny na budynkach. To też w krótkim czasie na dachach wyrosły lasy drewnianych drążków i kijów, służących do zawieszania drutów antenowych. Pojawiły się jednak wkrótce na rynku zbiorcze metalowe maszty radiowe. Zdecydowaliśmy realizować na nowych budynkach takie maszty, wraz ze stosownym rurażem instalacyjnym. Zaś na budynkach istniejących montowaliśmy zbiorcze maszty sukcesywnie, równocześnie likwidując istniejące drążki i kije.

Wszystkie wymienione przykładowo decyzje, podejmowane samodzielnie przez DBOR KM na fali „odwilżowej” atmosfery w kraju, miały na celu wyeliminowanie zbędnych robót, i kosztów z nimi związanych, ale także poprawienie jakości i użyteczności nowych mieszkań w Nowej Hucie. Do tej serii ustaleń, można jeszcze zaliczyć rezygnację z zabudowy 5 i 6-kondygnacyjnej. Mianowicie zamieszkiwanie na czwartym piętrze jest dość uciążliwe w przypadku braku wind osobowych. Tymczasem obowiązujące normatywy dopuszczały stosowanie wind w budynkach mieszkalnych dopiero od 6 kondygnacji. Oczywiście spowodowane to było bardzo dużymi kosztami inwestycyjnymi instalowania dźwigów osobowych. To też budynki 6-kondygnacyjne są relatywnie nieekonomiczne z tegoż powodu.

Z drugiej strony stosowane w Nowej Hucie żurawie montażowe pozwalały na wznoszenie obiektów do wysokości 10 kondygnacji. Stąd zdecydowaliśmy, że z wymienionych powodów będziemy dalej realizować jedynie budynki do wysokości czterech kondygnacji i 8-10 kondygnacyjne. Tę zasadę przez jeden rok utrzymaliśmy na osiedlach D-3 i D-2. Ale później nacisk na uzyskiwanie maksymalnej ilości mieszkań

spowodował, że wróciliśmy do budowy budynków 5-kondygnacyjnych, w których koszt 1 m³ był zawsze najniższy. Takie budynki dominują dziś w zabudowie Krakowa obok budynków 8-11 kondygnacyjnych, jakich wciąż przybywało w miarę zwiększania się ilości wieżowych żurawi montażowych na krakowskich placach budów.

Opracowanie przez Miastoprojekt-Kraków nowych konkursowych sekcji powtarzalnych do stosowania na osiedlach „D” w Nowej Hucie trwało kilka miesięcy. Wszystkie trzy zespoły projektowe skupiły się maksymalnie na jak najlepszym rozwiązaniu funkcji mieszkań w projektowanych segmentach oraz wszystkie przyjęły poprzeczne układy konstrukcyjne dla budynków do wysokości pięciu kondygnacji. Ostatecznie przyjęliśmy do realizacji opracowanie konkursowe autorstwa inż. S. Golonki i K. Chodorowskiego, oferujące bardzo bogaty zestaw różnorodnych sekcji. Ten zestaw projektowy sekcji i budynków mieszkalnych stanowił bazę regionalnej typizacji projektów, którą wprowadziliśmy nowatorsko w skali całego kraju, na osiedlach „D” w Nowej Hucie, a wkrótce również na kilku osiedlach krakowskich.

Przy okazji uprościliśmy też dokumentację kosztorysową i rozliczanie kosztów realizacyjnych poszczególnych budynków. Mianowicie dla serii kilku-kilkunastu podobnych bloków zlecieliśmy opracowanie tylko jednego kosztorysu szczegółowego na pierwszy realizowany budynek. Po weryfikacji kosztorysu w trakcie budowy,

wyprowadziliśmy wskaźnik kosztu przypadający na 1 m³ budynku i wg niego rozliczane były dalsze budynki danej serii.

W rezultacie tych wszystkich działań nakłady finansowe na prawie 4 tysiące izb, realizowane na osiedlach „D” w Nowej Hucie, okazały się rekordowo niskie w skali całego kraju. Ostatecznie doczekaliśmy się więc przybycia specjalnej komisji z Ministerstwa, która starała się dociec przyczyn tego stanu rzeczy.

W 1957 r. oddanych do użytku w Nowej Hucie zostało 4.267 izb. Ukończono też budowę 3 szkół podstawowych, 2 przedszkoli, 42 lokali handlowo-usługowych. Oddano do użytku 1 kolejny pawilon Szpitala im. St. Żeromskiego na os. A-0, kino „Światowid” (identyczne jak kino „Świt”) na os. A-0 (os. Na Skarpie) oraz Zajezdnię Autobusową MPK (18.860 m³) w Bieńczycach, budowaną od 1952 r. Natomiast nastąpiło przejściowe wstrzymanie robót przy budowie Przetwórni Mleka oraz Przetwórni Mięsa w Bazie Zaopatrzenia w Krzesławicach. W obu przypadkach powodem zaistniałych przestojów były głównie braki i opóźnienia w opracowywaniu specjalistycznej dokumentacji projektowej, zwłaszcza wentylacji mechanicznej.

Praktycznie w Nowej Hucie dobiegała już końca realizacja wszystkich obiektów, przewidzianych w planie generalnym T. Ptaszyckiego. Do zabudowy pozostały już tylko osiedla D-1, D-2 i część os. D-3, na których planowano w latach 1958-60 główne efekty mieszkaniowe.



1958. W 1958 r. nowe osiedla krakowskie wymagały znacznie większego zaangażowania inwestorskiego niż osiedla nowohuckie, zwłaszcza w zakresie przygotowania inwestycji.

W pierwszej kolejności zajęliśmy się przygotowaniem dokumentacji projektowej i terenów

budów dla osiedli Nowa Grzegórzecka i Podgórze. Całość tych prac obejmowała opracowanie założeń programowo-inwestycyjnych, projektów urbanistycznych, technicznych projektów realizacyjnych pierwszych budynków oraz wywłaszczenie i wykup terenu, a także przeprowadzenie

rozbiórek istniejących szop, ogrodzeń, wycięcie drzew itp., przewidzianych planem urbanistycznym do likwidacji.

Bardzo szybko opracowane zostały przez Dyрекcję założenia programowe, zaś przez Miastoprojekt plany urbanistyczne dla obu osiedli. Najwięcej problemów nastęrczyło uzgodnienie i rozwiązanie zasilania osiedli w energię elektryczną, wodę, gaz i podłączenie do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Przeprowadzono też w przyspieszonym tempie odpowiednie badania geologiczno-inżynierskie terenów zainwestowania. Wykazały one, że w obu przypadkach istniały niekorzystne warunki geologiczne, gdyż grunty nośne występowały na dużej głębokości. W związku z tym przeanalizowaliśmy w DBOR KM różne możliwe alternatywy specjalnego posadowienia budynków. Dla osiedla Podgórze najkorzystniejszym okazało się zastosowanie wierconych pali typu Wolfsholza, zaś dla części północnej osiedla Nowa Grzegórzecka wymiana gruntu na głębokości do 3 metrów i wykonania poduszki żwirowopiaskowej pod fundamenty. Ostatecznie jednak na tym osiedlu posadowiono budynki na studniach betonowych według oryginalnego projektu racjonalizatorskiego, zgłoszonego przez inż. Szokalskiego, pracownika PBM-NH.

W Krakowie nie było wyspecjalizowanych przedsiębiorstw wykonujących roboty palowe. Podjęliśmy więc decyzję, że na okres kilku lat wszędzie na nowych osiedlach, gdzie będzie konieczne specjalne posadowienie budynków – stosowane będą jedynie pale Wolfsholza o średnicy 40 cm, studnie Szokalskiego, lub wymiana gruntu, w zależności od głębokości zalegania warstw nośnych na danym terenie. Po tym ustaleniu PBM-NH zakupiło odpowiednie rury i sprzęt wiertniczy, zorganizowało własną brygadę do robót palowych oraz wysłało ludzi na Śląsk, gdzie zostali przeszkoleni w wykonywaniu pali wierconych. Od tego czasu nie było już żadnych kłopotów i problemów ze specjalnym posadowieniem nowych budynków, przy czym złe warunki gruntowo-wodne wystąpiły jeszcze np. na osiedlach Wieczysta, Dąbie i Kotlarska.

Na osiedlu Podgórze wszystkie wolnostojące bloki mieszkalne zaprojektowane zostały jako 5-kondygnacyjne w technologii uprzemysłowionej I stopnia. Przyjęto w tych budynkach poprzeczny układ konstrukcyjny wg powtarzalnych segmentów, realizowanych na osiedlach „D”

w Nowej Hucie. Jedynie kilka budynków plombowych zaprojektowanych zostało w technologii tradycyjnej i wysokości 4-kondygnacji, jak istniejąca zabudowa. Łącznie osiedle liczyło ponad 2.100 izb mieszkalnych.

Również na osiedlu Nowa Grzegórzecka większość wolnostojących budynków zaprojektowanych zostało według segmentów nowohuckich w I stopniu uprzemysłowienia i wysokości czterech kondygnacji. Tylko 8 plombowych bloków, projektowanych w istniejącej zabudowie, przewidywano do realizacji tradycyjnymi metodami. W części północnej osiedla urbanista zaprojektował jeszcze po trzy duże budynki 7 i 12-kondygnacyjne. Łącznie osiedle liczyło ok. 4.000 nowych izb mieszkalnych.

Po przygotowaniu poszczególnych placów budów, to jest przeprowadzeniu wyburzeń szop, płotów itp. oraz opracowaniu kompleksowej dokumentacji projektowej na pierwsze obiekty, wykonawcy mogli przystąpić do budowy tych osiedli, przy czym Podgórze przypadło przedsiębiorstwu KPBM-Kraków, zaś Nowa Grzegórzecka PBM-NH. Oczywiście przedsiębiorstwo krakowskie od tego czasu również wyposażone zostało w torowe żurawie budowlane.

W kwietniu 1958 r. Dyrekcja przeniosła się z Nowej Huty do swej nowej siedziby przy ul. Mogiłskiej 17 w Krakowie. O zmianę lokalizacji siedziby DBOR KM domagało się od dłuższego czasu Prezydium Rady Narodowej Krakowa. Uzyskanie zaś nowego biurowca dokonało się jakby przy okazji. Mianowicie, w ramach porządkowania istniejącej zabudowy, wprowadziliśmy w 1957 r. do planu inwestycyjnego realizację trzech budynków plombowych przy ul. Mogiłskiej nr 2, 4 i 17. Pierwsze dwa to były niewielkie obiekty mieszkalne po 35 izb. Trzeci, większy budynek, zamykający pierzeję ulicy, miał być przeznaczony dla samotnych starych ludzi.

Ale, już zlecając opracowanie dokumentacji tego trzeciego budynku, dyr. Korombel przewidywał, że przeznaczony będzie na biurowiec dla naszej firmy. Po prostu o pieniądze na budowę biurowca dla potrzeb Dyrekcji musielibyśmy długo starać się i zabiegać w ministerstwie. Natomiast wprowadzenie domu „spokojnej starości” do planu inwestycyjnego podlegało tylko naszej kompetencji. O wiele prostszą oraz pewniejszą sprawą było postawienie we właściwym momencie wniosku o zaadaptowanie go na biu-

rowiec, z obietnicą, że odpowiedni ośrodek wybudujemy później, gdzieś na peryferiach miasta, w ciszy i zieleni, zamiast tej lokalizacji przy ruchliwej ulicy Mogiłskiej. Koszty adaptacyjne były niewielkie, a biurowiec służył potem Dyrekcji z powodzeniem przez ponad 20 lat.

W 1958 r. nasze prace inwestycyjne objęły dalsze nowe osiedla krakowskie. Były to osiedla Prądnicka, Wieczysta i Olsza II. Od początku roku prowadziliśmy wykup i wywłaszczenie terenów, opracowane zostały programy inwestorskie, Miastoprojekt przygotował wstępne projekty urbanistyczne, jakie, po ich wszechstronnych uzgodnieniach, zostały w drugim półroczu kolejno zatwierdzone do realizacji. Można było wtedy przystąpić do opracowywania technicznych projektów realizacyjnych dla poszczególnych obiektów osiedli.

Budowę nowych osiedli organizowaliśmy według jednolitego schematu, podyktowanego głównie warunkami technicznymi, związanymi z infrastrukturą uzbrojenia terenu.

Pierwszoplanową sprawą było zapewnienie dostawy energii elektrycznej i wody już na etapie przygotowania placu budowy osiedla. To też pierwszymi obiektami kubaturowymi, budowanymi na osiedlach, były trafostacje na napięcie 220 V, które podziemnymi liniami kablowymi podłączano do miejskich stacji średniego napięcia. Niekiedy i te stacje trzeba było budować z odpowiednim wyprzedzeniem. Trafostacje osiedlowe wykonywane były przeważnie według jednej typowej dokumentacji. Elementy ścian i dachu wykonane z płyt żelbetowych, montowane były przy użyciu dźwigu samochodowego zwykle w ciągu jednego dnia. Również transformatory, w jakie te trafostacje wyposażano, były ujednolicone, montowano je w niewiele dni.

Razem z pierwszymi budynkami mieszkalnymi na nowych osiedlach budowano osiedlowe kotłownie centralnego ogrzewania. Terminy ich uruchamiania ustalano tak, aby zabezpieczyć dostawę ciepła grzewczego dla oddawanych budynków na danym osiedlu z początkiem najbliższego sezonu grzewczego. Zwykle dla grzania pierwszych budynków uruchamiano prowizorycznie tylko jeden kocioł, natomiast montaż dalszych i roboty wewnętrzne w kotłowni trwały dalej.

Zasilenie placów budów w wodę uzyskiwano przeważnie z prowizorycznych sieci wodociągowych, budowanych w ramach urządzania placów

budów. Zaś stałe sieci osiedlowe i ich podłączenie do istniejącej, miejskiej sieci magistralnej realizowane były z takim wyliczeniem, by zdążyć z tymi robotami na termin oddawania pierwszych obiektów kubaturowych do użytku. Podobnie było z budową gazowych sieci osiedlowych.

Najtrudniejszą sprawą z zakresu infrastruktury osiedlowej było zabezpieczenie odprowadzenia ścieków komunalnych i wód opadowych. Byliśmy zmuszeni niekiedy budować wcześniej kolektory magistralne, do których dopiero podłączana była osiedlowa sieć kanalizacyjna. Projekty takich kolektorów musiały uwzględniać wszystkie istniejące obiekty i przewidywane inwestycje, znajdujące się w ich zlewni. Zaś trasy kolektorów przebiegały często przez tereny zabudowane, drogi, linie kolejowe, ogrody itp. To też poszczególne kolektory ogólnospławne i rozdzielcze traktowaliśmy jako odrębne tytuły inwestycyjne. Musieliśmy je realizować, gdyż warunkowały niejednokrotnie budowę nowych osiedli, zwłaszcza odleglejszych od centrum miasta. W takiej sytuacji było np. osiedle Olsza II, którego budowę poprzedziła realizacja dużego kolektora lewobrzeżnego wzdłuż rzeki Białuchy (Prądnika).

Drogi, place i chodniki osiedlowe realizowano zwykle w końcowej fazie budowy osiedla. Wiązało się to często z przejściowymi trudnościami dojazdu i poruszania się mieszkańców zasiedlonych wcześniej bloków. Dla potrzeb placu budowy wykonywano sieć dróg prowizorycznych z prefabrykowanych płyt żelbetowych, wielokrotnie używanych.

Również w ostatniej fazie budowy osiedli realizowaliśmy osiedlowe sieci wielootworowej kanalizacji teletechnicznej. Nie było to równoznaczne z możliwością instalowania aparatów telefonicznych, gdyż wciąganie kabli telefonicznych do kanałów betonowych należało do Urzędu Telefonów Miejskich. Występowały w tej materii często wieloletnie opóźnienia, spowodowane z kolei opóźnieniami w dostawach kabli oraz w budowie przez UTM kosztownych, skomplikowanych central telefonicznych.

Ostatnim elementem urządzenia terenu osiedli była mała architektura osiedlowa i zieleń. Takie elementy małej architektury, jak trzepaki i śmietniki, zawsze były wykonywane. Gorzej bywało z piaskownicami, placykami zabawowymi dla dzieci, ścieżkami spacerowymi itp. Jednak największym problemem było ostateczne upo-

rządkowanie terenu i zrealizowanie projektów zieleni. Ale w DBOR KM uparliśmy się, że będziemy realizować konsekwentnie na kończonych osiedlach również te niewdzięczne roboty związane z zielenią. A więc nawiezenie humusu, sianie mieszanek traw, sadzenie różnych gatunków drzew i krzewów. Jeśli chodzi o „starą” Nową Hutę, to w latach 50-tych wszystkie niewykorzystane, czy zaoszczędzone, środki finansowe na innych zadaniach, bez względu na okoliczności, kierowane były na zieleni. Dzięki temu dziś „stara” Nowa Huta prezentuje się jak jeden wielki park. Promotorami tego zielonego szaleństwa byli dyr. B. Korombel. i T. Chudyba, leśnik z wykształcenia. Przyczynili się oni decydująco również do powstania Zalewu Wodnego przy ul. Bulwarowej, a także dwu szkolnych basenów kąpielowych, na os. C-3 i przy ul. Grochowskiej.

Na każdym nowym osiedlu budowane były szkoły podstawowe, przedszkola, żłobki, pawilony handlowo-usługowe i często przychodnie lekarskie. Niekiedy pomieszczenia handlowo-usługowe mieściły się w parterach nowych budynków, zwłaszcza plombowych. Tak było na osiedlach 18 Stycznia, Podgórze, Nowa Grzegórzecka i Prądnicka.

Przygotowując i uruchamiając realizację nowych osiedli liczyliśmy na nieustający wzrost rocznych planów inwestycyjnych. Na przykład na 1959 r. zabezpieczyliśmy w Krakowie przygotowanie terenu i techniczną dokumentację projektową na budowę ok. 7 tys. izb mieszkalnych, zaś na rok 1960 przewidywaliśmy możliwość realizacji 8 tys. izb. Potencjały przerobowe głównych przedsiębiorstw wykonawczych też się zwiększały i były one w stanie zadania te zrealizować.

Tymczasem Ministerstwo BMiO zapowiedziało znaczne obniżenie planów rzeczowych i nakładów finansowych w państwowym budownictwie już w 1958 roku. Otóż na skutek szybkiego zwiększania nakładów budżetowych na inwestycje w skali całego kraju - finanse państwa dostały „zadzyszki” i zaczęły się znów różnego rodzaju oszczędności i reorganizacje. Zmiany w budownictwie mieszkaniowym miały polegać na tym, że postanowiono sięgnąć do środków własnych kandydatów na nowe mieszkania i sfinansować przy ich pomocy przynajmniej część kosztów nowych mieszkań.

Reaktywowano więc lokatorskie spółdzielnie mieszkaniowe, organizując je na przedwojen-

nych zasadach, ale na znacznie większą skalę i na bardzo dogodnych dla członków warunkach. Wkład gotówkowy, jaki należało wnieść, aby uzyskać status członka, ustalono tylko na poziomie 15 % kosztu mieszkania. Zaś spłatę budowlanego kredytu bankowego rozłożono na 40 lat, przy symbolicznym 1% oprocentowaniu i anulowaniu zadłużenia po 25 latach, przy regularnym spłacie rat bankowych.

W krótkim czasie zawiązało się w Krakowie kilka dużych spółdzielni mieszkaniowych, które zaczęły się rozglądać za możliwościami realizacyjnymi. W pierwszym rzędzie ich przedstawiciele zwrócili się do funkcjonującego w mieście państwowego inwestora-monopolisty, jakim była DBOR KM. Oferowali pieniądze, to jest kredyty bankowe, które zamierzali zaciągnąć na swe konta, natomiast prosili o mieszkania. Prawdopodobnie nie zdawali sobie nawet sprawy z tego, że ratują nas z ciężkiej opresji. Mianowicie, przy ograniczanych akurat nakładach na bezpośredni plan własny, mieliśmy nadmiar stanów surowych w budowie i nadmiar przygotowywanych terenów i dokumentacji projektowej. Bez włączenia się spółdzielczości musielibyśmy zrywać i wycofywać się z zawartych umów z przedsiębiorstwami wykonawczymi i biurami projektowymi.

W 1958 r. oddano do użytku w Nowej Hucie 2.920 izb mieszkalnych. Ukończono też budowę 1 szkoły podstawowej, 2 przedszkoli, 2 żłobków, 1 przychodni zdrowia, 53 lokali handlowo-usługowych oraz ostatniego dwunastego pawilonu w Szpitalu im. St. Żeromskiego, ich łączna kubatura wynosiła 188.207 m³. W latach 1949-58 wzniesiono w Nowej Hucie ok. 73% wszystkich mieszkań, powstałych wtedy w Krakowie.

1959. Z trzech nowych osiedli krakowskich, a to Prądnicka, Wieczysta i Olsza II, najwcześniej rozpoczęta została realizacja os. Prądnicka. Jeszcze w 1958 r. zaczęto budowę pięciu niedużych plomb przy samej ulicy Prądnickiej. Było to możliwe, gdyż ulica ta była wyposażona we wszystkie rurociągi uzbrojenia komunalnego. Te plomby, liczące razem 148 izb mieszkalnych, stanowiły w 1959 r. pierwsze efekty rzeczowe na osiedlu. Równocześnie z nimi wybudowane zostały dwie trafostacje i lokalna kotłownia centralnego ogrzewania. Roboty przy dalszych pięciu budynkach plombowych rozpoczęto wiosną 1959 roku, zaś latem ruszyła budowa pierwszych czterech,

wolnostojących bloków na terenie właściwego osiedla. Łącznie było to 577 nowych izb mieszkalnych, przy czym całe osiedle obejmowało ok. 3 tys. izb.

Budynki plombowe, a było ich na osiedlu około 30, zaprojektowane były w większości w technologiach tradycyjnych, zaś 5 i 8-kondygnacyjne bloki wolnostojące w I stopniu uprzemysłowienia. Całość osiedla, łącznie z późniejszą szkołą podstawową, przedszkolem, żłobkiem, sklepami i garażami realizowało przedsiębiorstwo KPBM. Również na tym osiedlu musiało ono zastosować do montażu budynków mieszkalnych ciężkie samojezdne dźwigi budowlane.

Osiedle Wieczysta zlokalizowane zostało przy ulicy o tej samej nazwie, prowadzącej z Krakowa do Nowej Huty, zaraz za istniejącymi młynami zbożowymi. Dziś ta ulica jest fragmentem Alei Jana Pawła II. Południowa część osiedla usytuowana jest na poziomie ul. Wieczystej, a północna na płaskim kilkumetrowym wywyższeniu. W części południowej występowały grunty torfiaste i niezbędne było posadowienie projektowanych tam pięciokondygnacyjnych budynków na studniach Szokalskiego.

Natomiast w części wyższej osiedla były korzystne warunki geologiczno-inżynierskie i tam Miastoprojekt zaprojektował m. in. duży 8-kondygnacyjny blok mieszkalny. Był to wówczas największy budynek mieszkalny w Krakowie, liczył 560 izb i miał około 180 metrów długości. Od tego budynku, i trzech kolejnych w części południowej (468 izb), rozpoczęła się w połowie 1959 r. realizacja obiektów kubaturowych osiedla Wieczysta. Całe osiedle zaprojektowane zostało na 3.300 izb. Wszystkie nowoprojektowane budynki miały poprzeczny układ konstrukcji i technologię uprzemysłowioną I stopnia. Generalnym wykonawcą było PBM-Nowa Huta.

Przedsiębiorstwo to przejęło również realizację osiedla Olsza II. Tam roboty fundamentowe pod pierwsze 6 bloków mieszkalnych, obejmujących 1.032 izb, rozpoczęte zostały jesienią 1959 r. Całe osiedle liczyło ponad 4 tysiące izb. Wszystkie budynki na Olszy II zaprojektowane zostały jako 5-kondygnacyjne w technologii uprzemysłowionej. W tym okresie żadne z dużych przedsiębiorstw budowlanych w Krakowie nie podjęłoby się już większej budowy z cegły, pustaków ceramicznych i innych drobnowymiarowych elementów.

Osiedle Olsza II i osiedle Prądnicka zapoczątkowały szeroką ekspansję budowlaną w części północnej Krakowa. Po nich miały być tam w niedługim czasie budowane nowe duże osiedla Akacyjowa, Azory, Krowodrza Górka, Prądnik Biały „Wschód” i Prądnik Czerwony, liczących łącznie prawie 100 tysięcy mieszkańców.

Organizacja spółdzielni mieszkaniowych, powstałych w Krakowie w połowie 1958 r. trwała wiele miesięcy. Zebranie odpowiedniej ilości kandydatów, ukonstytuowanie się, wybór zarządu, wstępne zapewnienia z naszej strony o przekazaniu terenu i budowie domów, założenie konta, spisanie umowy z bankiem, zebranie wkładów członkowskich itp., musiało zająć nieco czasu. Doszło więc do takich sytuacji, jak w przypadku Młodzieżowej Międzyzakładowej SM, że wiosną 1959 r. przekazaliśmy jej, na wybranym przez nich osiedlu Nowa Grzegórzecka Płd., ukończone już budynki z ponad setką mieszkań, a oni nie mieli jeszcze tylu rzeczywistych członków. Bo wielu kandydatów nie zdążyło zebrać i wpłacić swych wkładów członkowskich. Praktycznie niektórzy w jednym dniu wnosili należne wpłaty, a na drugi odbierali klucze do nowych mieszkań.

W 1959 r. zrealizowaliśmy w Krakowie we własnym państwowym planie 4.300 izb mieszkalnych, zaś w budownictwie powierniczym dla spółdzielni mieszkaniowych 2.630 izb. W następnym roku zamierzaliśmy przekazać spółdzielczości prawie dwa razy więcej izb, z tego 4.000 izb rozpoczęliśmy budować w roku 1959 w stacjach surowych. Faktycznie w późniejszych latach służby inwestycyjne Nowej Huty realizowały więcej mieszkań powierniczych, czyli głównie spółdzielczych, niż we własnym planie państwowym. Największym naszym klientem była Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, która w latach 80-tych była w ogóle jedną z największych w Polsce, zrzeszając ponad 25 tys. członków (ponad 22,5 tys. mieszkań).

Ta zasada prowadzenia przez DBOR KM inwestycji dla spółdzielczości mieszkaniowej przyjęła się w Krakowie na stałe. Dzięki temu poszczególne spółdzielnie nie musiały organizować własnych służb inwestycyjnych i mogły skupić się na organizacji zaplecza usługowego i administracji swych osiedli. W związku z przypisywaniem spółdzielniom konkretnych całych osiedli nastąpiła ich rejonizacja i przyszli ich członkowie wybierali

spółdzielnie według dzielnic, w której chcieli zamieszkać.



Poza osiedlami prowadziliśmy jeszcze w Krakowie różne kubaturowe inwestycje rozproszone oraz duże inwestycje drogowe, linii tramwajowych i magistral uzbrojenia terenu.

Obiekty rozproszone to były głównie szkoły podstawowe i budynki mieszkalne, realizowane w różnych punktach miasta. Ale także internaty, przychodnie zdrowia, zakłady specjalne, remizy strażackie, garaże, a nawet szalety miejskie. Co roku tych obiektów było po kilkanaście. Realizowane były głównie przez przedsiębiorstwo KPBM. Te obiekty rozproszone zabierały sporo czasu poszczególnym działom, szczególnie w pionie przygotowania inwestycji.

Ale o wiele więcej pracy wymagały przedsięwzięcia komunikacyjne i uzbrojenia terenu. Kolektory magistralne i rurociągi wodne miały często kilometrowe długości i poważnie angażowały, głównie działy Uzbrojenia Terenu oraz Prawo-Wywłaszczeniowy. Wiązały się one jednak przyszłościowo z naszymi osiedlami i obciążenie Dyrekcji tymi przedsięwzięciami było logiczne i naturalne.

Natomiast stosunkowo obce i kłopotliwe dla nas były przedsięwzięcia inwestycyjne nowych tras drogowych i linii tramwajowych. Między innymi w tych ostatnich latach 50. przypadł nam obowiązek przygotowania i prowadzenia rozbudowy ulicy Wielickiej. Była to wówczas skromna, o wapiennej nawierzchni, droga wylotowa z Krakowa do Wieliczki. Po stronie zachodniej była obudowana chaotyczną niską 1-2 kondygnacyjną zabudową mieszkaniową. Ale od strony wschodniej

znajdowało się kilka zakładów przemysłowych i stacja kolejowa Płaszów.

Droga, licząca do granic miasta 6 kilometrów, miała być wyposażona na części swej długości w torowiska tramwajowe oraz rurociągi wody, gazu i kanalizacji. Żeby sobie z tym skomplikowanym przedsięwzięciem poradzić, powołany został w Dyrekcji specjalny pełnomocnik ds. ulicy Wielickiej. Został nim inż. T. Chudyba. Wyposażony został w zakresie tej inwestycji we wszelkie kompetencje decyzyjne, zawierał wprost umowy z biurami projektowymi, wykonawcami itp. Miał też do dyspozycji wszystkie działy w biurze. Program i projekt ulicy przejęliśmy już gotowy. Oceniliśmy,

że nową ulicę należy zdecydowanie poszerzyć, średnice uzbrojenia znacznie powiększyć, a torowiska tramwajowe wydzielić z jezdni na pobocze. Patrzyliśmy, najwidoczniej, z większą perspektywą w przyszłość, niż autor założeń. Ale i tak tej naszej wyobraźni starczyło tylko na 25 lat. W latach 80. wyburzono resztę starej, przedwojennej zabudowy po zachodniej stronie ulicy i poszerzono ją o drugą jezdnię, z którą można już było wjechać w XXI wiek.

Drugim takim nietypowym dla nas tematem był Park Kultury i Wypoczynku, jaki miał być urządzony w połowie drogi między Krakowem i Nową Hutą. Było tam kilkadziesiąt hektarów nieużytków i wertepów oraz fragmenty fortów poaustriackich, aktualnie rozbieranych w celu uzyskania cegły. Miał być tam projektowany wielki stadion, hala widowiskowa, sztuczne lodowisko, stałe „wesołe miasteczko” i liczne obiekty handlowo-gastronomiczne. Pachniało to wyraźnie gigantomanią, zdecydowaliśmy więc nic tam nie budować, lecz jedynie zasadzić jak najwięcej drzew na tym pagórkowatym po fortach i zaniedbanym terenie.

Za pomocą czynów społecznych w ciągu kilku lat uporządkowanych i zadrzewionych zostało ponad 60 hektarów terenu. Między innymi pracownicy naszej Dyrekcji kilkakrotnie brali liczny udział w tych czynach, przygotowanych kompetentnie przez Głównego Inspektora Nadzoru inż. K. Winiarza, a rozpoczynanych przy werblach harcerzy nowohuckiego Hufca J. Langnera. Dziś Park XXX-lecia (obecnie Park Lotników Polskich) między Krakowem i Nową Hutą posiada piękny

wysoki drzewostan i na jego terenie istnieją kilometry ścieżek spacerowych i rowerowych.

Dziesiątą rocznicę rozpoczęcia budowy Nowej Huty, przypadającą na 23 czerwca 1959 r. uczczono z wielkim rozmachem. Z tej okazji wydano Album Nowej Huty ze zdjęciami, ilustrującymi wszystkie 10 lat budowy miasta. W sali kina „Świt” odbyła się uroczysta akademii dla załogi DBOR KM i przedsiębiorstw budowlanych, z udziałem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i wielu innych „oficjeli”. Premier wręczył zasłużonemu budowniczemu NH liczne odznaczenia, w tym dyr. Koromblowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie i bankiet w restauracji „Arkadia” dla odznaczonych i wybranych gości.

W związku z decyzją Rządu o dalszej rozbudowie nowohuckiego kombinatu, celem zwiększeniem rocznej produkcji stali w z 1,5 do 3,3 mln t, władze centralne zdecydowały też o dalszej rozbudowie Dzielnicy Nowa Huta. W pierwszej kolejności przewidywaliśmy budowę nowego osiedla Wzgórza Krzesławickie, usytuowanego na północ od Nowej Huty. Całe osiedle (ponad 4 tys. izb) miało być zrealizowane do 1965 r.

Natomiast od 1960 r. rozbudowa dzielnicy miała być prowadzona w kierunku zachodnim. Tuż za ulicą Kocmyrzowską, wzdłuż rzeczki Dłubni znajdowała się wieś Bieńczyce. Nowe osiedle, a właściwie cała duża dzielnica, miała być wybudowana na południe i zachód od niej. Przyjęto więc dla tej nowej dzielnicy również nazwę „Bieńczyce Nowe”, która po kilku latach skrócona została do „Bieńczyce”.

W 1959 r. rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na projekt urbanistyczny dzielnicy Bieńczyce Nowe dla około 50 tys. mieszkańców. Konkurs zorganizowały pospołu stowarzyszenia architektów i urbanistów SARP i TUP i ich przedstawiciele decydowali w głównej mierze o przyznaniu nagród oraz wyborze projektu do realizacji, z pośród nadesłanych prac konkursowych. Było ich kilkanaście, opracowanych przez pojedyncze osoby, lub zespoły projektowe. Zdecydowano o wyborze do realizacji koncepcji projektantki z Warszawy arch. J. Guzikkiej.

W koncepcji urbanistycznej, przyjętej do realizacji, wszystkie projektowane budynki były komponowane luźno, jako wolnostojące, zgodnie zresztą z ówczesną nową modą, zwaną neomodernizmem, preferującą architekturę „pudełko-

wą” w luźnej zabudowie. Budynki mieszkalne zaprojektowane zostały w wysokościach 5 i 8-11 kondygnacji, których było najwięcej, ale także kilka zespołów szeregowych budynków niskich, 2-kondygnacyjnych. Te ostatnie w projektach realizacyjnych zostały potem zlikwidowane. Również wszystkie pawilony handlowo-usługowe i inne użyteczności publicznej projektowane były w koncepcji urbanistycznej jako wolnostojące 1- lub 2-kondygnacyjne. „Stara” Nowa Huta T. Ptaszyckiego była zaprojektowana zupełnie odmiennie. Mianowicie główne ulice i Plac Centralny obudowane były w ciągły sposób przez budynki mieszkalne, w których na parterach zlokalizowano sklepy, lokale usługowe i gastronomiczne.

W 1959 r. ustanowiona została odznaka „Budowniczy Nowej Huty”, przyznawana (do 1990 r.) za szczególny wkład w budowę dzielnicy oraz wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej w Nowej Hucie. Natomiast Miejska Rada Narodowa m. Krakowa nadała nowohuckim osiedlom nowe oficjalne nazwy, w miejsce dotychczasowych roboczych oznaczeń literowych:

A-0 (A-Południe) > Na Skarpie, A-1 Południe > Wandy, A-1 Północ > Willowe, A-11 > Stalowe, A-33 > Hutnicze, A-31 > Centrum „A”, A-Zachód > Ogrodowe, A-25 > Młodości, B-1 > Szkolne, B-2 Północ > Sportowe, B-2 Południe > Zielone, B-31 > Centrum „B”, B-32 > Szklane Domy, B-33 > Słoneczne, C-1 > Teatralne, C-2 Północ > Krakowiaków, C-2 Południe > Górali, C-31 > Centrum „C”, C-32 > Zgody, C-33 > Urocze, D-1 > Spółdzielcze, D-2 > Kolorowe, D-3 > Handlowe, D-31 > Centrum „D”.

W Krakowie w wykonawstwie KPBM oddanych zostało do użytku w 1959 r. na osiedlach Rydla, 18-Stycznia (wsch.), Podgórze, Prądnicka oraz w rejonie ul. Kotlarskiej 25 budynków mieszkalnych z 2.232 izbami, w tym najwięcej na os. Podgórze (1.423 izby). Zaś w wykonawstwie PBM-NH na os. 18-Stycznia (zach.) i Nowogrzegórzecka oraz przy ul. Mogińskiej 22 budynki z 1.565 izbami, w tym na os. Nowogrzegórzecka 715 izb w 6 budynkach. Równocześnie na wszystkich tych osiedlach, lub w lokalizacjach rozproszonych, oddane zostały do użytku 4 szkoły podstawowe, przedszkole, internat, Izba Wyrzeźwieni, 3 kotłownie c.o., kilka garaży zbiorowych i 10 trafostacji. Natomiast w stanach surowych na kontynuowanych osied-

lach 18-stycznia, Nowogrzegórzecka, Podgórze i Prądnicka oraz na nowych Wieczysta i Olsza II w wykonawstwie PBM-NH rozpoczęta została budowa 21 budynków z 3.960 izbami mieszkalnymi, a w wykonawstwie KPBM 32 budynki z 2.150 izbami

W Nowej Hucie ukończona została budowa 15 bloków mieszkalnych na osiedlach D-1, D-2 i D-3 oraz 3 dalszych na os. A-22 i C-31, zawierających łącznie 2.936 izb mieszkalnych. Ukończono też budowę i oddano do użytku 2 szkoły podstawowe, 14 lokale handlowo-usługowych, przetwórnę mleka, piekarnię przemysłową, wytwórnę wód gazowanych i ziemniaczarki w Krzesławicach, kilka garaży zbiorowych, targowisko na A-1. Natomiast w stanach surowych rozpoczęto realizację 9 budynków na os. D-2, duży blok 8-kondygnacyjny na C-34 i 4 budynki na Wzgórzach Krzesławickich, łącznie obejmujących 2.490 izb mieszkalnych. W maju oddano do użytku ujęcie wody pitnej na rzece Dłubni z obiektami kubaturowymi 32.673 m³.

W okresie pierwszych dziesięciu lat realizacji dzielnicy Nowej Huty, nie było na jej budowach ani jednego śmiertelnego wypadku. Bodaj najpoważniejszy wypadek zdarzył się na budowie stacji energetycznej na Bazie Zaopatrzenia w Krzesławicach. Przy rozszalowywaniu żelbetowego stropu na pierwszym piętrze, robotnicy mieli trudności z wybicciem klinów spod stempli szalunkowych. Zaczęli więc je piłować i to skośnie do poziomu. W pewnym momencie rusztowanie zaczęło trzeszczeć i po chwili wraz z betonowym stropem zawaliło się z wielkim hukiem. Lekkomysłni cieśle, tym razem wykazali się przytomnym refleksem, i w porę wyskoczyli z budynku przez otwory okienne, tak że nikomu nic się nie stało.



Drugim z poważniejszych wypadków było zawalenie się, na długości kilkunastu metrów, oszalowania wykopu kanalizacyjnego, głębokiego na kilka metrów. W tym czasie na dole pracowało kilku robotników przy wykonywaniu kinety pod rury kanalizacyjne. Nic się jednak im nie stało, gdyż masywne, wykonane ze stalowej blachy fałdowej, szalunki ścian wykopu nie popękały lecz „złożyły się”, tworząc dołem trójkątny tunel, z którego po chwili „zasypani” robotnicy wyszli na zewnątrz.

Okres lat 1960-1969

W latach sześćdziesiątych rozbudowa dzielnicy Nowa Huta przekroczyła ulicę Kocmyrzowską, wychodząc zdecydowanie w kierunku północno-zachodnim poza obrys pierwotnego planu 100-tysięcznego miasta. Objęła tam nowe duże zespoły osiedlowe Wzgórze Krzesławickie i Bieńczyce, od 1968 r. także osiedla Mistrzejowice. Wolny od zainwestowania pozostawiono jedynie wąski pas terenu wzdłuż części ul. Kocmyrzowskiej, po przeciwnej stronie osiedli D-1 i D-2, gdzie zlokalizowane były bazy magazynowe, sprzętowe i zaopatrzeniowe przedsiębiorstw budujących Nową Hutę. Z zabudowy wyłączony też został pas terenu szerokości ok. 1 km za Dłubnią, od strony północno-wschodniej, jaki przeznaczony został na zieleń, izolującą miasto od Kombinatu.

Nadal utrzymywane było wysokie tempo inwestycji, w latach sześćdziesiątych (1960-69) wybudowano w Nowej Hucie 17.426 mieszkań z 46.036 izbami.

1960. W 1960 r. w Krakowie oba wielkie przedsiębiorstwa PBM-NH i KPBM kontynuowały budowę osiedli mieszkaniowych: 18-Stycznia, Nowogrzegórzecka, Podgórze, Wieczysta, Olsza II, Prądnicka i kilkanaście rozproszonych budynków mieszkalnych, głównie w rejonie ul. Kotlarskiej. Poza tym realizowały 6 szkół podstawowych, 1 przedszkole, 3 pawilony handlowe, 1 ośrodek zdrowia, biurowiec, 2 remizy strażackie oraz kilka kotłowni c.o. i trafostacji osiedlowych.

W Nowej Hucie trwały intensywne roboty uzbrojenia terenu, związane z przygotowaniem placów budowy na os.

Wzgórza Krzesławickie, gdzie generalny wykonawca ukończył też budowę pierwszych czterech bloków osiedla, rozpoczętych w roku poprzednim i przystąpił do budowy następnych. W „starej” Nowej Hucie dużym placem budowy były jeszcze tylko osiedla Kolorowe (D-2) i Spółdzielcze (D-1), zwanym tak dlatego, że w 1959 r. przeznaczone zostało, jako pierwsze, dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Prócz tego na rozproszonych placach budów realizowane były: 8-kondygnacyjny blok mieszkalny z 518 izbami na os. C-34 (przy Alei Róż), Szkoła Muzyczna, z salą koncertową na 500 miejsc, na os. Na Skarpie, oraz budynki administracyjny i przedpogrzebowy na nowym Cmentarzu w Grębałowie.

W 1960 r. ukończono też budowę dużej szkoły podstawowej na os. D-1 oraz rozpoczęto budowę kolejnej na os. Teatralnym (C-1). Tę drugą poza planem rocznym, w trybie pilnym i w ramach ogólnokrajowej akcji „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie”. Mianowicie programy budownictwa usługowego, w tym także szkół i przedszkoli, przyjmowane były w planach osiedli wg normatywów, obliczanych w stosunku do ilości przyszłych mieszkańców (szkoła podstawowa o 16 izbach lekcyjnych na 5 tys. mieszkańców). Lecz żadne analizy urbanistyczne nie przewidywały niezwykle wysokiego przyrostu naturalnego w Polsce po II wojnie światowej. W 1958 r. w Nowej Hucie przy współczynniku urodzeń 15,2 i zgonów 3,0, licząc na 1000 mieszkańców, przyrost naturalny wyniósł 12,2 promile. Zaś w całym Krakowie 4,9 – też dużo – gdy porównać np. do 2000 r., kiedy dla całej Polski współczynnik ten wynosił 1,2 promile.

W szkołach na najwcześniejszych osiedlach nowohuckich naukę prowadzono na dwie, a nawet trzy zmiany, przy stanach po 40 uczni na klasę, a mimo to w dalszym ciągu występował deficyt miejsc dla młodych roczników uczni. Gazety lokalne „grzmiały na alarm” i pisały o konieczności dowożenia dzieci z Nowej Huty do szkół w Krakowie. Nie rozładowały całkowicie tego deficytu nawet 3 dodatkowe szkoły podstawowe, wybudowane pospiesznie w latach 1958-60, na os. A-0 w rejonie Klasztoru, oraz na os. A-11 i B-2 w pasach zieleni izolacyjnej.

W tej sytuacji DBOR KM uruchomiła pilnie budowę nowej dodatkowej 18-izbowej szkoły podstawowej w ramach Społecznego Funduszu Budowy Szkół na „Tysiąclecie”, jaki wtedy został

w kraju utworzony. Szkołę zlokalizowano na części pustego placu przy Teatrze Ludowym na os. Teatralnym. Miastoprojekt-Kraków szybko opracował dokumentację techniczną (autor inż. arch. J. Gołąb), lecz gdy 26 kwietnia 1960 r. brygada kopaczy rozpoczęła prace przy wykopach, doszło do ostrego protestu okolicznych mieszkańców.

Otóż w 1957 r. ustawiony został na środku placu duży drewniany krzyż, gdyż Kuria Krakowska planowała na tym terenie budowę kościoła. Krzyż ten został w nocy wykopany i usunięty przez kierownictwo robót, co jeszcze bardziej rozsierdziło protestujących. Spalili więc nazajutrz kilka kiosków gazetowych oraz wybili szyby w pobliskich sklepach i w budynku Rady Dzielnicowej. Nastąpiła wówczas zdecydowana, ostra interwencja oddziałów milicyjnych, ściągniętych z całego Krakowa. Doszło do bójek, spalenia kilku samochodów milicyjnych, aresztowano kilkaset osób, użyte też zostały gazy łzawiące. W wyniku obrażenia odniosło ok. 180 milicjantów i nieokreślona, ale zapewne znacznie większa liczba protestujących i przypadkowych mieszkańców. Krzyż ustawiono bliżej ulicy, zaś szkoła wybudowana została w ciągu roku, jako jedna z pierwszych „tysiąclatek” w kraju. Zaś ostatecznie, w latach dziewięćdziesiątych, na pozostałej części placu zmieścił się jeszcze nieduży kościół.

W 1960 r. oddano do użytku w Nowej Hucie bloki mieszkalne z 4.067 izbami. Ukończono też budowę 2 szkół podstawowych, 4 przedszkoli, 2 przychodnie zdrowia, 17 lokali handlowo-usługowych, 1 aptekę. Oddano również do użytku ujęcie wody na rzece Dłubni w Raciborowicach oraz zakład uzdatniania wody na Wzgórzach Krzesławickich o wydajności do 50 tys. m³ na dobę. Woda z miejsca ujęcia, poprzez osadnik wstępny i kanał żelbetowy o średnicy 80 cm, dopływa do zbiornika wody surowej w Zesławicach, skąd pompy przetłaczają ją do zakładu uzdatniania.

1961. W 1961 r. Prezydium Rządu znów zdecydowało o poważnej dalszej rozbudowie kombinatu i zwiększenia jego produkcji z 3,3 do 5,5 mln t stali rocznie. Ta decyzja wiązała się oczywiście z odpowiednim wzrostem zatrudnienia w hucie i koniecznością dalszej rozbudowy Nowej Huty, która w końcu 1960 r. osiągnęła już 107,2 tys. mieszkańców, licząc w granicach całej dzielnicy. Tymczasem w 1961 r. planowano do oddania jedynie 2.800 izb mieszkalnych, gdyż

możliwości realizacyjne były ograniczone tylko do osiedli „D” i Wzgórz Krzesławickich, pozwalających na uzyskanie ograniczonych efektów ok. 2,5 tys izb rocznie przez 2-3 lata.

Przygotowanie placów budów i dokumentacji technicznej dla osiedli zespołu Bieńczyce Nowe opóźniały się nieco, poza tym główną przeszkodą w rozpoczęciu ich realizacji było istniejące lotnisko cywilno-wojskowe w Czyżynach. Mianowicie obowiązująca strefa krążenia i nalotu pasa startowego (przy lądowaniu samolotów) nie pozwalała na zwiększenie wysokości budynków na osiedlach bieńczyckich. Resort komunikacji odmawiał opuszczenia lotniska, które zresztą wg wcześniejszych ustaleń miało funkcjonować jeszcze 25 lat. Lecz wówczas nie przewidywano, że Nowa Huta rozrośnie się znacznie ponad 100 tys. mieszkańców.

Kolejnym wielkim problemem, związanym z rozbudową Nowej Huty, a także całego Krakowa, był deficyt wody pitnej. Nie zmniejszył się nawet po rozbudowie zakładu uzdatniania wody na rzece Rudawie w Mydlnkach i budowie w latach 1958-60 ujęcia wody na Dłubni w Zesławicach, wraz ze zbiornikiem retencyjnym i stacją uzdatniania wody, pierwotnie w ogóle nie przewidywanych. Wg analiz opracowanych na nasze zlecenia ze stycznia 1957 r. przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, jedynym rozwiązaniem było doprowadzenie wody pitnej z najbliższych rzek górskich. Podjęta więc została decyzja budowy zapory i zbiornika retencyjnego na rzece Rabie w Dobczycach i wielokilometrycznych rurociągów doprowadzających wodę, po niezbędnym jej uzdatnieniu do Krakowa. Inwestycja dodatkowo wiązała się z przeniesieniem wsi Brzączowice i Brzozowa, budową oczyszczalni ścieków w Mszanie Dolnej, Rabce i Myślenicach, budową systemu kolektorów chroniących zbiornik dobczycki i kanalizacją wsi powiatu myślenickiego. Pierwsza woda z Raby dotarła do Krakowa w 1974 roku. Tę wielką inwestycję przygotowała, nadzorowała i finansowała, specjalnie powołana, Dyrekcja Inwestycji Miejskich V w Krakowie.

Również zaopatrzenie w ciepło grzewcze rozwiązywane zostało w skali całego Krakowa. Początkowo na wszystkich nowych osiedlach budowano lokalne rejonowe kotłownie c.o., pierwsza uruchomiona została na os. A-1. Znacznym postępem było doprowadzenie ciepła grzewczego

rurociągami z ciepłowni Kombinatów do wschodnich osiedli Nowej Huty. W 1960 r. zdecydowano o budowie wielkiej elektrociepłowni w Łęgu dla całego miasta. Jej budowę przeprowadziło Ministerstwo Energetyki, miasto sfinansowało tylko sieci przesyłowe. Elektrociepłownia budowana była w 3 etapach, w pełni uruchomiona w 1988 r., wspomagana przez elektrociepłownię w Skawinie i Kombinacie nowohuckim, zasila prawie 3/4 aglomeracji krakowskiej.

Kanalizację Nowej Huty rozwiązano przez budowę zbiorczego kolektora głównego z całej dzielnicy wprost do Wisły, bez oczyszczalni ścieków. Po decyzji o rozbudowie dzielnicy ze 100 do 200 tysięcy mieszkańców, wybudowano po prostu drugi równoległy kolektor główny. Oczyszczalnia ścieków w Branicach zrealizowana została dopiero w latach 80-tych.

Od przejścia w styczniu 1957 r. przez DBOR KM funkcji inwestorskich w całym Krakowie, ich zakres nieustannie się poszerzał. Głównie z powodu wzrostu zadań rzeczowych, ale także skomplikowała się problematyka przygotowania inwestycji w związku z organizacją spółdzielczego budownictwa powierniczego, zmianami procedur wywłaszczania terenów pod budowę, przepisów dotyczących programowania, projektowania i zatwierdzania dokumentacji projektowej, zawierania umów z przedsiębiorstwami wykonawczymi itd. Wszystko to powodowało, że poszczególne działy, zaś zwłaszcza kierownictwo Dyrekcji osiągnęło kres swych możliwości.

To też mniej więcej od 1959 roku zaczęto zastanawiać się nad reorganizacją przedsiębiorstwa. Zdecydowano ostatecznie o podziale DBOR KM na dwie terytorialne jednostki, co nastąpiło Uchwałą nr 136 RN m. Krajowa i zarządzeniem nr 8 RN z 12 maja 1961 roku. Powstały dwie równoległe działające Dyrekcje Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto I i II. Pierwsza objęła dzielnicę Nowa Huta, a druga cały „stary” Kraków. Był to więc w pewnym sensie powrót do sytuacji sprzed 1957 roku. Większość załogi DBOR KM znalazła się w nowohuckim DBOR KM I, która przeniosła się z powrotem do bloku nr 8 na os. Teatralnym, zajmując tym razem tylko część budynku.

W ciągu roku oddano do użytku w Nowej Hucie 2.788 izb mieszkalnych. Ukończono budowę 1 przedszkola, 1 przychodni zdrowia, 19 lokali handlowo-usługowych. Na koniec roku

w Nowej Hucie było 58 tys. nowych izb mieszkalnych. Zamieszkiwało ją już 107,2 tys. osób, licząc w granicach całej dzielnicy, w tym ok. 16 tys. zameldowanych czasowo, mieszkających w hotelach robotniczych i miasteczku barakowym w Pleszowie.

1962. W dniu 1 lutego 1962 r. utworzony został Zarząd Rozbudowy Krakowa, który przejął funkcje koordynacyjne wszystkich służb inwestycyjnych Krakowa. Jego dyrektorem został Bogumił Korombel, dotychczasowy dyrektor DBOR KM. Dyrektorem DBOR KM I mianowany został wówczas mgr inż. Kamieński Mieczysław Zygmunt, który wcześniej pracował na kierowniczych stanowiskach na wielu budowach m.in. na osiedlu A-1.

W Nowej Hucie głównym placem budowy było osiedle Wzgórza Krzesławickie. Ale rozpoczęła się też wreszcie budowa kilku bloków mieszkalnych na osiedlu E (XX-lecia PRL – późniejsze Albertyńskie), jako pierwszym w zespole osiedli Bieńczyce Nowe. Osiedle to zrealizowane zostało do 1967 roku.

W Dzielnicy, głównie na os. Wzgórza Krzesławickie, oddane zostały do użytku 4.233 izby mieszkalne. Ukończono budowę 1 szkoły podstawowej, 12 lokali handlowo-usługowych a także obiekty dla Budowlanego Klubu Sportowego „Wanda”: stadion piłkarsko-żużlowy na 7.000 widzów oraz Halę Widowiskowo-Sportową z szeregiem boisk i widownią dla 300 osób

1963. W Nowej Hucie doszło do sytuacji grożącej katastrofą lotniczą, gdy żurawie budowlane znalazły się w strefie nalotu i krążenia samolotów

podczas ich lądowania na lotnisku w Czyżynach. To też Centralny Zarząd Ruchu Lotniczego zakwestionował budowę południowych osiedli zespołu Bieńczyce Nowe. Zatrzymano budowy i odbyła się narada u premiera Józefa Cyrankiewicza. W jej wyniku zmieniony został minister komunikacji i wkrótce zamknięto lotnisko w Czyżynach, zaś w następnym roku pasażerski ruch lotniczy przeniesiony został na wojskowe lotnisko w Balicach, na zachód od Krakowa, gdzie szybko postawiono prowizoryczne obiekty pasażerskiego dworca lotniczego. Natomiast pełną parą kontynuowano budowy osiedli bieńczyckich.

W związku z tą ostateczną decyzją Rządu o likwidacji lotniska w Czyżynach, DBOR KM I pilnie przystąpiła do opracowywania planu urbanistycznego zabudowy rejonu lotniska. W tym celu. rozpisany został konkurs urbanistyczny na zagospodarowanie nowych terenów pod budowę osiedli mieszkaniowych dla ok. 40 tys. mieszkańców. Przyjęte rozwiązanie zespołu prof. inż. arch. Witold Cęckiewicza przewidywało również budowę w części zachodniej obiektów dla Politechniki Krakowskiej.

W dzielnicy Nowa Huta oddano do użytku 5.198 izb mieszkalnych oraz 1 szkołę podstawową, 1 przedszkole oraz 9 lokali handlowo-usługowych. W ciągu roku Nowa Huta osiągnęła założoną pierwotnym planem ilość 100 tysięcy mieszkańców, licząc bez ludności tymczasowej i zamieszkałej w istniejących osiedlach wiejskich Dzielnicy (ok. 14 tys. stałej ludności).

1964. W zespole Bieńczyce rozpoczęto budowę kolejnego osiedla Złotej Jesieni, którego realizacja trwała potem do 1968 r.

W poniższej tabeli przedstawiono ilościowe zestawienie obiektów użyteczności publicznej, oddanych do użytku w okresie pierwszych 15 lat budowy Nowej Huty, tj. w latach 1949-64.

Rok	Pow. użytkowa w tys. m ²	Szkoły	Przedszkola	Żłobki	Szpitala Pawilony	Przychodnie	Apteki	Kina Teatry	Lokale handlowo-usługowe	Poczty
1950	0,6	—	—	—	—	—	—	—	9	—
1951	12,5	1	3	—	—	—	1	2	38	1
1952	14,6	2	1	3	—	1	—	—	20	—
1953	20,6	1	1	3	—	—	1	—	56	—
1954	30,4	3	1	1	1	1	1	—	25	1
1955	47,4	1	8	3	—	2	—	1	56	—
1956	41,3	3	1	1	9	—	1	1	31	1
1957	19,1	3	2	—	1	—	—	1	42	—

Rok	Pow. użytkowa w tys. m ²	Szkoły	Przedszkola	Żłobki	Szpitala Pawilony	Przychodnie	Apteki	Kina Teatry	Lokale handlowo-usługowe	Poczty
1958	18,7	1	2	2	1	1	—	—	53	—
1959	21,3	2	—	—	—	—	—	—	14	—
1960	10,1	2	4	—	—	2	1	—	17	—
1961	10,3	—	1	—	—	1	—	—	19	—
1962	9,7	1	—	—	—	—	—	—	12	—
1963	13,4	1	1	—	—	—	—	—	9	—
1964	24,8	3	3	1	—	2	—	—	—	—
Razem	294,8	24	28	14	12	10	5	5	381	3

W Nowej Hucie oddano do użytku 4.577 izb mieszkalnych. Ukończono też budowę 3 szkół podstawowych, 3 przedszkoli, 1 żłobka, 2 przychodni zdrowia. W Grębałowie przekazany został do użytku duży Cmentarz Komunalny dla Nowej Huty.

1965. Uchwałą RN m. Krakowa z 29 grudnia 1965 r. służby inwestycyjne dla m. Krakowa zmieniły swe nazwy z DBOR na Dyrekcje Inwestycji Miejskich (DIM). W dzielnicy Nowa Huta DBOR KM I zmieniał więc nazwę na DIM I, w „starym” Krakowie DBOR KM II na DIM II, Natomiast ZRK na Zarząd Inwestycji Miejskich (ZIM).

W Bieńczycach rozpoczęto w ciągu roku budowę dwóch kolejnych osiedli I-1 (Strusia) i G-2 (Jagiellońskie). Budowano je szybko, pierwsze ukończone zostało w 1968 r, drugie w 1969 r., oczywiście kompleksowo, wraz z wszystkimi obiektami użyteczności publicznej oraz całą infrastrukturą drogową i uzbrojenia terenowego. Zespół osiedli Bieńczyce na okres 5-6 lat stał się największym, prawie jedynym, „zagłębieniem budowlanym” w Dzielnicy, obok os. Wzgórza Krzesławickie, które, w ramach „dogęszczenia”, powiększono o dalszych ok. 5 tys. izb mieszkalnych. Co rok – dwa, w ciągu kilku lat, rozpoczynano budowę kolejnych osiedli Bieńczyckich:

W 1965 r. oddano do użytku 4.932 izb mieszkalnych. 70-tysięczną izbę mieszkalną w Nowej Hucie przekazano w maju 1965 r. na os. Wzgórza Krzesławickie w budynku nr 75, zaprojektowanym przez inż. W. Głowackiego z Miastoprojektu-Kraków, kierownikiem budowy był inż. S. Nowotyński z PBM-NH, a inspektorem nadzoru inż. R. Stawiarz.

Od kilku lat zarzucona została w Nowej Hucie praktyka przeznaczania budynków mieszkalnych na hotele robotnicze dla robotników tymczaso-

wych, angażowanych przez przedsiębiorstwa tylko na kilka lat. Zaczęto dla nich budować pełnoprofilowe stałe hotele. W 1965 r. rozpoczęto budowę dwóch takich dużych hoteli robotniczych dla Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego (HPR) w Czyżynach i dla Huty im. Lenina w Grębałowie.

1966. W Krakowie powstały jeszcze, jakby metodą pączkowania, trzy dalsze dyrekcje DIM III i IV dla określonych dzielnic, oraz DIM V dla prowadzenia inwestycji pozaosiedlowych. Celem doprecyzowania ich struktur organizacyjnych i zakresu działania ZIM wydał odpowiednie zarządzenie nr 2 z 5 stycznia 1966 roku.

Oddano do użytku w Nowej Hucie 5.742 izb w nowych blokach mieszkalnych. Ponadto 3 przedszkola i dwie szkoły podstawowe, linię tramwajową w ul. Kocmyrzowskiej, rurociąg wodny w Mistrzejowicach, kolektory w ul. Czecha, Lecha i w Grębałowie.

1967. Od 1.08.1967 dyrektorem naczelnym DIM I został mianowany mgr Marian Palej, który pracował już w przedsiębiorstwie od 1961 r. na stanowisku z-cy dyrektora ds. programowania i planowania inwestycji.

W 1967 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, po 18 latach swej działalności, oddało do użytku publicznego 100-tysięczną izbę mieszkalną, zrealizowaną w ramach generalnego wykonawstwa, sprawowanego na terenie Nowej Huty i w niewielkim zakresie w starych dzielnicach krakowskich. Łączna kubatura budynków mieszkalnych, zbudowanych w tym okresie przez przedsiębiorstwo wyniosła 11.196 tys. m³. Równolegle zrealizowało ono i oddało do użytku 40 szkół podstawowych, 27 przedszko-

li, 12 żłobków, 9 przychodni zdrowia, 3 szpitale, 2 kina, 1 teatr, 240 lokali handlowo-usługowych i inne.

W Nowej Hucie oddano do użytku 5.168 izb w budynkach mieszkalnych. Ponadto 1 przedszkole, 1 szkołę podstawową, hotel stały PBHiL na os. Złotej Jesieni, linię tramwajową w ul. Igołomskiej, wiadukt na ul. Złotej Jesieni, ujęcie wody na Bazie Zaopatrzenia, rurociąg wody dla Bieńczyk i burzowiec południowy. Rozpoczęto też budowę dwóch nowych osiedli w zespole Bieńczyce Nowe: H-1 (Na Lotnisku) i G-1 (Kazimierzowskie), budowane potem do 1968 i 1969 r.

1968. W Bieńczykach rozpoczęto budowę dalszych dwóch osiedli, a to H-2 (Wysokie) i I-2 (Kalinowe), realizowane następnie do 1974 i 1969 roku. Równoległe rozpoczęła się także budowa zespołu osiedli Mistrzejowice, przewidzianych dla ok. 40 tys. mieszkańców. Nadano im początkowo robocze nazwy Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe, potem zamienione na kolejno: Tysiąclecia, Złotego Wieku, Bohaterów Września i Piastów. Pierwszymi budowanymi od 1968 r. osiedlami były os. Wiosenne (Tysiąclecia) i Letnie (Złotego Wieku), jako najbliższe położone w stosunku do osiedli Bieńczyckich. Oba ukończone zostały do 1973 r.

W nowych blokach mieszkalnych w Nowej Hucie oddanych zostało do zamieszkania 3.817 izb mieszkalnych w 1722 mieszkaniach. W lutym oddany został do użytku duży stały hotel robotniczy HPR w Czyżynach (36.293 m³), zaś w czerwcu Hotel HiL w Grębałowie (50.966 m³).

1969. W 1969 r. oddano do użytku w Nowej Hucie budynki mieszkalne, obejmujące 2.017 mieszkań z 5.514 izbami. W tym znakomita większość została zrealizowana w ramach budownictwa powierniczego dla spółdzielni mieszkaniowych: 1.690 mieszkań z 4.431 izbami. Wraz z budynkami mieszkalnymi realizowano całą niezbędną infrastrukturę uzbrojenia terenu i towarzyszące obiekty użyteczności publicznej. Całkowite nakłady na inwestycje prowadzone przez DIM I wyniosły w 1969 r. 371 mln. zł., w tym na roboty budowlano-montażowe 336 mln. zł.

W ciągu roku ukończona została budowa lub znajdowały się w końcowym etapie realizacji następujące większe obiekty kubaturowe względ-

nie uzbrojenia terenu: Technikum Gospodarcze, 2 szkoły podstawowe, basen kąpielowy w szkole podstawowej na os. Kolorowym, 1 przedszkole, Przychodnia Obwodowa w Bieńczykach, Zaplecze Szpitala im. Żeromskiego, Piekarnia Mechaniczna III w Czyżynach przy ul. Centralnej o wydajności 26 t pieczywa na dobę, Pralnia Miejska, Zajezdnia Tramwajowa (64.947 m³) przy ul. Ujastek pod Kombinatem, Bazy MPO i MPRB-5, I etap ul. Kocmyrzowskiej, ujęcie wody pitnej na os. Na Lotnisku, w tym budynek pomp i hydroforni (12.735 m³), magistrale wodociągowe Krzesławice-Zesławice i Krzesławice-Bieńczyce, Magistrala EC Wschód, Kolektor tranzytowy, Hydrofornia i zbiorniki na Wzgórzach Krzesławickich.

W 1969 r. wykonywano również zaległe roboty elewacyjne na budynkach, oddanych do użytku wiele lat wcześniej. Dotyczyło to głównie osiedli Teatralnego (C-1) i Górali (C-2). Były z tym ciągłe problemy ze względu na brak mocy przerobowej. Na zaplanowane do wykonania 123 tys. m² tynków wykonano tylko 92 tys. m².

W DIM I zatrudnionych było 103 osób (101 etatów), w tym 21 inspektorów nadzoru inwestycyjnego. Wykształcenie wyższe, głównie inżynierskie, posiadało 46, a wykształcenie średnie 39 pracowników, średnia płaca miesięczna wynosiła 3.358 zł.

W czerwcu 1969 r. minęło 20 lat od dnia rozpoczęcia budowy Nowej Huty. Stąd na uroczystą akademię, zorganizowaną dla uczczenie Jubileuszu, przygotowany został raport, bilansujący efekty inwestycyjne całego minionego 20-lecia budowy miasta-dzielnicy Nowej Huty.

Według tego raportu w ciągu 20-lecia wybudowano w Nowej Hucie:

- w zakresie szkolnictwa – 31 przedszkoli, 29 szkół podstawowych, 3 dla pracujących, 2 specjalne, 3 licea ogólnokształcące, 1 dla pracujących, 7 zasadniczych szkół zawodowych, 15 techników;
- w zakresie służby zdrowia – szpital ogólny o 865 łózkach, 11 przychodni lekarskich;
- w zakresie kultury i sportu – 1 teatr, 3 kina (5 sal kinowych), centralny dom kultury, 11 bibliotek, zalew wodny z kąpieliskiem, 4 baseny kąpielowe, 2 hale sportowe, 3 stadiony sportowe, 1 sztuczne lodowisko. Działa 6 klubów sportowych;

- w zakresie handlu i żywienia zbiorowego – 285 sklepów i 262 kioski, 30 zakładów żywienia zbiorowego otwartego (restauracje i bary) i 103 zakłady żywienia zamkniętego (stołówki);
- w zakresie obiektów komunalnych – Baza zaopatrzenia (żywnościowa i magazynowa) w Krzesławicach, obejmująca piekarnię, przetwórnę mleka, przetwórnę mięsa z garmazernią, ziemniaczarki, pralnię miejską, rozlewnię piwa i wód gazowanych, stację san.-epid., centralny skład opału. Ponad to Zajezdnie autobusową i tramwajową MPK, Bazy MPO, MPRB-5, MPEC.
- w zakresie komunikacji i uzbrojenia terenu – 371 km ulic i dróg o powierzchni 1.955 tys m², 525 km chodników, 116 km sieci wodociągowej, 116 km sieci kanalizacyjnej, 80 km sieci gazowej. Tereny zielone obejmują 295 ha, na nich zasadzono 128 tys. drzew i 175 tys. krzewów.

Zestawienie izb, mieszkań, nakładów finansowych i mieszkańców w latach 1949-69

Rok	Izby mieszk.	Mieszkania	Nakłady ogółem wg cen 1966 r.	Ludność Dziel. ogółem w tys.	W tym pobyt czasowy w tys.
1949	–	–	39	15,5	2,5
1950	2596	1040	290	21,8	8,7
1951	7179	2875	592	30,9	16,9
1952	3782	1489	340	46,9	24,0
1953	7166	3124	525	57,2	25,1
1954	7997	3540	777	74,8	34,6
1955	7167	2993	622	82,2	19,9
1956	5219	2220	569	90,2	21,7
1957	4267	1680	585	96,1	21,4
1958	2920	1162	431	90,5	8,0
1959	2936	1150	540	98,8	10,9
1960	4067	1485	441	104,3	12,6
1961	2788	990	389	107,2	14,2
1962	4233	1465	252	111,5	15,9
1963	5198	1738	267	115,5	15,0
1964	4577	1695	254	122,5	16,7
1965	4932	2065	299	128,9	18,0
1966	5742	2200	370	137,6	19,1
1967	5168	2049	350	145,8	19,9
1968	3817	1722	402	151,6	20,2
1969	5514	2017	371	156,6	19,4
Razem	97.265	38.699	8.695		

Dzielnica Nowej Huty obejmuje ok. 1/3 powierzchni Krakowa. Z ogólnego obszaru Dzielnic 7.642 ha tereny zabudowane obejmują 4.604 ha. Obszar użytków rolnych wynosi 2.784 ha z 2.045 gospodarstwami rolnymi, lecz tylko 400 rodzin żyje wyłącznie z rolnictwa.

Zestawienie powyższe podaje większą ilość izb niż bilans izb na XX-lecie Nowej Huty, gdyż bilans ten robiony był w połowie roku na jubileusz, przypadający 23 czerwca 1968 r.

Tabela wykazuje, że Nowa Huta do 1960 r. rozwijała się najszybciej, pochłaniając corocz-

nie ok. pół miliarda zł. nakładów inwestycyjnych i osiągając wysokie przyrosty nowych mieszkań, najwięcej w latach 1951-60. Rekordowym był rok 1954, gdy przy nakładach 777 mln zł uzyskano 8 tys izb mieszkalnych w 3.540 mieszkaniach dla prawie 13 tys. mieszkańców.

We wsiach, wchłoniętych przez Dzielnicę Nowa Huta, zamieszkiwało na stałe 13-14 tys. ludności miejscowej (autochtonicznej). Dużą część mieszkańców stanowili robotnicy, przebywający czasowo, w latach do 1957 byli to głównie junacy OP „Służba Polsce” i młodzież z zaciągu Ochot-

nicznych Brygad ZMP. Gdy nastąpiła w 1957 r. likwidacja organizacji OP „SP” i ZMP, ilość mieszkańców Nowej Huty w roku następnym w ogóle obniżyła się przejściowo. Po 1959 r. zameldowanych na pobyt czasowy było powyżej 10 tys. osób, zamieszkałych głównie w nowych, dużych, stałych hotelach robotniczych w Grębałowie, na os. Złotej Jesieni i in. W 1969 r. w hotelach robotniczych przebywało 12, 5 tys. osób.

W pracach projektowych, związanych z budową miasta-dzielnicy Nowej Huty, brały udział 3 główne biura projektowe: Miastoprojekt-Kraków, Krakowskie Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego, Krakowskie Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego i 17 innych biur specjalistycznych i podwykonawczych.

Udział w realizacji budowy Nowej Huty brało 5 głównych przedsiębiorstw – Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych i Elektrycznych, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych I i II (powstałe z Hydrotrestu), Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i ok. 20 różnych przedsiębiorstw specjalistycznych i subwykonawczych, w tym także Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy HiL.

W zakresie programów i finansowania inwestycyjnego współpracowały: Bank Inwestycyjny, Miejska Komisja Planowania Gospodarczego i Wydział Rady Narodowej m. Krakowa.



Z okazji 20-lecia budowy Nowej Huty w Dyrekcji Rozbudowy Krakowa I na os. Teatralnym 8 spotkało się czterech najważniejszych naczelników dyrektorów-budowniczych Nowej Huty. Na zdjęciu od lewej: mgr Bogumił Korombel – Zarząd Rozbudowy Miasta Krakowa, mgr inż. Tadeusz Ptaszycki – „Miastoprojekt” Kraków, generalny projektant Nowej Huty, mgr Kazimierz Morawski – Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, mgr Marian Palej – Dyrekcja Inwestycji Miejskich I – Nowa Huta.

Okres lat 1970-1979

Po dwudziestu latach budowy Dzielnica Nowa Huta liczyła już 156,6 tys. mieszkańców, a więc o 50% więcej niż założono w planie generalnym. I rozrastała się dalej, by zaspokoić potrzeby Kombinatu HiL na mieszkania dla nowych pracowników. Bowiem Huta też rozrastała się znacznie ponad pierwotne założenia, w 1977 r. dała aż 6,7 mln ton stali, budowano nowe walcownie blach cienkich, karoseryjnych, transformatorowych, rozbudowywano koksownie, aglomerownie itd. Równocześnie polikwidacji lotniska w Czyżynach nie było większych problemów z zagospodarowaniem terenów na nowe osiedla. To też w latach 70-tych budownictwo mieszkaniowe w Nowej Hucie ustabilizowało się na wysokim poziomie ok. 5,5 tys. izb, czyli ok. 2,2 tys. mieszkań, rocznie. Kończyła się już realizacja osiedli Bieńczyckich, głównym placem budowy stały się osiedla Mistrzejowickie, i rozpoczęto zabudowę rejonu byłego lotniska w Rakowicach.

Z drugiej strony, po wymuszonej, strajkami i protestami społecznymi w 1970 r., zmianie ekipy rządzącej w Polsce, nastąpiła też zmiana atmosfery i stosunku do polityki inwestycyjnej. Dotąd w inwestycjach panował pewien rygoryzm finansowy, koncentracja na określonych priorytetach inwestycyjnych, przy równoczesnym dużym rozmachu i wysiłku inwestycyjnym. Natomiast

w „epoce Gierka” zapanował powszechny optymizm, że wszystko można i należy pilnie realizować, by zabezpieczyć jak najszybciej wszelkie potrzeby społeczeństwa. Praktyka rychło pokazała, że te potrzeby są bardzo wielkie. W przypadku infrastruktury dużych miast dotyczyły one: szpitali, wyższych uczelni, ośrodków telewizyjnych, teatrów, domów kultury, hal sportowych, stadionów, dworców, biurowców itd. Oczywiście potrzeby te ujawniły się też rychło w 600-tysięcznym już Krakowie i zaowocowały nowymi inwestycjami w Dzielnicy Nowa Huta, gdzie były odpowiednie tereny i prężna służba inwestycyjna.

Lecz już w 1976 r., głównie na skutek wielkich programów inwe-

stycyjnych, realizowanych z euforią w skali całego kraju, budżet państwa dostał „zadyszki” i wprowadzony został pilnie tzw. „manewr gospodarczy”, polegający na czasowym wstrzymaniu wielu inwestycji przemysłowych i użyteczności publicznej. Dotknął on również prawie wszystkich inwestycji krakowskich z wyjątkiem mieszkalnictwa i obiektów służby zdrowia.

W każdym bądź razie w dekadzie lat 70-tych problemy budownictwa mieszkaniowego w Nowej Hucie stały się drugoplanowe. Służby inwestycyjne DIM I, a od 1975 r. DRMK I, musiały zajmować się przede wszystkim inwestycjami kilku wielkich ogólnomiejskich obiektów użyteczności publicznej, jakie zlokalizowane zostały w Dzielnicy.

1970. Zakończona została budowa I etapu Elektrociepłowni w Łęgu, co pozwoliło na zasilanie w ciepło grzewcze pierwszych osiedli krakowskich i nowohuckich. Były nimi Bieńczyce, Mistrzejowice oraz Dąbie. Wraz z kontynuacją dalszej rozbudowy EC (II etap), rozpoczęto też budowę czterech głównych magistral ciepłowniczych, jako pierwszą uruchomiono później magistralę wschodnią, obejmującą swym zasięgiem teren Czyżyn, byłego lotniska w Rakowicach, oraz prawie całej „starej” Nowej Huty.

Oddano również do użytku stadion i dużą halę widowiskową z lodowiskiem (39.167 m³) dla Klubu Sportowego „Hutnik” przy ul. T. Ptaszyckiego, za Klasztorem Cystersów w Mogile.

1971. W zespole osiedli Bieńczyckich rozpoczęto realizację kolejnego osiedla G-3 (Dąbrowszczaków, późniejsze Na Arce), które wcześniej nie realizowano m.in. z powodu zaprojektowania na osiedlu wysokich budynków (strefa bezpieczeństwa lotów) i przeszkód terenowych. Budowę osiedla zakończono do 1979 roku.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Zetbeem” w Nowej Hucie, będące dotąd głównym wykonawcą osiedli nowohuckich, przekształciło się w Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego-Kraków (KBM-Kraków). Przedsiębiorstwo obrosło bazami materiałowo-sprzętowymi, poligonami prefabrykatów, dorobiło się bogatego nowoczesnego wyposażenia w sprzęt i maszyny, a także nowych uprzemysłowionych technologii budowy. Wszystkie budynki na nowych osiedlach Nowej Huty realizowane już były

wyłącznie przy zastosowaniu montażu wielkoblokowego, głównie systemu Żerań, lub wielkopłytkowego, głównie systemu Domino lub WUF-T.

1972. W czerwcu oddany został do użytku Ośrodek Harcerski dla Hufca ZHP w Nowej Hucie, zbudowany w Gołkowicach pod Nowym Sączem. Ośrodek powstał przy dużym udziale pracowników DIM I, obsługujących inwestycję w ramach pracy społecznej.

W 1972 r. na terenie Parku Kultury i Wypoczynku pomiędzy Krakowem i Nową Hutą rozpoczęto budowę pierwszych obiektów nowej Uczelni – Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha. Projekt techniczny opracowany przez Miastoprojekt-Kraków, autorstwa inż. L. Filara, obejmował pawilony dydaktyczno-administracyjne, wielofunkcyjną halę gimnastyczno-sportową, stadion lekkoatletyczny, boiska treningowe, 3 domy akademickie, zespół mieszkaniowy.

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W CZYŻYNACH

W Miastoprojekcie-Kraków w 1968 r. opracowany został plan szczegółowy zagospodarowania Parku XXX-lecia (późniejszy Park Lotników Polskich), położonego pomiędzy Krakowem i Nową Hutą. W ramach tego opracowania wydzielona została działka terenowa o powierzchni ok. 20 ha w ptn. wsch. części Parku, u zbiegu ul. Mogińskiej (późniejsza ul. Jana Pawła II) i nowoprojektowanej ul. Nowohuckiej, z przeznaczeniem pod budowę nowych obiektów dla Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, istniejącej przy ul. Grzegórzeckiej 24a.

Wkrótce Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie, jako bezpośredni inwestor, a DIM I w Nowej Hucie, jako inwestor powierniczy, przystąpili do opracowania założeń techniczno-ekonomicznych na budowę nowego Kompleksu WSWF w Krakowie. Założenia, zatwierdzone w lipcu 1971 r., opracowane zostały z dużym rozmachem i przewidywały 2 etapową realizację inwestycji, z możliwością wprowadzenia jeszcze trzeciego etapu w perspektywie. Dokumentacja techniczna opracowana została przez Miastoprojekt-Kraków, głównym projektantem był inż. arch. Leszek Filar.

Projekty techniczno-robocze dla pierwszego etapu wykonane zostały sukcesywnie w latach 1972-76 i objęły zespoły budynków: Naukowo-Technicznego (o kubaturze 65.932 m³), 3 Domy

Studenckie (66.000 m³), Budynek Socjalny i Stołówki Akademickiej (19.864 m³), Hali Sportowej (33.925 m³), Otwartych Urządzeń Sportowych, obejmujących stadion lekkoatletyczny z widownią na 500 miejsc i treningowe boiska lekkoatletyczne 55*105 m i 60*100 m, o powierzchni użytkowej 4.047 m², oraz zespołu budynków mieszkalnych dla pracowników AWF. W 1974 r. nastąpiła zmiana (awans) nazwy WSWF na Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha.

Pierwsze roboty, związane z zagospodarowaniem placu budowy dla czterech pawilonów budynku dydaktycznego, rozpoczął generalny wykonawca robót PBOUP

„Budopol” w 1972 roku. Pawilony te zostały też najwcześniej ukończone i przekazane do użytkowania w 1980 r., 2 domy studenckie i bud. socjalny ze stołówką w 1981 r., trzeci dom studencki w 1982 r., całość obiektów kubaturowych I etapu z głównym stadionem w 1984 r., prócz wielkiej hali sportowej, ukończonej w 1986 roku i zespołu budynków mieszkalnych, które oddawano do użytku przez wiele lat, w miarę kończenia poszczególnych bloków..

Projektanci i wykonawcy stosowali możliwie najnowocześniejsze rozwiązania projektowe i materiały i np. na bieżniach stadionu AWF zastosowana została, po raz pierwszy w Polsce, nawierzchnia tartanowa. Natomiast budynki mieszkalne dla pracowników AGH zaprojektowane zostały w nowatorskim stylu neomodernistycznym, z zastosowaniem wykuszy, wieżyczek, stromych dachów ceramicznych itp.

Z dużym poślizgiem terminowym ukończona też została realizacja II etapu budowy AWF. Zespół Sal Sportowo Gimnastycznych (15.581 m³) oddany został do użytku w 1998 r. zaś Pomieszczenia Naukowo-Dydaktyczne (18.255 m³) w 2002 r.

Po tragicznej śmierci inż. L. Filara w 1981 r. uformował się w Miastoprojekcie nowy zespół projektowy (gł. projektant inż. K. Węglarski), który także po likwidacji biura, kontynuuje prace projektowe III etapu realizacyjnego AWF. Obejmuje on szereg kolejnych hal z salami gimnastycznymi,

basenami kąpielowymi, boiskami do gry w tenisa i inne. Część obiektów III etapu realizowana jest od 2000 roku.



1973. W kwietniu 1973 r. w Alei Róż odsłonięty został Pomnik Włodzimierza Lenina. Monument wykonany został wg projektu krakowskiego rzeźbiarza M. Koniecznego. Kamień węgielny pod budowę pomnika wmurowano 20 kwietnia 1970 r. 7-tonowy brązowy odlew postaci kroczącego Lenina, wysokości ok. 4,6 m, ustawiono na granitowym postumencie. Koszt całkowity przedsięwzięcia wyniósł 5.490 tys. zł, w tym roboty kamienniarzkie 2.785 tys. zł.

W Czyżynach, na południe od pasa startowego zlikwidowanego lotniska, rozpoczęto budowę obiektów dla Politechniki Krakowskiej. Wg pierwotnych zamierzeń miały tam zostać przeniesione wszystkie wydziały Politechniki, jednak ostatecznie przeniesiony został tylko Wydział Mechaniczny. Budowa objęła budynek główny dydaktyczny, liczne pawilony laboratoryjne, 4 domy studenckie, stołówkę akademicką, hotel asystencki i in.

WYDZIAŁ MECHANICZNY POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ W CZYŻYNACH

W dniu 14 czerwca 1968 r. Senat Politechniki Krakowskiej podjął Uchwałę o przeniesieniu uczelni na teren po byłym lotnisku w Czyżynach. Otóż po utworzeniu w 1954 r. Politechniki Krakowskiej, jako autonomicznej uczelni, została

ona zlokalizowana w kilku istniejących gmachach przy ul. Warszawskiej w Krakowie. Wobec szybkiego rozwoju uczelni, zarówno działka terenowa jak i obiekty Politechniki, mimo ich ciągłej rozbudowy, stały się za ciasne dla potrzeb uczelni. Stąd zamiar przeniesienia jej na znacznie większy obszar do Nowej Huty, gdzie zarezerwowano na jej potrzeby działki o powierzchni 43 ha, na terenach po zlikwidowanym lotnisku.

Po zaaprobowaniu wniosku Senatu przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a także Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, opracowane zostały założenia programowe i ogólny plan zagospodarowania przestrzennego dla nowej lokalizacji w Czyżynach. Przewidywały one budowę obiektów nowej Politechniki o kubaturze 740 tys. m³, w trzech etapach realizacyjnych do 1990 roku. W I etapie miał być zrealizowany zespół domów akademickich, wobec ich ostrego deficytu w Krakowie, oraz obiekty Wydziału Mechanicznego. Pozostałe Wydziały Architektury, Inżynierii Lądowej, Komunikacji i utworzonego w 1966 r. Wydziału Chemii miały być przeniesione w kolejnych etapach.

Inwestorem bezpośrednim przedsięwzięcia inwestycyjnego była sama Politechnika, gdzie powołany został specjalny Zespół ds. Rozbudowy Politechniki, pod kierownictwem prof. Witolda Cęckiewicza. Inwestorem zastępczym dla zespołu miasteczka akademickiego był Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych, dla budowy Wydziału Mechanicznego Dyrekcja Inwestycji Miejskich I w Nowej Hucie, natomiast biurem kierującym był „Miastoprojekt” – Kraków. Przyznane tereny dla PK składały się z 2 działek: przy ul. O. Dłuskiego (późniejsza Bora-Komorowskiego), o pow. 13,1 ha, i przy Al. Planu 6-letniego (późniejsza Al. Jana Pawła II), o pow. 29,8 ha. Na pierwszej przewidziano budowę miasteczka akademickiego, na drugiej wszystkie obiekty dydaktyczne.

Lecz kolejne zmiany programowe, uwzględnienie planowanych w przyszłości nowych instytutów, zwiększenie normatywnego wskaźnika kubaturowego na 1 studenta itp. wykazały, że przyznane działki są za małe. W związku z tym wystąpiono o dodatkowe tereny – od wschodu do budowanej ul. Stelli-Sawickiego, od zachodu prawie po skraj pasa startowego b. lotniska. Propozycja została przyjęta i nowy jednolity obszar dla PK wzrósł do 96 ha.

Powiększenie lokalizacji PK było kolejnym asumptem do rozszerzenia pro-

gramów budowy nowej PK. We wrześniu 1973 r. utworzone zostały nowe Instytuty: Technologii Maszyn i Maszyn Roboczych Ciężkich Wydziału Mechanicznego, wymagających dodatkowej kubatury 100 tys. m³. Wprowadzono do programu Zakład Studyjno-Projektowy (20 tys. m³), halę sportową, pływalnię, boiska sportowe i urządzenia towarzyszące. W rezultacie łączna kubatura planowanych obiektów dydaktyczno-naukowych i usługowych wzrosła do 1.160 tys. m³, z obiektami socjalno-bytowymi do 1.360 m³, zaś z rozbudowanym miasteczkiem akademickim do 1.500 tys. m³, przy przewidywanych nakładach 4 mld. zł. Przy czym autorzy nowej PK planowali roczne nakłady w wys. 300 mln. zł., czyli niewiele mniejsze niż przypadało na całą resztę Nowej Huty. Tak więc w ciągu 2 pierwszych lat budowy apetyt inwestycyjny inwestora bezpośredniego wzrósł dwukrotnie. Gorzej przedstawiała się realizacja tych pięknych planów.

Pierwsze projekty techniczno-realizacyjne opracowane zostały dla obiektów Zespołu Domów Studenckich. Pierwsze dwa domy zaprojektowane zostały przez prof. T i M. Mańkowskich, jako 11 kondygnacyjne punktowce w technologii wielkoblokowej, o kubaturze po 24.600 m³, dla 578 studentów każdy. Projekt stołówki na 2.200 obiadów, (14.913 m³) opracowany został w Miastoprojekcie. W lipcu 1973 r. zatwierdzone zostały przez KOPI Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego założenia techniczno-ekonomiczne na budowę Wydziału Mechanicznego, na kwotę 518 mln. zł. Wydział składał się z szeregu zblokowanych pawilonów: Instytutu Technologii Maszyn i Materiałoznawstwa – laboratoria (61.071 m³) i bud. naukowo-dydaktyczny (35.909 m³), Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych – laboratoria (67.988 m³). Dokumentacja projektowa dla tych obiektów opracowana została



w Biurze Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal”. Budynki dydaktyczne zaprojektowane zostały nowoczesnie w prefabrykowanej konstrukcji szkieletowej. Aluminiowe ściany osłonowe, produkcji „Metalplast” w Obornikach Śl., oszkłone zostały brązowym szkłem (patent włoski).

W związku z wielkim zakresem inwestycji, dla jej realizacji ustalono pięciu generalnych wykonawców. Były nimi krakowskie przedsiębiorstwa budowlane: Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego -Kraków, PB Zakładów Chemicznych „Chemobudowa”, PB Przemysłowego „Budostal 1”, KPB Przemysłowego 1 i KPBM „Zetbeem”.

Budowa I etapu nowej Politechniki rozpoczęła się w lipcu 1972 r. od robót uzbrojenia terenu. Były z tym rozliczne problemy, związane z likwidacją dwóch baz materiałowych KPRD i KPRI 2, brakami dokumentacji, wystąpiły przerwy w robotach, wykonano roboty za 3 mln, zamiast planowanych 10 mln. W 1793 r. kontynuowano uzbrojenie terenu i rozpoczęto budowę pierwszych 2 domów akademickich oraz stołówek studenckiej. W 1974 i 1975 r. prace nabrały rozmachu, gdy rozpoczęto budowę obiektów naukowo-dydaktycznego i laboratoryjnych ITMM i IPSS, dwóch dalszych domów akademickich oraz hotelu asystenckiego (10.766 m³).

Duże tempo budowy utrzymywało się jeszcze przez 1976 r. Wówczas wobec „przegrzania inwestycyjnego” w skali całego kraju, nastąpiły ograniczenia w nakładach finansowych, lub czasowe całkowite ich wstrzymanie dla dużych inwestycji, objętych tzw. „manewrem gospodarczym”. Dotyczyło to również budowy Politechniki w Czyżynach, gdzie roboty zostały znacznie spowolnione. Z największym trudem udało się zrealizować I etap budowy i w latach 80-tych sukcesywnie ukończono i oddano do użytkowania poszczególne obiekty Wydziału Mechanicznego, pierwsze w 1980 roku. Później, już w 1990 r. Senat Politechniki podjął uchwałę o rezygnacji z przeniesienia dalszych wydziałów z lokalizacji przy ul. Warszawskiej.

Obecnie na Wydziale Mechanicznym w 10 instytutach kształci się ok. 4.500 studentów. Wydział zatrudnia 230 pracowników naukowych. W części północnej działki terenowej użytkowane są 4 domy studenckie, Ośrodek Kształcenia Urbanistów, Hotel Asystencki, Hala Sportowa, treningowe boiska sportowe, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Politechnika”. Po 2000 r. spory pas terenu od strony zachodniej, o powierzchni ok.40 ha, odstąpiony został do zagospodarowania na nowatorskie inwestycje jako Krakowski Park Technologiczny.

1974. W czerwcu rozpoczęta została budowa Nowohuckiego Centrum Kultury na Skarpie naprzeciwko Placu Centralnego. Inwestycję, przy wsparciu finansowym HiL, realizowano w dwóch etapach i ostatecznie oddano do użytku też w dwóch terminach w 1983 i 1986 r.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

Potrzeba inwestycji dużego centralnego Domu Kultury w Nowej Hucie pojawiła się po raz pierwszy w opracowaniu Działu Programowania DBMNH w 1953 r. Zlokalizowany on został na Skarpie, naprzeciwko Placu Centralnego, jako obiekt o kubaturze 23.500 m³, razem z centralną biblioteką o kubaturze 10 tys m³. Jego budowę wiązano z zagospodarowaniem rozległego terenu Skarpy od strony Zakładów Tytoniowych w Czyżynach. Miał tam powstać Park Sportowy ze stadionem na 15 tys. widzów, halą sportową (kub. 90 tys. m³) ze sztucznym lodowiskiem i licznymi innymi urządzeniami sportowymi. To byłyby b. kosztowne przedsięwzięcia, więc odłożono je na „później”.

Realnie inwestycja Domu Kultury podjęta została dopiero po 18 latach, gdy w 1971 r. powstał Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury w Nowej Hucie, a Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa 28 lutego 1972 r. Uchwałą nr 5/59 podjęło decyzję o rozpoczęciu budowy w ciągu 2 lat przy wsparciu finansowym przez HiL. Stare założenia programowe zostały wówczas zaktualizowane i opracowane projekty realizacyjne przez Warszawskie Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego „Budopol”. Głównymi projektantami byli arch. arch. Zbigniew Pawelski i Andrzej Nesfeter.

Inwestycja podzielona została na 2 etapy. Etap I obejmował budynek „A” z programem dydaktycznym, (kubatura 28,430 m³) i bud techniczny (4,600 m³), zaś II etap budynek „B” z salą teatralną z widownią amfiteatralną, fosą dla orkiestry, hollem wystawienniczym i częścią biurową. W budynku „A” zaprojektowany został bardzo bogaty program użytkowy: centralnie usytuowane audytorium z możliwością działalności artystyczno-impresowej, 8 pracowni politechnicznych, plastycznych, modelarskich, sale dla prób baletowych i chóru, studia muzyczne i filmowo-fotograficzne, sale telewizyjne, 3 salki do nauki języków obcych oraz kawiarnię-bar.

Uroczyste wmurowanie edyktu założycielskiego w fundamenty dokonane zostało 22 czerwca 1974 r. Generalnym wykonawcą zostało Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budo-



stal 3”, ponieważ obiekt zaprojektowany został w stalowej konstrukcji szkieletowej. W pierwszej kolejności zostały wykonane roboty palowe pod fundamenty, gdyż na stoku Skarpy nośne grunty występowały na dużej głębokości. Pod obiekt I etapu wbitych zostało 309 pali o średniej długości 11 m. Później roboty prowadzone były bardzo niemrawo, przyspieszone zostały dopiero od 1980 r.

Uroczyste przekazanie do użytku I etapu Domu Kultury w Nowej Hucie dokonane zostało 8 października 1983 r. przy obecności wicepremiera

Mieczysława Rakowskiego. Od razu obiekt został w pełni zagospodarowany i intensywnie wykorzystywany dla potrzeb dzieci i młodzieży nowohuckiej, a w lokalnym „Głosie Nowej Huty” nazwany „perłą w koronie”. Pierwszym dyrektorem był mgr Leon Lijowski. Nowohuckie Centrum Kultury przy Placu Centralnym w Nowej Hucie jest do dziś niewątpliwie jednym z największych domów kultury i najbardziej prężną placówką kultury, śpiewu, tańca, sportu i rekreacji dla dzieci i młodzieży w skali całej Polski.

1975. W dniu 1 lipca 1975 r. zostało powiększone terytorium Krakowa z 230,8 do 322,2 km², miasto podzielone zostało tylko na cztery dzielnice: Śródmieście, Krowodrza, Podgórze i Nowa Huta. Wiązały się z tym zmiany granic poszczególnych dzielnic, największą stało się Podgórze, druga co do wielkości Nowa Huta objęła terytorium 106,9 km². W ramach równoczesnej reformy systemu administracji miejskiej, Prezydent Krakowa wydał Zarządzenie nr 83 z 12 sierpnia 1975 r. w sprawie przekształcenia Dyrekcji Inwestycji Miejskich (DIM), których było już cztery, w Dyrekcje Rozbudowy Miasta Krakowa (DRMK), a Zarząd Inwestycji Miejskich w Zarząd Rozbudowy Miasta Krakowa. Nowohucka DIM I zmieniła więc swą nazwę na DRMK I.

Rozpoczęła się realizacja dwóch kolejnych osiedli zespołu Mistrzejowice: os. Jesiennego (Bohaterów Września) i Zimowego (Piastów). Budowane były do 1982 roku.

W połowie roku rozpoczęta też została budowa Telewizyjnej Wytwórni Filmowej w Krakowie-Łęgu. Realizacja planowana była w dwóch etapach.

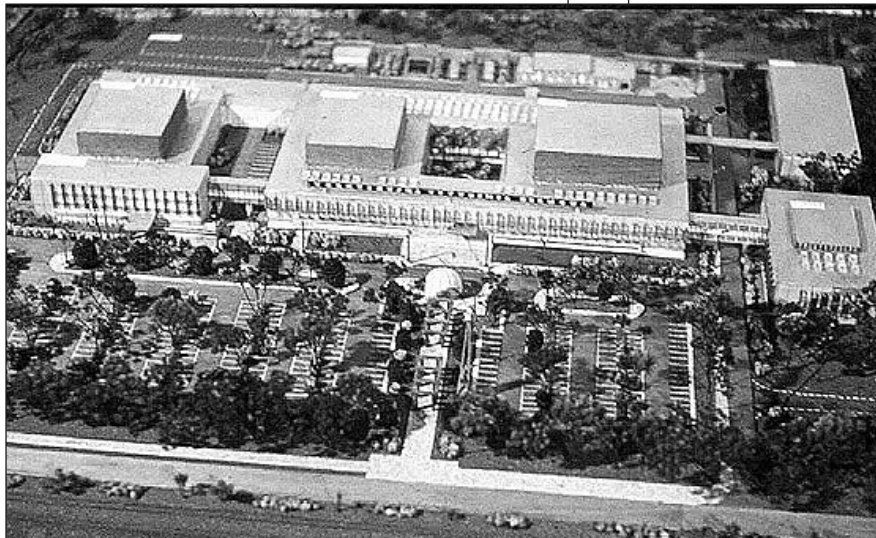
TELEWIZYJNA WYTWÓRNIA FILMOWA W KRAKOWIE-ŁĘGU

W dniu 1 stycznia 1974 r. pomiędzy Urzędem m. Krakowa i Komitetem ds. Radia i Telewizji zawarta została umowa o wspólnej budowie w Krakowie dużej Telewizyjnej Wytwórni Filmowej. Władze Krakowa miały zabezpieczyć lokalizację inwestycji i sfinansować roboty budowlane, zaś KRiTV przygotować założenia programowe i dokumentację technologiczną oraz zakupić i zainstalować wyposażenie technologiczne.

Inwestorem bezpośrednim została DRMK I, gdyż budowa zlokalizowana została w Łęgu-Czyżynach, natomiast koordynatorem przedsięwzięcia – Krakowski Ośrodek Telewizyjny. Opracowanie dokumentacji projektowej budowlano-instalacyjnej zlecone zostało do Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego.

Wg technologów KRiTV wytwórnia miała mieć dwie duże hale studyjne i możliwość dalszej budowy trzeciej hali w perspektywie. Taką też wstępną koncepcję opracował główny projektant inż. T. Binek, projektując TWF w formie zbloowanego prostokątnego obiektu z wewnętrznym patio, dzielącym go na dwa etapy realizacyjne. W każdym z nich dominowały w środku hale zdjęciowe o wymiarach 36*30 i 24*30 metrów, tj. o powierzchni 1000 i 600 m². Powierzchnia użytkowa obu etapów wynosiła 23 tys. m².

Zdecydowano, że założenia techniczno-ekonomiczne i projekt techniczny I etapu zostaną opracowane oddzielnie, przy czym obejmował on wszystkie niezbędne do pracy wydziały, za wyjątkiem wydziałów dźwięku i obróbki taśmy, a także



większą część infrastruktury komunikacyjnej i uzbrojenia terenu. Program inwestycji dla I etapu zakładał produkcję 121 godzin emisji, w tym 18 godzin filmu fabularnego i estradowego, 23 godzin innych samodzielnych form filmowych oraz 80 godzin materiałów filmowych i magnetycznego zapisu obrazu, jako usług dla OTV. Wszystko w kolorze.

Projekt techniczno-roboczy I etapu realizacyjnego TWF objął ostatecznie obiekty o kubaturze 90 tys. m³ i 13.400 m² powierzchni użytkowej. Były to: budynek główny, magazyn rekwizytów oraz budynek techniczny m.in. z rozdzielnią energetyczną. W budynku głównym znajdowało się ponad 300 pomieszczeń różnej wielkości i o różnorodnym przeznaczeniu. Tworzyły one wydziały funkcjonalne Wytwórni: administracji, organizacji produkcji, obsługi aktora, techniki zdjęciowej, rejestracji telewizyjnej, reżyserni wizji i fonii, magazynu rekwizytów, montażu dekoracji i warsztaty budowy dekoracji, a także obejmowały kawiarnię, restaurację z zapleczem i in. Największym pomieszczeniem była hala zdjęciowa o powierzchni 1000 m² i wysokości 13,80 m. brutto, a 11,40 m., licząc do rusztu oświetleniowego. Według informacji KRITV, była to podówczas największa hala studyjna w Europie.

Zastosowany w hali zdjęciowej stalowy strop świetlny to cała skomplikowana konstrukcja, podwieszona do dźwigarów dachowych hali. Na stropie tym ustawionych jest ok. stu specjalnych wózków świetlnych, z zamocowanymi w nich pio-

nowymi, wysuwanymi teleskopowo, aluminiowymi rurami, na których u dołu zawieszono są reflektory. Wózki reflektorowe można na stropie odpowiednio przetaczać i ustawiać w miejscach

wyznaczonych przez reżysera światła. Dodatkowo na stropie świetlnym zamocowanych jest 24 brezentowych, harmonijkowych tubusów klimatyzacyjnych, średnicy 50 cm, które można opuszczać na wysokość do dwu metrów od posadzki hali i regulować w ten sposób dopływ klimatyzowanego powietrza wg wskazań reżysera

Budowę I etapu przedsięwzięcia przewidywano bardzo w latach 1976-79 (do montażu technologicznego). Ale już w 1975

r. generalny wykonawca tj. PBOUP „Budopol”-Kraków rozpoczął budowę prowizorycznej trafostacji, dojazdów drogowych, sieci wodociągowej dla placu budowy oraz dużego magazynu (rekwizytów i materiałów dekoracyjnych). Ten prefabrykowany magazyn o wymiarach 60*24 m był darem HiL dla OTV w Krakowie, został zmontowany do marca 1946 r. i potem służył na składowanie materiałów i sprzętu budowlanego oraz wyposażenia instalacyjnego i technologicznego.

Przez teren inwestycji przebiegało kiedyś koryto Wisły, w wyniku czego na fragmencie działki występowała kurzawka oraz wysokie, zmienne zwierciadło wody gruntowej. To też w części piwnic okazało się niezbędne zastosowanie szczelnej wanny żelbetowej, a magazyn główny posadowiony został na betonowych palostudniach o długości ok. 5 metrów.

Od samego początku tempo robót było bardzo szybkie. Do końca 1979 r. ukończone zostały roboty kubaturowe w stanie surowym zamkniętym i rozpoczęte roboty instalacyjne. Jednak w latach 1980-84 nastąpiła przerwa w budowie, spowodowana zaangażowaniem załogi budowlanej w budowie bloków mieszkalnych w Bieżanowie i Szpitala Okulistycznego w Witkowicach.

W tym czasie wprowadzone zostały do dokumentacji znaczne zmiany programowo-technologiczne, w związku z bardzo szybkim rozwojem techniki telewizyjnej, m.in. zrezygnowano ze stosowania tradycyjnej, optycznej techniki filmowej. Dalsze zmiany projektów związane były z rezyg-

nacją realizacji II etapu bezpośrednio po ukończeniu I etapu, jak to pierwotnie zakładano. Zmieniła się też nazwa inwestycji na Studio Wdowisk Artystycznych Telewizji OTV w Krakowie. Po wznowieniu robót, prowadzone one były w wolniejszym tempie niż dotąd i ostatecznie pierwsze obiekty Wytwórni oddane zostały do użytku w 1986 r., a całość I etapu zaczęła pracować dopiero w 1991 roku.

1976. Rozpoczęto realizację ostatniego osiedla w Bieńczycach Nowych: os. F (późniejsze os. Niepodległości). Te opóźnienia terminowe spowodowane było istniejącymi bazami materiałowymi i in. Realizację osiedla ukończono do 1982 r.

W październiku rozpoczęto budowę dużego ogólnomiejskiego Szpitala „B” w północnej części dzielnicy Bieńczyce.

SZPITAL „B” – im. Ludwika Rydygiera

Założenia programowe i plan generalny dla stutysięcznego miasta-dzielnicy Nowej Huty przewidywały budowę jednego szpitala typu powiatowego. Został on usytuowany na os. A-O (Na Skarpie) w części południowo-wschodniej dzielnicy i zrealizowany w latach 1952-58 jako specjalistyczny Szpital im. Stefana Żeromskiego. Jednakże wobec dalszej znacznej rozbudowy dzielnicy, i przy uwzględnieniu potrzeb całego Krakowa, już w latach 70-tych zaistniała konieczność budowy w Nowej Hucie drugiego dużego ogólnomiejskiego szpitala. Usytuowano go w północno-zachodniej części dzielnicy, na zachód od os. Złotej Jesieni, na działce terenowej o powierzchni 16 ha. Do czasu realizacji pierwszego etapu budowy inwestycja otrzymała roboczą nazwę – Szpital „B”. Inwestorem bezpośrednim został Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta Krakowa, zastępczym Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa I.

Dokumentacja projektowo-techniczna dla szpitala „B” opracowana została przez Miastoprojekt-Kraków, przy współudziale 11 biur podwykonawczych, głównie instalacyjno-przemysłowych i technologicznych. Autorem projektu architektonicznego był inż. Władysław Wichman, głównym projektantem inż. Tadeusz Suwaj. Szpital zaprojektowano dla dwóch etapów realizacji. Pierwszy etap obejmował 861, a oba etapy razem 1103 łóżek szpitalnych, kubatura odpo-

wiednio 357.170 i 390.680 m³, zaś powierzchnia podstawowa 61.910 i 66.300 m² (całość).

Dla I etapu zaprojektowany został jeden duży zblokowany budynek główny, o kubaturze 285.400 m³ składający się z części wysokiej 15-kondygnacyjnej, mieszczącej oddziały pielęgnacyjno-lecznicze i części niskiej 4-kondygnacyjnej, zawierającej pozostały program użytkowy obejmujący wszystkie oddziały lecznicze. Poza tym na działce zaprojektowanych zostało 7 oddzielnych pawilonów pomocniczo-gospodarczych.

Pod względem architektonicznym szpital „B” zaprojektowany został nowoczesnie w układzie ścian poprzecznych w części wysokiej i układu szkieletowego dla części niższej. Zastosowano w szerokim zakresie prefabrykację elementów konstrukcyjnych: słupów, podciągów, stropów, biegów i podestów klatek schodowych. Także zewnętrzne elementy osłonowe zaprojektowano jako prefabrykowane metalowe płyty typu „Bistyp”, kryte szkłem hartowanym, produkcji Kombinatu Budowy i Montażu „Metalplast” w Obornikach Śląskich. Ścianki działowe z płyt gipsowych STG, w pomieszczeniach suchych, a ceglane w pomieszczeniach mokrych. Znaczna część wnętrza wykończona została przy zastosowaniu flizów, boazerii i metalowych sufitów podwieszonych, kryjących przewody wentylacji mechanicznej.

W części wysokiej budynku głównego znalazły się oddziały: anesteziologii i intensywnej opieki, dializy, oparzeń, ginekologiczno-położniczy, chirurgii ogólnej, urazowo-ortopedyczny, wewnętrzny ogólny, dermatologiczny, neurologii, urologiczny, okulistyczny, laryngologiczny, rehabilitacji, przewlekle chorych i rekonwalescencji. W części niskiej: pracownia RTG, elektrodiagnostyka, zespół porodowy, centralny zespół operacyjny, laboratorium, apteka i wszelkie pomieszczenia administracyjne i usługowe.

Jako oddzielne wolnostojące obiekty zaprojektowane zostały budynek kuchni i pralni, (30.900 m³), zakład anatomii patologicznej (6.000 m³), zwierzętarnia (1.800 m³), kotłownia technologiczna ze spalarnią odpadków i stacją uzdatniania wody (12.100 m³), hydrofornia (1.500 m³) i kilka drobnych obiektów technicznych lub magazynowych, jak trafostacja, agregatornia, stacja tlenowa, chłodnia, portiernia.

Wszystkie te obiekty ujęte zostały do realizacji w ramach I etapu inwestycji. W drugim etapie przewidywano jeszcze budowę oddziałów pediatrycznego i psychologicznego, szkoły pielęgniarek oraz lądowiska dla helikopterów medycznych. Generalnym wykonawcą robót budowlanych

było Przedsiębiorstwo Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol” w Krakowie, które przy wykonawstwie robót instalacyjnych i specjalistycznych korzystało z 18 przedsiębiorstw podwykonawczych.

Zasadnicze roboty kubaturowe rozpoczęte zostały w październiku 1976 r., z przewidywanym 9-cioletnim cyklem budowy i terminem ukończenia I etapu w 1985 roku. Faktycznie, z wielu różnych powodów, realizacja inwestycji się przedłużyła, poszczególne obiekty były kończone i oddawane do użytku sukcesywnie w kilku terminach.

Przed uruchomieniem szpitala inwestor planował zamianę roboczej nazwy szpitala „B” na Szpital im. Jana Pawła II. Nie zgodził się na to jednakże krakowska Kuria Biskupia ze względu na oddział ginekologiczny, to jest możliwość dokonywania aborcji. Przyjęto więc nazwę Szpital im. Ludwika Rydygiera, żyjącego na przełomie XIX i XX wieków, a będącego jednym z najsłyn-



niejszych chirurgów polskich, który jest zresztą patronem wielu szpitali w Polsce

Swą działalność szpital podjął w 1989 r. jako Krakowski Szpital Specjalistyczny, a następnie jako Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im L. Rydygiera. Ostatecznie I etap oddany został do użytkowania dopiero w 1997 r., drugi w 2006 r. i szpital posiada obecnie ponad 20 oddziałów specjalistycznych, liczne pracownie i zakłady diagnostyczne oraz lądowisko dla helikopterów.

1977. 18 kwietnia 1977 r. Prezydent Miasta Krakowa wydał Zarządzenie nr 22, dotyczące organizacji i zakresu działania podległych mu Dyrekcji Rozbudowy Miasta Krakowa. W przepisach ogólnych Zarządzenie określiło jednostki organizacyjne służb inwestycyjnych obsługujące województwo miejskie krakowskie: Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa I dla dzielnicy Nowa Huta (DRMK I), DRMK II dla dzielnicy Podgórze, DRMK III dla Krowodrzy, DRMK IV dla Śródmieścia i DRMK V dla pozostałych terenów województwa miejskiego krakowskiego, także dla budowy sztucznego jeziora-zbiornika na Rabie w Dobczycach, z Zakładem Uzdatniania Wody Pitnej dla potrzeb aglomeracji Krakowa.

Do zadań poszczególnych DRMK I-IV należało: budowa i rozbudowa dzielnic i osiedli miasta Krakowa łącznie z budową urządzeń usługowych i inwestycji nieprodukcyjnych w zakresie oświaty, zdrowia i opieki społecznej, gospodarki komunalnej, kultury i innych dziedzin z wyjątkiem inwestycji w dziedzinie rolnictwa. Ponadto także, na warunkach odpłatności, obsługa inwestycji dla innych inwestorów planu centralnego, spół-

dzielni mieszkaniowych i innych organizacji społecznych, po zawarciu stosownych umów.

Do zakresu działania DRMK należały w szczególności: przygotowanie dokumentacji terenowo-prawnej, wykup nieruchomości lub przeprowadzenie wywłaszczenia terenu, zawieranie umów o prace projektowe z biurami projektowymi a z generalnym wykonawcą o wykonanie inwestycji, dokonywanie rozliczeń zrealizowanych zadań inwestycyjnych, koordynacja robót i nadzór inwestorski. Dalej Zarządzenie określiło szczegółowo schemat i struktury organizacyjne miejskich DRMK. W sumie Zarządzenie nie wносиło nic nowego do zadań i zakresu obowiązków, jakie nowohuckie służby inwestycyjne, poczynając o DBMNH, realizowały już od 27 lat.

W ciągu roku wybudowano kilka bloków w ramach dogęszczenia na os. E (XX-lecia, Albertyńskie), które zrealizowane zostało w latach 1963-1967.

1978. Rozpoczęto roboty, związane z uzbrojeniem terenów nowoprojektowanych trzech osiedli mieszkaniowych na obszarze po zlikwidowanym lotnisku wojskowo-cywilnym w Czyżnach.

Były to osiedle Kościuszkowskie i Dywizjonu 303 na północ od pasa startowego, oraz os. 2-Pułku Lotniczego od strony południowej. Pod koniec roku rozpoczęto także wykonywanie stanów surowych szeregu bloków na osiedlach Dywizjonu-303 i Kościuszkowskim. Osiedla te realizowano do 1988 r.

1979. Miejska Rada Narodowa m. Krakowa nadała nowohuckim osiedlom w Dzielnicy Bieńczyce nowe oficjalne nazwy, w miejsce dotychczasowych roboczych nazw literowych:

E > XX-lecia PRL, F > Niepodległości, G-1 > Kazimierzowskie, G-2 > Jagiellońskie, G-3 > Dąbrowszczaków, H-1 > Na Lotnisku, H-2 > Wysockie, I-1 > Strusia, I-2 > Kalinowe, os. Złota Jesień nie zmieniło nazwy, także nowe osiedle Kościuszkowskie przy pasie startowym. Później, już w latach 90-tych, zmieniono nazwę os. XX-lecia PRL na os. Albertyńskie, zaś os. Dąbrowszczaków na os. Przy Arce.

Rozpoczęła się budowa os. 2-go Pułku Lotniczego w rejonie byłego lotniska. Ukończone zostało ono do 1990 r. W ciągu roku oddano rekordową ilość izb mieszkalnych do użytkowania, głównie na mistrzejowickich osiedlach Bohaterów Września i Piastów oraz na os. Na Arce. Na koniec 1979 roku Dzielnica Nowa Huta miała już ok. 220 tys. mieszkańców licząc brutto, wraz z osiedlami wiejskimi.

Okres lat 1980-1994

W latach 1980-81 miały miejsce w Polsce burzliwe wydarzenia społeczno-polityczne, strajki, manifestacje protestacyjne, o charakterze antypaństwowym i antyustrojowym. Działania te zgaszone zostały 13 grudnia 1981 r. przez wprowadzenie w kraju stanu wojennego, który zdelegalizował organizacje społeczne i zawodowe, przede wszystkim Związek Zawodowy „Solidarność”, jaki prowadził akcje strajkowe. Dla działalności inwestycyjnej DRMK I wydarzenia te nie miały większego znaczenia, gdyż tok inwestycji nie został zahamowany.

Do 1980 r. zabudowa podstawowych czterech osiedli (Wiosenne – Zimowe) zespołu osiedli Mistrzejowice, dla ponad 40-tys. mieszkańców, została w zasadzie zakończona. Lecz w sąsiedztwie doprojektowane zostały „dogęszczenia”, od

strony wschodniej w postaci nowego osiedla Mistrzejowice Nowe, a od strony Bieńczyce os. Kombatantów. Oba te osiedla rozpoczęto realizować w 1984-85 r. a zakończono do 1990 r.

Poza tym głównymi placami robót w dziesięcioleciu były trzy osiedla, zaprojektowane na obszarze b. lotniska w Czyżynach. Były to osiedla: Kościuszkowskie, Dywizjonu 303 i 2-Pułku Lotniczego, dla ok. 35 tys. mieszkańców. Ponad to w 1985 r. rozpoczęto realizację nowego rozległego Osiedla Oświecenia, sięgającego do Prądnika Czerwonego. Osiedle to złożone z kilku różnych zespołów mieszkalnych budowane jest do dzisiaj, już bez udziału państwowych, miejskich służb inwestycyjnych, których zastąpiła prężna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oświecenia”.

1980. Szczególnie dużo pracy i zabiegów inwestorskich wymagały, prowadzone przez DRMK I, duże inwestycje ogólnomiejskie, które w latach 70-tych zlokalizowane zostały w Nowej Hucie. Wszystkie były już znacznie zaawansowane, ale też kontynuowanie wszystkich zostało spowolnione, gdyż ich inwestorzy bezpośredni borykali się z problemami finansowymi.

Oddane zostały do użytku pierwsze obiekty kubaturowe I etapu budowy Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej w Czyżynach.

1981. W związku z wydarzeniami społeczno-politycznymi, mającymi miejsce w Polsce od połowy 1980 r., Sejm ustawą z 28 września powołał we wszystkich większych zakładach pracy w kraju samorządy pracownicze. Również w ZRMK powstała Rada Pracownicza, w skład której weszli delegaci poszczególnych Dyrekcji, wybrani na ogólnych zebraniach załogi. W ten sposób ukształtował się trójpodział władzy w przedsiębiorstwie: ogólne zebranie delegatów załogi, Rada Pracownicza i Dyrektor. Zadaniem Rady było stanowienie o istotnych sprawach i kierunkach rozwoju oraz ogólna kontrola działalności przedsiębiorstwa, niezależnie od organizacji społecznych, politycznych czy związkowych. Przewodniczącym Rady Pracowniczej przy ZRMK został inż. Mieczysław Kamiński, a delegatem z nowohuckiej DRMK I mgr J. Langner.

Rozpoczęto budowę os. Kombatantów, położonego w enklawie pomiędzy zespołami osiedlowymi Bieńczyce i Mistrzejowice. Teren ten pierwotnie nie był przewidywany pod zabudowę

mieszkańców. Ostatecznie zaprojektowano na nim kilkanaście wysokich 12 kondygnacyjnych bloków. Zrealizowane zostały do 1985 roku.

1982. Zakończono budowę podstawowych obiektów Akademii Wychowania Fizycznego w Czyżynach, co uczczono odsłonięciem przed głównym budynkiem uczelni pomnika patrona AWF Bronisława Czecha, wykonanego przez rzeźbiarza B. Chromego.

1983. Po odejściu dyrektora mgr Mariana Pałęja na wcześniejszą emeryturę, od 01.07.1983 r. dyrektorem naczelnym została inż. arch. Olga Kaduszkiewicz, pracująca dotąd od 13.03.1960 r. w Dziale Planowania i Programowania Inwestycji DRMK I.

W dniu 10 października oddano do użytku pierwszy etap budowy Nowohuckiego Centrum Kultury przy Placu Centralnym, przy udziale wicepremiera M. F. Rakowskiego, wiceministra kultury i sztuki, wielu przedstawicieli władz miasta i dzielnicy. W amfiteatralnym holu budynku odbyły się m.in. występy Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, Zespołu Góralskiego „Hamernik” i aktorów Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

1984. Dzielnicę Nowa Huta w 1984 r. zamieszkiwało już 230 tys. mieszkańców. Na 35-lecie Nowej Huty dokonane zostało ogólne zestawienie efektów rzeczowych, uzyskanych od początku budowy miasta. W szczególności zestawienie objęło ważniejsze obiekty kubaturowe oddane w tym przedziale czasu do użytku, lub wysoko zaawansowanych:

Ogółem zrealizowano i przekazano do użytkowania ok. 170 tys. izb mieszkalnych;

Wybudowano 60 szkół różnych typów, w tym Akademia Wychowania Fizycznego, Wydział Mechaniczny Politechniki Krakowskiej, licea i technika zawodowe: hutniczo-budowlane, elektryczne, gastronomiczne, pielęgniarstwa, szkoła muzyczna oraz szkoły podstawowe; ponadto 40 przedszkoli, 15 żłobków i domów dziecka;

Szpital Miejski im. Stefana Żeromskiego o 12 oddziałach na 836 łóżek, 15 przychodni lekarskich, 15 aptek, w budowie znajdował się Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Ludwika Rydygiera w Bieńczykach na 1103 łóżek dla chorych;

2 teatry (3 sale widowiskowe), 3 kinoteatry (5 sal kinowych), Nowohuckie Centrum Kultury,

kilka osiedlowych domów kultury, Zalew rekreacyjny z kąpieliskiem przy ul. Bulwarowej;

50 wolnostojących pawilonów handlowo-usługowych, 50 placówek gastronomicznych, 500 sklepów i punktów usługowych, 30 hoteli pracowniczych i internatów;

Bazę Zaopatrzeniową – z 2 piekarniami, przetwórniami mięsa z garmazernią, przetwórniami mleka z wytwórniami lodów, magazynem spożywczym, stacją san.-epid., hurtownią centralną PKO, ziemniaczarkami, rozlewnią piwa i wód gazowanych, pralnią miejską; 3 dalsze piekarnie osiedlowe, 3 domy rzemiosła, zakłady przemysłowe szklarskie i elektrotechniczne;

Elektrociepłownię Miejską, bazy MPO, DZD, MPRB-5; zajezdnię autobusową MPK, zajezdnię tramwajową MPK, 2 targowiska miejskie, obiekty dla Straży Pożarnej na 10 wozów bojowych ze Szkołą Chorążych, Poczta centralną dla Nowej Huty, budynek dla biur i urzędów, Zakład uzdatniania wody w Krzesławicach, Oczyszczalnię ścieków w Branicach.

Razem z obiektami kubaturowymi na osiedlach wykonana została pełna infrastruktura miejska w zakresie uzbrojenia terenu (sieci wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe, energetyczne i teletechniczne), dróg, placów i chodników, linii tramwajowych, zieleni, parków, oświetlenia ulicznego i małej architektury.

W lipcu, po ukończeniu 65 lat życia, przeszedł na emeryturę dyrektor Zarządu Rozbudowy Krakowa, Bogumił Korombel. Pracował w DBMNH od 1951 r., potem od 1961 w ZRK, w sumie sześcioletnio służył służbom inwestycyjnym Nowej Huty i całego Krakowa przez 33 lata. Cieszył się wielką charyzmą i autorytetem, zwłaszcza wśród załogi nowohuckiej. Pokazuje to wiersz, wygłoszony do Dyrektora Korombela w dniu pożegnania na emeryturę, i podpisy pod nim.

*Był sobie DBMNH w Mogile
a w tymże pierwszym „DBORZE”
zaczęła się twa praca
KOCHANY DYREKTORZE!*

*I byłeś wtedy młody,
tak pełen świeżej wiedzy,
a więc stanąłeś mocno
przy tej mogiłskiej miedzy.*

*Ileż to lat minęło,
gdyś chodził tonąc w błocie,
a zapal i entuzjazm
pomagał wciąż w robocie.*

*A wtedy w Nowej Hucie,
pamiętasz Dyrektorie -
na wszystkich dziś osiedlach
szumiało jeszcze zboże.*

*Niech się nie śmieją młodzi
z zapalów i sloganów
bo nie widzieli trudu
dzisiejszych „starszych panów”.*

*Tak dużo było działań
młodego planowania
a jeszcze więcej potem
wszech – DYREKTOROWANIA!
Mogilska 17 – to dzisiaj już historia.
Tam właśnie się tworzyła
taktyka – i ... teoria.*

*Lecz przyszło dzielić Kraków
na cztery strony świata,
ale Korombel nadal
te cztery strony łącał.*

*I było dużo krytyk,
a i uznania wiele:
NIECH ŻYJE NAM NASZ ZARZĄD
NA CZELE Z KOROMBELEM.*

*A tu – na wschodzie – w Hucie,
choć „plecy” z rudy – stali,
gdy dzwonił Dyr. Korombel
na bacność my stawali.*

*Bo mało kto dziś zdoła
wśród wiedzy i tupetu
osiągnąć takie szczyty
super – AUTORYTETU!*

*/a każdy autorytet
prócz wiedzy i „parady”
musi mieć pełnię wdzięku
– dowcipu – no i swady/.*

Doceniając wszystko powyższe serdecznie
ściskają dłoń – weterani /trwający na posterun-

ku/ DRMK I – a ponieważ podpisy mamy nieczytelne – to wg listy:

Olga Kaduszkiewicz, Czesław Rychlicki, Marian Pęgał, Fryderyk Łucki, Juliusz Langner, Jerzy Paślawski, Janina Stefańczyk, Józef Lamber, Wiesław Pudło, Zdzisław Szydłowski, Juliusz Kulczyński, Zbigniew Skrzeczyński, Zenon Maresch, Jadwiga Drożdż.

1985. Zarządzeniem Prezydenta m. Krakowa z dnia 1 stycznia 1985 r. w miejsce dotychczasowej DRMK I powołana została Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział I. Zmiany nazwy dotyczyły także pozostałych krakowskich Dyrekcji Inwestycji, jak również Zarządu Rozbudowy Krakowa. Zadania poszczególnych KDI utrzymały się bez większych zmian i obejmowały:

1) Pełnienie funkcji inwestora zastępczego na podstawie umów zawartych z inwestorami bezpośrednimi, w szczególności przez:

- prowadzenie spraw terenowo-prawnych,
- uzyskiwanie prawa do inwestycji na wyznaczonym terenie i przekazanie wykonawcom planów budów,
- zapewnienie wymaganej dokumentacji projektowej,
- zawieranie umów o wykonanie robót,
- zapewnienie dostaw maszyn i urządzeń wymagających montażu, stanowiących infrastrukturę techniczną obiektu,
- zawieranie innych umów z odpowiednimi jednostkami, biorącymi udział w procesie inwestycyjnym,
- sprawowanie nadzoru inwestorskiego,
- uzgodnioną obsługę finansowo-księgową realizowanych zadań inwestycyjnych oraz ich rozliczenie,
- organizowanie odbiorów inwestycji z ewentualnym przeprowadzaniem rozruchu.

2) Zakres prac i obowiązków KDI w stosunku do zadań przyjętych w trybie zastępstwa inwestycyjnego wynika z umów powierniczych.

Rozpoczęto budowę Osiedla Oświecenia, usytuowanego na najbardziej na zachód wysuniętych terenach Dzielnicy Nowa Huta. Osiedle położone między dwoma nowymi arteriami Al. Bora Korowskiego i ul. K. Jancarza, sięga do ul. Dobrego Pasterza i zabudowy os. Prądnik Czerwony. Pierwsze 30 budynków, połowa osiedla, w technologii wielkopłytowej Wk-70,

zmontowanych zostało do 1990 r. Później Fabryka Domów „Fadom” w Bieżanowie została zlikwidowana, brakło także wiodącego inwestora KDI I, stąd dalsze budynki projektowane były i wykonywane w różnych technologiach tradycyjnych, przez różnych wykonawców i budowa osiedla trwa do dziś, prowadzona przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Oświecenia”, jako inwestora bezpośredniego.

1986. Ze znaczną zwłoką w stosunku do planowanych terminów, ukończono budowę i oddano do użytku część I etapu realizacyjnego Telewizyjnej Wytwórni Filmowej w Łęgu. W szczególności wykończony został budynek techniczny, w którym uruchomiono rozdzielnie energetyczną, przepompownię ścieków i Wydział budowy dekoracji, który rozpoczął pracę na rzecz Ośrodka Telewizyjnego na Krzemionkach.

1987. Rozpoczęto budowę zespołu budynków Centrum E, pomiędzy Placem Centralnym a os. Na Skarpie, realizowanych w ramach dogęszczeń w dwu etapach do 1995 r. Konkurs na opracowanie dokumentacji (I etapu) wygrał inż. Romuald Loegler, który zaprojektował swe budynki w aktualnie modnym stylu postmodernistycznym, choć przez zastosowanie wieżyczek i wykusy nawiązał nieco do socrealistycznej architektury Placu Centralnego. Inwestorem bezpośrednim zespołu budynków Centrum E była Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, największa w Krakowie.

1988. 1 stycznia 1988 r. miała miejsce kolejna reorganizacja służb inwestycyjnych w Krakowie i zmiana nazwy KDI I na Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej – Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział I, przy czym przestało być ono jednostką budżetową, stając się przedsiębiorstwem miejskim, jako podporządkowane Prezydentowi m. Krakowa.

Ale schemat organizacyjny nie wiele się zmienił i przedstawiał się następująco.

Dyrektorowi Naczelnemu podlegały bezpośrednio jednostki: Stanowisko pracy ds. ekonomii i organizacji, Stanowisko pracy ds. pracowniczych i socjalnych, Radca prawny. W gestii Dyrektora ds. Przygotowania Inwestycji były cztery Działy – Planowania, Umów, Terenowo-prawny i Dokumentacji. Zaś w gestii Z-cy Dyrektora

ds. Realizacji Inwestycji – Inspektorat Nadzoru, Dział Kosztorysów i Rozliczeń, Dział Dostaw Inwestorskich, Sekcja Odbiorów i Dział Koordynacji realizacji inwestycji.

1989. 22 czerwca 1989 r. Nowa Huta obchodziła swe 40-lecie istnienia. Dzielnicę zamieszkiwało 240 tys. mieszkańców. W okresie tych 40 lat powstało w Nowej Hucie 48 osiedli, obejmujących 62 tys. mieszkań z 177 tys. izb mieszkalnych. Zabudowa Dzielnicy zbliżała się do finiszu. Ostatnim realizowanym osiedlem było Osiedle Oświecenia, graniczące z Prądnikiem Czerwonym, oraz zespół budynków Centrum E, zamykającym zabudowę „starej” Nowej Huty od strony południowej, obok Placu Centralnego.

Całe wielkie przedsięwzięcie inwestycyjne, jakim była Dzielnica Nowa Huta w Krakowie, zrealizowane zostało w zakresie przygotowania inwestycyjnego, nadzoru wykonawstwa i finansowania przez państwową służbę inwestycyjną, powołaną w 1949 r. jako Delegatura „ZOR” dla Budowy Miasta Nowa Huta i w następnym roku jako Dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta. Zmieniała ona potem wielokrotnie swą nazwę, aż do ostatniej Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział I, zatrudniając stale ok. 90-200 pracowników, w 1989 r. 115 osób. Niektórzy z nich przepracowali w niej całe swe zawodowe życie.

W czerwcu wmurowano tablicę na budynku na os. Teatralnym 8 dla upamiętnienia 40-lecia działalności inwestycyjnej DBMNH z wygrawerowanym tekstem:

1949-1989
W 40-LECIE DZIAŁALNOŚCI
DYREKcji BUDOWY MIASTA NOWA HUTA
OBECNIE
KRAKOWSKIEJ DYREKcji INWESTYJCJI
I DLA UCZCZENIA DOROBKU SŁUŻB
INWESTYCYJNYCH MIASTA KRAKOWA
TABLICĘ WMUROWANO 23 CZERWCA 1989

Zostały oddane do użytku ostatnie obiekty Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej w Czyżynach. Równocześnie Senat Politechniki zrezygnował z przenoszenia do Czyżyn dalszych Wydziałów Politechniki z ul. Warszawskiej w Krakowie.

W wyniku ustaleń dokonanych przy „Okrągłym Stole” pomiędzy przedstawicielami i ko-

misjami rządowymi i opozycyjnych ugrupowań społecznych, w miesiącu czerwcu przeprowadzone zostały powszechne wolne wybory parlamentarne. Wobec zdecydowanego zwycięstwa w nich kandydatów „Solidarności” utworzone zostały Sejm, Senat, a następnie rząd, dążące do generalnej zmiany, realizowanej od 1945 r. działalności państwowej, politycznej i gospodarczej, zewnętrznej i wewnętrznej. Między innymi pod hasłem „jak najmniej państwa” zgłoszone zostały postulaty zniesienia monopolu państwowego w budownictwie. Faktycznie w ciągu 2-3 lat wszystkie państwowe biura projektowe, przedsiębiorstwa wykonawcze i służby inwestycyjne zostały sprywatyzowane bądź zlikwidowane.

1990. Od 1.01.1990 dyrektorem KDI I mianowany został mgr inż. Arkadiusz Kubacki, z wykształcenia inż. robót sanitarnych, poprzednio pracujący na stanowisku kierownika budowy KPRI II w Krakowie. Kierował zakładem do jego likwidacji w dniu 1 czerwca 1994 roku.

Po dokonanych w 1989 r. zmianach ustrojowych w Polsce, w 1990 r., jako pierwszym roku zaistnienia III Rzeczypospolitej, dokonano politycznej zmiany symboli oraz nazewnictwa obiektów, instytucji, fabryk, ulic i placów. Już 10 grudnia 1989 r. zdemontowany został pomnik Lenina w Alei Róż, 4 maja zmieniono nazwę Huta im. Lenina na Huta im. T. Sendzimira, amerykańskiego inżyniera, polskiego pochodzenia. Zaś 7 września Rada Miasta podjęła uchwałę zmieniającą nazwy osiedli, ulic i placów. Os. Dąbrowszczaków przemianowano na os. Przy Arce, gdyż na osiedlu wybudowany został w 1979 r. kościół pw. Matki Boskiej Królowej Polski, zwany potocznie za swój kształt „Arka Pana”, a os. XX-lecia PRL na os. Alberyńskie, gdyż w sąsiedztwie wybudowano kościół pod wezwaniem św. Alberta. Zmieniono też nazwy kilkunastu ulic, m.in. Majakowskiego na Mikołajczyka, Rewolucji Październikowej na Andersa, Ostapa Dłuskiego na Bora-Komorowskiego, Al. Lenina na Solidarności itp.

1991. W dniu 27 marca Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę w sprawie podziału terytorium Krakowa na 18 dzielnic. Na terenie dotychczasowej dzielnicy Nowej Huty utworzonych zostało pięć nowych mniejszych dzielnic, obejmujących: Dzielnica XIV – Czyżyny, XV – Mi-

strzejowice, XVI – Bieńczyce, XVII – Wzgórza Krzesławickie, XVIII – „starą” Nową Hutę.

Po 16 latach budowy, w dniu 30 maja nastąpiło uroczyste przekazanie do użytku pełnego I etapu Telewizyjnej Wytwórni Filmowej w Krakowie-Łęgu, która zresztą zmieniła nazwę na Studio Widowsk Artystycznych Telewizji TVP w Krakowie. Miasto wzbogaciło się o obiekt o dużym znaczeniu kulturalnym i miejsca pracy i kariery zawodowej dla licznej rzeszy krakowskiej elity intelektualnej: aktorów, reżyserów, redaktorów, literatów, scenografów, muzyków, kompozytorów, śpiewaków, tancerzy, filmowców itp.

Rozpoczęto budowę dalszej części dogęszczenia Centrum E obok Placu Centralnego. Obejmowało ono szereg 5-kondygnacyjnych budynków, usytuowanych do granicy Skarpy Łąk Nowohuckich. Budynki te, autorstwa inż. M. Jabłońskiego, zrealizowane zostały do 1995 r.

1992. W ostatnich kilku latach działalności KDI I jej schemat organizacyjny nie wiele różnił się od organizacji DBMNH sprzed 32 lat. Natomiast zmienili się oczywiście ludzie, kierujący przedsiębiorstwem. Wśród obsady kierowniczej poszczególnych działów nie powtarza się żadne nazwisko.

W 1992 r. zakładem kierował Dyrektor (Arkadiusz Kubacki), przez swych zastępców, bezpośrednio podlegały mu Stanowiska: Pracy ds. Ekonomii i Organizacji (Juliusz Langner), Stanowisko Pracy ds. Pracowniczych i Socjalnych (Zofia Knap), Radca Prawny (Anna Piątkowska).

W gestii Z-cy ds. Przygotowania Inwestycji (Czesław Rychlicki) były Działy: Planowania (Danuta Grochowalska), Umów (Elżbieta Rasińska), Terenowo-Prawny (Marianna Wójcik), Geodezji i Fizjografii (Krystyna Maresh), Dokumentacji (Franciszek Kulasa).

W gestii Z-cy ds. Realizacji Inwestycji (Franciszek Kulasa) były Inspektorat Nadzoru (Marian Kula), Dział Kosztów i Rozliczeń (Zdzisław Szydłowski), Dział Dostaw Inwestorskich (Maciej Stryjek), Sekcja Odbiorów (Eugeniusz Kaczmarek).

Główny Księgowy (Józef Więcek) prowadził Działy: Księgowości (Stanisław Studziźba) i Administracyjno-Gospodarczy (Janina Grzesicka).

1993. Budowa Nowej Huty, zaplanowanej pierwotnie jako odrębnego miasta satelitarne w stosunku do Krakowa, a faktycznie zrealizowa-

nego jako jego największa dzielnica, zdecydowanie zmieniła oblicze Krakowa. Przede wszystkim spowodowała szybki wzrost demograficzny stolicy Małopolski. W ciągu 40-lecia powojennego, Kraków potroił ilość swych mieszkańców. Wg danych GUS w 1939 r. miasto liczyło 259 tys. mieszkańców, zaś w 1945 r. nawet więcej o 40 tys. ludzi, gdyż w czasie II wojny światowej Kraków nie doznał żadnych zniszczeń wojennych. Była to jednak w większości ludność tymczasowa, głównie z popowstańczej Warszawy, więc faktycznych stałych mieszkańców Krakowa w 1945 r. szacować można na 240-250 tys.

Demografia Krakowa w latach 1945–2008 wg danych GUS przedstawia się następująco:

1945	-	298.500
1955	-	428.231
1965	-	520.145
1975	-	684.600
1985	-	740.120
1995	-	744.487
2003	-	757.685
2008	-	754.624

Ok. 50% przyrostu ludności Krakowa po wojnie związane jest z budową Dzielnicy Nowa Huta, liczącej obecnie 240-250 tys. mieszkańców.

1994. Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej – Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział I w Nowej Hucie funkcjonowało do 1 czerwca 1994 roku, to jest do czasu podjęcia przez Urząd Miasta Krakowa decyzji o likwidacji swych miejskich służb inwestycyjnych. Głównym powodem tej decyzji było wycofanie się państwa, w nowej sytuacji ustrojowej, z działalności inwestycyjnej w zakresie budownictwa mieszkaniowego i rezygnacji z utopijnego dogmatu zapewnienia mieszkań wszystkim obywatelom przez państwo. W rezultacie w ciągu krótkiego czasu zlikwidowane zostały prawie wszystkie państwowe biura projektowe, kombinaty budownictwa mieszkaniowego oraz dyrekcje inwestycji miejskich w całym kraju, oraz zmniejszono budownictwo mieszkaniowe do ok. 100 tys. mieszkań rocznie.

Kraków, listopad 2009 r.

Technologie realizacji

W pierwszych trzech latach budowy nowego miasta Nowa Huta, na jej placach budów królował wyłącznie człowiek ze swymi manualnymi umiejętnościami i możliwościami. Nie było wówczas prawie zupełnie maszyn budowlanych ani transportu samochodowego. Cegły i inne materiały budowlane dowożone były furmankami konnymi z ramp wyładowniczych stacji kolejowej, urządzonej w rejonie późniejszego kina „Światowid”. Zaś na placach budów cegły przemieszczano przy pomocy taczek i drewnianych nosideł („kozy”) na plecach pomocników murarskich. Transport pionowy odbywał się przy zastosowaniu drewnianych wind szybowych, zwanych „warszawskimi”. Były one charakterystyczne przez wiele lat dla budów w całym kraju.

Dopiero w 1952 r. pokazały się samochody, zwłaszcza wywrotki, większe koparki mechaniczne oraz pierwsze, różnej długości, przenośniki taśmowe, które znacznie usprawniły przemieszczanie materiałów w poziomie, a nawet zmyślnie poustawiane, podawały cegły, pustaki stropowe, beton i zaprawę do wysokości II piętra.

Ściany i mury nośne w okresie do 1954 r. wykonywało się prawie wyłącznie przy użyciu

ceramicznej cegły rozbiórkowej, pochodzącej z Wrocławia. Takie mury z cegły pełnej, bez izolacji termicznej, miały 38, 51 a często 64 cm grubości. Pożerały one olbrzymie ilości cegieł i wymagały wielkich rzesz murarzy. Szybko więc powstały różne zespołowe metody murowania, które polegały na przydzielaniu doświadczonym murarzom po kilku przyuczonych pomocników.

Najbardziej rozpowszechnionym systemem murarskim w Nowej Hucie był system trójkowy. Jeden pomocnik łopatą nakładał zaprawę na murze, drugi podawał na mur cegły, zaś sam murarz przycinał i układał te cegły do pionu i poziomu, stosując odpowiednie wiązania. Oczywiście jeszcze inni pomocnicy dostarczali cegły przenośnikami bezpośrednio na stanowiska robocze i przygotowywali zaprawę wapienno-cementową w mieszarkach.

Prawie wszystkie stropy w budynkach mieszkalnych do rozpiętości 6 metrów wykonywane były jako żelbetowe, gęstożebrowe typu DMS. Składały się one z gotowych prefabrykowanych beleczek żelbetowych, pomiędzy które wstawiało się duże gruzobetonowe, lub żużlobetonowe pustaki,

poczym całość zalewało betonem. Stropy te nie wymagały pełnych szalunków i już po kilku dniach od momentu betonowania można było je obciążać. Wszystkie pozostałe elementy konstrukcyjne, to jest fundamenty, słupy, podciągi, balkony, klatki schodowe wykonywane były jako żelbetowe w technologii monolitycznej.

Do 1952 r. na części niższych budynków, realizowanych na osiedlach A-0, A-1 i in., wg projektów warszawskich „ZOR”, stosowano strome, czterospadowe dachy o drewnianych więźbach, krytych dachówką. Po 1952 r. prawie



całkowicie zaniechano używania drewna w konstrukcjach budowlanych. Zaczęły obowiązywać w tej mierze bardzo rygorystyczne przepisy, związane z koniecznością odbudowy drzewostanu w lasach, bardzo w czasie wojny przetrzebionych. Praktycznie drewno stosować można było jedynie do robót szalunkowych, lecz tylko pośledniego gatunku i przy wielokrotnym użyciu. Strome dachy zniknęły wtedy bezpowrotnie, zastąpiono je dachami płaskimi z małogabarytowych płytek żelbetowych na ażurowych murkach ceglanych.

Przy powszechnie stosowanej koncentracji brygad roboczych, prawie regułą była realizacja jednej kondygnacji mieszkalnych bloków w ciągu jednego tygodnia. Zaznaczyć należy, że np. roboty murarskie i stropowe prowadzone były także np. przy niewielkich mrozach. Stosowano wtedy odpowiednie dodatki chemiczne, przyspieszające twardnienie zaprawy czy betonu, nakrywano stropy matami trzciniowymi i papą oraz podgrzewano pomieszczenia koksiakami po prowizorycznym zasłonięciu otworów okiennych. Zwyczajowo większe roboty betonowe prowadzone były non stop, także w nocy przy użyciu reflektorów na trójnogach.

„Najgrubszymi” robotami wykończeniowymi były roboty posadzkowe. W pokojach mieszkalnych stosowano wyłącznie posadzki parkietowe. Do epoki PCW czy innych tworzyw sztucznych było jeszcze daleko i te parkiety dawano z konieczności, mimo ich bardzo wysokiej ceny. We wszystkich innych pomieszczeniach na kondygnacjach, czyli w łazienkach, kuchniach, na balkonach, schodach i podestach stosowano posadzki lastrykowe. Posadzki te, znane już starożytnym Rzymianom, wykonywane były w Nowej Hucie także sposobami rzymskimi. Mianowicie ich szlifowanie dokonywane było przez lastrykarzy na kolanach przy użyciu ręcznych szlifierek.

Do obłożenia ścian wewnętrznych i zewnętrznych używano zaprawy wapienno-cementowej, narzucanej ręcznie kielniami. Wnętrza pomieszczeń malowano farbami wapiennymi, jedynie fragmenty ścian w kuchniach i łazienkach oraz stolarszczyznę farbami olejnymi. Stolarka drzwi i okien drewniana, osadzana i szklona była ręcznie. Balustrady na klatkach schodowych, balkonach i portfenetrach żelazne, wykonywane we własnych warsztatach Przedsiębiorstwa Budow-

nictwa Miejskiego Nowa Huta (PBM NH), będącego generalnym wykonawcą w Nowej Hucie.

Wymienione technologie realizacji stosowane były powszechnie mniej więcej do 1954 roku. Ich symbolicznymi wyróżnikami były łopata, siekiera, piła, kielnia, packa tynkarska i taczka.

Od 1954 r., wobec nieustannego wzrostu zadań inwestycyjnych, ujawniły się w skali całego kraju trudności w zaopatrzeniu budownictwa w cegłę ceramiczną i zapewnienia niezbędnej rzeszy murarzy. To też w różnych ośrodkach kraju, głównie w Warszawie, a także w Nowej Hucie, zaczęły się eksperymenty w zakresie zmiany pracochłonnych technologii, dotąd stosowanych, na metody uprzemysłowionej produkcji budowlanej. Możliwości takie zaistniały głównie w związku z pojawieniem się na placach budów wieżowych dźwigów montażowych.

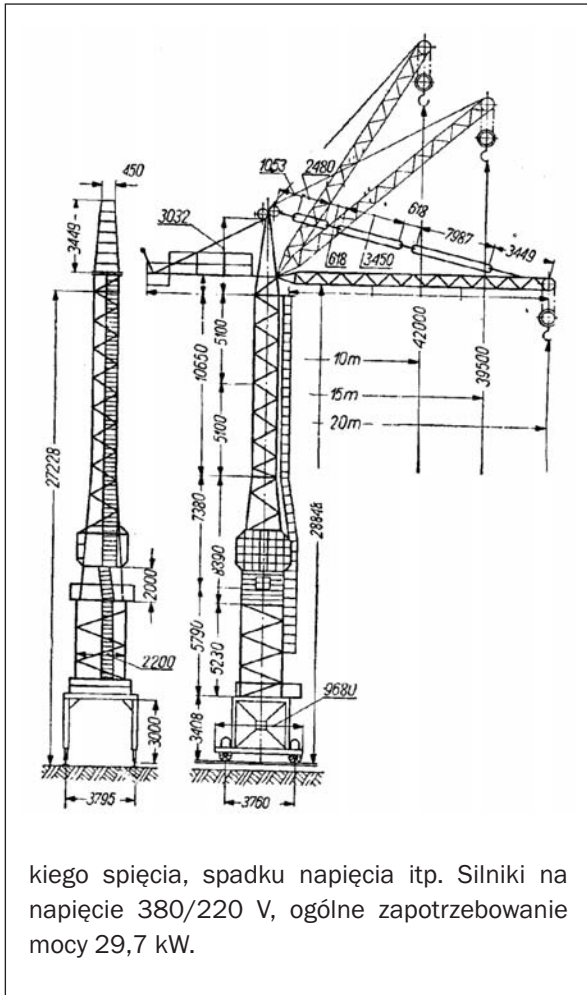
Pierwsze dwa żurawie wieżowe zastosowane zostały w Nowej Hucie latem 1953 r. na budowie pierwszych dwóch dużych bloków mieszkalnych w Centrum “B” i “C”, przy późniejszej Alei Róż. Po wykonaniu piwnic w obu blokach, ułożono wzdłuż nich szyny jezdne, na których stały pierwsze w Krakowie, i prawdopodobnie w Polsce (poza Warszawą), dwa wieżowe dźwigi samojezdne. Te pierwsze dźwigi wieżowe były produkcji ZSRR typu SBK 1 (Sborno Baszennyj Kran 1).

ŻURAW WIEŻOWY SBK 1

Montaż żurawia odbywał się przy użyciu własnych wciągarek elektrycznych, służących do napędu mechanizmów podnoszenia, jazdy i obrotu głowicy, uruchamianych i sterowanych nastawnikami umieszczonymi w kabinie obsługi żurawia. Możliwe było uzyskanie trzech wysokości żurawia przez zastosowanie jednego lub dwóch dodatkowych 5-metrowych elementów wieży.

Przy ustawieniu ramienia dźwigu pod odpowiednim kątem, zasięg podnoszenia wynosił 10, 15 lub 30 m, zaś udźwig odpowiednio 3, 2 lub 1,5 ton. Maksymalna wysokość podnoszenia ciężarów przez żuraw, mający dwa elementy przedłużające, przy wysięgu 10 m, wynosiła 42 m.

Dla celów bezpieczeństwa żuraw wyposażony był w wyłączniki automatyczne dla krańcowej wysokości, udźwigu i jazdy oraz przerywające dopływ prądu z chwilą przeciążenia silników, krót-



W krótkim czasie seryjną produkcję tych żurawi podjęła Huta Stalowa Wola i zostały one powszechnie zastosowane na terenie całej Polski. W Nowej Hucie było ich później kilkanaście.

Nowe metody transportu pionowego dużych ciężarów stały się natychmiast wielkim wyzwaniem dla projektantów i wykonawców, wymuszając zmiany technologii transportu materiałów oraz robót stanu surowego. Faktycznie rychło pojawiły się różne stalowe kontenery i palety na cegły i pustaki (głównie wg pomysłów racjonalizatorskich), jakie żurawie mogły przynosić z placu składowego, lub wprost z samochodu, na stanowiska robocze. Belki DMS i pręty zbrojarskie wiązano w pęczki, zaś beton i zaprawę murarską przynosiły dźwigi na poszczególne kondygnacje w kolebach (japonkach), później w specjalnych pojemnikach.

Z możliwościami żurawi bardzo wyraźnie kontrastowały drobnowymiarowe metody wykonywania ścian ceglanych i stropów pustakowych DMS lub Ackermana. Pojawiły się więc pomysły, aby

filary i fragmenty ścian ceglanych murować na poziomie terenu i podnosić żurawiem duże gotowe bloki ściennie. Pomysł taki był rozważany w Nowej Hucie, lecz nie został wdrożony. Potem wszelkie analizy w zakresie zmiany technologii ścian konstrukcyjnych "poszybowały" w kierunku budownictwa wielkoblokowego, a następnie wielkopłytowego, z zastosowaniem żelazobetonu, jako tworzywa. Natomiast wprowadzony został lokalny pomysł wykonywania dużych płyt stropowych z pustaków Ackermana, o wymiarach do 1,50*6 m. Taki projekt racjonalizatorski dostarczył szybko Miastoprojekt-Kraków. Został on natychmiast zastosowany powszechnie na budynkach Centrum, przy czym płyty te wykonywano na przyziemnych poligonach w zasięgu żurawia.

Po kilku miesiącach przedsiębiorstwo nowohuckie otrzymało dalsze kilka żurawi samojednych, jakie zmontowano po jednym przy rozpoczynanych budynkach wokół przyszłego Placu Centralnego. Na budowach Centrum miała miejsce maksymalna koncentracja brygad roboczych, to też żurawie pracowały początkowo przez pełne dwie, a nawet niekiedy trzy zmiany. W szczególności na dodatkowych zmianach wykorzystywane były do rozładunku materiałów i układaniu na placu budowy kontenerów z cegłą oraz płyt stropowych. Po skończeniu stanów surowych przetaczane były przy pomocy piątego koła na następne bloki. To piąte koło, pozwalające na przejazd żurawia na poprzeczne torowisko, było cennym pomysłem racjonalizatorskim, wprowadzonym przez kilku pracowników nowohuckiego PBM NH.

Z zastosowaniem dźwigów wieżowych związany był też pomysł urządzenia centralnej mieszalni betonów i zapraw, na którą zaadaptowany został istniejący na osiedlu D-31 zbędny prowizoryczny barak. Na placu budowy, zajęтым na torowiska, nie było już miejsca na hałdy żwiru i piasku oraz na betoniarki i mieszarki zapraw. Byłoby to zresztą wysoce nieracjonalne. Dostarczane z centralnej mieszalni beton i zaprawa dowożone były wywrotkami, albo w pojemnikach, jakie wprost z samochodu żuraw przynosił na stanowiska robocze na budynkach.

Tak więc od pierwszych dni użycia dźwigów wieżowych zaczęły się eksperymenty z wprowadzeniem dużych elementów budowlanych o ciężarze zbliżonym do możliwości udźwigu tych

żurawi. Głównym ich tworzywem stał się beton żwirowy, również żużlobeton.



W ten sposób w nowej Hucie, podobnie jak i w całej Polsce, rozpoczęła się era budownictwa uprzemysłowionego. Przeszła ona przez trzy fazy. Pierwsza to uprzemysłowienie częściowe, tzw. pierwszy stopień uprzemysłowienia, gdy wprowadzono tylko elementy wielkoblokowe stropów i klatek schodowych (biegi i podesty), przy wykonywaniu ścian nadal z cegły, lub z bloczków gazobetonowych. Produkcję tych ostatnich uruchomiono wówczas na szwedzkiej licencji w dużej wytwórni w pobliskiej Skawinie.

Drugą fazę stanowiło budownictwo wielkoblokowe, gdy również wszystkie ściany nośne i stężające montowano z elementów wielkoblokowych. Zapanowała ona w latach sześćdziesiątych.

Zaś trzecią fazą było budownictwo wielkopłytowe, polegające na produkcji i montażu elementów płytowych o wielkości całej ściany czy stropu pomieszczenia. Ta trzecia faza nastąpiła na dużą skalę dopiero w latach 70., gdyż wymagała budowy bardzo skomplikowanych i kosztownych wytwórni tych płyt, tak zwanych „fabryk domów”.

W 1954 r. wspólną decyzją DBM NH, PBM-NH i Miastoprojektu postanowiono wprowadzić w Krakowie system budownictwa wielkoblokowego typu „Żerań”, jako podstawową technologię w budownictwie mieszkaniowym. Po raz pierwszy zastosowana w Warszawie na Żeraniu, prezentowała wiele walorów i górowała nad innymi systemami prostotą i możliwością mechanizacji produkcji elementów oraz stosunkowo oszczęd-

nym zużyciem betonu. Na system składały się bloki stropowe i ścienne o grubości 24 cm i szerokościach modularnych 60, 90, 120 i 150 cm. Wszystkie te prefabrykaty miały regularne wzdłużne otwory o średnicy 19 cm. Prawie od razu w jednej z hal w nowych Zakładach Prefabrykacji Żelbetonowych w Łęgu-Czyżynach uruchomiono produkcję płyt stropowych tego systemu na dużą skalę i przy zastosowaniu potokowych, częściowo zmechanizowanych metod, od przygotowania stalowych form po naparzenie gotowych płyt.

Równocześnie na własnych poligonach gen. wykonawca produkował pozostałe elementy poziome budynków: biegi schodowe, podesty, płyty dachowe, podciąg i rygle. W ten sposób na nowohuckich budowach zapanował wkrótce niepodzielnie I stopień uprzemysłowienia budownictwa. Od 1957 r. również na nowych osiedlach krakowskich, po przejęciu przez DBMNH, jako DBOR KM, wszystkich osiedlowych inwestycji w całym Krakowie.

W międzyczasie trwały także przygotowania do uruchomienia produkcji również bloków ściennych typu „Żerań”. W 1955 r. na os. A11 wybudowano doświadczalny budynek mieszkalny 4-kondygnacyjny, który jako pierwszy w Nowej Hucie realizowany był w całości w technologii wielkoblokowej, nawet fundamenty były prefabrykowane. Roboty prowadzone były pod egidą Stacji Badawczej Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, której pracownicy dokonywali szczegółowych pomiarów czasu wszelkich operacji roboczych, kolejności montażu elementów wielkoblokowych, zestawień materiałowych itd. Ich wyniki wskazywały na znaczne obniżenie pracochłonności i zużycia materiałów, gdyż ludne brygady murarskie zastąpione zostały przez nielicznych montażystów, nie było przestojów technologicznych wobec braku procesów mokrych. Z tych głównie powodów koszty jednostkowe eksperymentalnego budynku były stosunkowo niskie, przy czym wybudowany on został w ciągu jednego miesiąca.

Znaczne zmiany w technologii budownictwa w Nowej Hucie spowodowało pojawienie się nowego, nieznanego wcześniej materiału ścien-

nego, to jest gazobetonu. Jest to materiał kilkakrotnie lżejszy od czerwonej ceramiki i produkowany w bloczkach o wymiarach 49*24*24 cm, czyli znacznie większych od pojedynczej cegły ceramicznej. Najważniejszą jednak cechą gazobetonu jest niski współczynnik przenikania ciepła, co przy zastosowaniu gazobetonu w ścianach zewnętrznych pozwalało na pocienienie tychże do 24 cm, podczas gdy ściany z cegły pełnej musiały mieć 51, a z cegły dziurawki 38 cm grubości.

Z drugiej strony ściany ceglane posiadają znacznie wyższą wytrzymałość na ściskanie niż ściany gazobetonowe. Logiczną tego konsekwencją było wprowadzenie tzw. poprzecznych układów konstrukcyjnych w budynkach, gdzie funkcje nośne spełniały ceglane ściany poprzeczne, zaś zewnętrzne stanowiły tylko osłonę termiczną z bloczków gazobetonowych. Jako pierwszy w tym systemie zrealizowany został budynek nr. 1 na os. B-32 (os. Szklane Domy), zaprojektowany przez inż. J. Ingardena. Blok nazwano później szwedzkim, gdyż Ingarden był wtedy w Szwecji i tam ponoć wypatrzył ten sposób budowania.

Te wszystkie nowe możliwości technologiczne i materiałowe oraz wprowadzenie przez KUiA nowego normatywu projektowania budynków mieszkalnych spowodowało, że DBOR KM zleciła do Miastoprojektu opracowanie trzech konkursowych projektów sekcji mieszkalnych do zastosowania na nowych osiedlach w Nowej Hucie. We wszystkich trzech opracowaniach autorzy przyjęli poprzeczny układ konstrukcji. Dodatkowo jeden z projektów konkursowych prezentował zastosowanie poprzecznych ścian nośnych przy ich maksymalnym rozstawie do 4,20 m. Pozwalało to na zmniejszenie grubości żelbetonowych stropów do 16 cm.

Ostatecznie przyjęte zostały do realizacji dwa opracowania konkursowe. Jedno autorstwa inż. inż. St. Golonki i K. Chodorowskiego, oferujące bardzo bogaty

zestaw różnorodnych sekcji, zaś drugie to opracowanie ze stropami 16 cm grubości. Autor inż. A. Fołtyn kontynuował swą pracę, zamierzając zastosować w miejsce poprzecznych ścian ceglanych grubości 25 cm - ściany betonowe grubości tylko 20 cm, w metalowych szalunkach przestawnych.

Ten zestaw projektowy sekcji i budynków mieszkalnych stanowił bazę regionalnej typizacji projektów, którą DBOR KM wprowadziła nowatorsko w skali całego kraju, na nowych osiedlach „D” w Nowej Hucie, a później również na wielu osiedlach w Krakowie.



Na os. D-1 zrealizowany też został budynek ze ścianami poprzecznymi gr. 20 cm, od piwnic do IV piętra, z betonu wylewnego w metalowych szalunkach i ze stropami „Żerań” grubości tylko 16 cm, dla produkcji których uruchomiono specjalny niewielki poligon w ZPŻ w Czyżynach. Pozwoliło to na zmniejszenie wysokości kondygnacji



do 3,00, a wkrótce do 2,80 m, gdy dotychczas, wg normatywu projektowania, obowiązywała wysokość 3,10 m. Na pierwszym budynku prototypowym, o 254 izbach mieszkalnych, wykonano ściany z żużlobetonu. To doświadczenie było niezadawalające, gdyż zastosowany żużel wielkopiecowy wymagał kruszenia i przesiewania na placu budowy.

Zupełnie odrębnie przedstawiała się realizacja wysokich 8-10 kondygnacyjnych 5 dużych budynków mieszkalnych, projektowanych w Miastoprojekcie na os. B-3 i D-3 w żelbetowej konstrukcji szkieletowej (łącznie ok. 120 tys. m³ kubatury). Na wniosek racjonalizatorski, zgłoszony przez konstruktora inż. A. Tarczewskiego z Miastoprojektu, w budynkach tych zastosowano nowatorską technologię odpowietrzania betonu. Polegała ona na stosowaniu oryginalnych, metalowych podwójnych szalunków słupów konstrukcyjnych, ścian i podciągów żelbetowych, z których przy pomocy specjalnych pomp odsysano nadmiar wody, bezpośrednio po procesie betonowania. Dzięki temu już po 24 godzinach konstrukcje betonowe uzyskiwały ok. 75% obliczeniowej wytrzymałości. Można więc było po 2-3 dniach przeprowadzić montaż prefabrykowanych płyt stropowych i zdjąć szalunki.



Przyśpieszało to znakomicie cykl budowy, gdyż budowa kondygnacji dużego bloku trwała tylko jeden tydzień. Technologia betonów odpowietrzanych nie miała jednakże długiego żywota, ponieważ wykonawstwo wysokich obiektów poszło w kierunku całkowitej prefabrykacji szkieletu budynków.

Z zastosowaniem montażu dźwigowego związane też były różne pomysły i próby prefabrykacji w zakresie instalacji grzewczych i sanitarnych. Np. jednym z pomysłów, autorstwa prof. Chlipalskiego z Politechniki Gliwickiej, było zastosowanie prefabrykowanych płytek betonowych z zatopionymi rurami do obiegu gorącej wody z sieci centralnego ogrzewania, stanowiących elementy ścianek działowych. Były to więc takie grzejące ścianki, mające wyeliminować tradycyjne grzejniki żeliwne. Doświadczalnie zastosowano te płyty w nowym, dużym bloku mieszkalnym przy ul. Centralnej w Czyżynach. Ostatecznie skończyło się na tym eksperymencie, gdyż pomysł nie sprawdził się pod względem ekonomicznym.

Podobnym pomysłem był projekt żelbetowej płyty instalacyjnej, zawierającej wszystkie przewody wodociągowo-kanalizacyjne węzła łazienkowego dla jednego mieszkania. Kilka typorozmiarów takich płyt uwzględniały różne możliwe warianty rozwiązania łazienek. Płyty te mocowało się do ścian, a następnie podłączało do nich piony instalacyjne oraz urządzenia sanitarne. Zastosowane były w Nowej Hucie w niewielkim zakresie i wyparte potem przez budownictwo wielkopłytowe, które systemowo rozwiązywało prefabrykację szybów i węzłów instalacyjnych.



W okresie lat 1956-59 pojawiło się też wiele nowych materiałów i sprzętu budowlanego. Z nowych materiałów na szczególną uwagę zasługują wyroby z polichlorku winylu tzw. PCW. Płytki PCW, zastosowane jako wykładzina podłogowa, szybko wyparły w budownictwie państwowym drogie dębowe czy bukowe parkiety, a także poręcze dębowe na klatkach schodowych i żeliwne rury kanalizacyjne. Wkrótce obok płytek PCW pojawił się też tzw. „lentex”, produkowany w szerokich rulonach, posiadających od dołu izolację akustyczną z konopi indyjskich. Duże znaczenie miało wprowadzenie porowatych płyt spilśniionych gr. 12,5 mm, zastosowanych szeroko jako izolacja akustyczna np. pod posadzki, zamiast dotychczasowych mat trzciniowych. Natomiast zastosowanie płyt gipsowych z nowej fabryki w Nidzie, dostarczanych na budowy w różnych wymiarach i grubościach, pozwoliły na szybki montaż lekkich ścianek działowych. Pojawiły się też pierwsze farby plastikowe do malowania elewacji.

Przybyło również na budowach nowohuckich sporo nowego sprzętu budowlanego. Między innymi: mechaniczne szlifierki do lastryka, rozpylacze do robót malarskich, elektryczne gładzarki do tynków; pompy i ruraż do tłoczenia betonu do robót konstrukcyjnych albo zaprawy do robót tynkarskich; metalowe stemple teleskopowe z regulacją wysokości do wielokrotnego użytku, w miejsce stempli z okrągłaków drewnianych; rusztowania z rur stalowych, zamiast drewnianych.

Technologie I stopnia uprzemysłowienia budownictwa stosowane były w Nowej Hucie w latach 1954-60. Za ich symboliczne wyróżniki można uważać: wieżowe żurawie samojezdne, prefabrykowane płyty stropowe, kontenery i pojemniki na materiały oraz posadzki PCW.

W 1960 r. kończono już zabudowę terenów „starej” Nowej Huty do ul. Kocmyrzowskiej. Licząc wraz z istniejącymi w dzielnicy wsiami, zamieszkiwało ją już 104,3 tys. mieszkańców. Kolejnymi realizacjami miały być osiedle Wzgórza Krzesławickie, usytuowane na północy, obok Grębałowa oraz osiedle Bieńczyce Nowe na zachód od ul. Kocmyrzowskiej.

Dokumentację projektową dla Wzgórz przygotował Miastoprojekt Kraków, przy założeniu technologii wielkoblokowej dla całego osiedla, złożonego głównie z budynków 5-kondygnacyjnych. Faktycznie w Zakładzie Żelbetowym w Łęgu oraz w Zakładzie Prefabrykacji gen. wy-

konawcy przy ul. Dobrego Pasterza uruchomiono linie produkcyjne bloków ściennych typu „Żerań”. Ścienne prefabrykaty betonowe stosowano przy poprzecznych układach konstrukcyjnych jako ściany nośne, przy czym bloki ścian szczytowych wyposażane były w odpowiednią izolację termiczną. Ściany zewnętrzne okienne wykonywano z bloków gazobetonowych, zwanych w skrócie blokami PGS (piano-gazo-sylikatowe), murowanych na prefabrykowanych podciągach żelbetowych, ocieplanych od zewnątrz też płytkami PGS gr. 12 cm.

Ten typ budownictwa wielkoblokowego, jako II stopień uprzemysłowienia, zastosowany w pierw na os. D-2 i D-1 w Nowej Hucie, wkrótce stał się w Krakowie, podobnie zresztą w prawie całym kraju, podstawową technologią w budownictwie mieszkaniowym w dekadzie lat 60-tych. Traktowano ją jako przejściową w stosunku do technologii wielkopłytowych, w których upatrywano jedyną szansę na dalsze poważne zwiększenie budownictwa mieszkaniowego w Polsce, zgodnie ze zwiększającymi wciąż wskaźnikami przyjmowanymi dla kolejnych planów 5-letnich. Faktycznie rozwój budownictwa mieszkaniowego był w tamtych czasach bardzo szybki i w latach 1955 – 60 – 65 oddano do użytku w Polsce kolejno 89,0 – 142,1 – 170,0 tysięcy nowych mieszkań.

Na projekt os. Bieńczyce Nowe rozpisany został przez SARP ogólnopolski konkurs architektoniczno-urbanistyczny, który wygrała projektantka z Warszawy inż. J. Guzicka. Jej opracowanie różniło się zdecydowanie od projektu „starej” Nowej Huty tym, że wszystkie budynki, zgodnie z nową modą tzw. neomodernizmem, zostały skomponowane luźno, jako budynki wolnostojące oraz tym, że przeważała wysoka zabudowa 8-11 kondygnacyjna. Autorka konkursowej pracy została zaangażowana przez Krakowskie Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego w Krakowie i biuro to przejęło opracowywanie całej dokumentacji dla Bieńczy, łamiąc dotychczasowy monopol krakowskiego Miastoprojektu-Kraków, jako generalnego projektanta Nowej Huty.

Pierwszym opracowaniem projektowym dla Bieńczy Nowych były wytyczne technologiczne budownictwa wielkopłytowego i organizacji budowy osiedla. Zakładano, że realizacja uzbrojenia i budowa głównych dróg rozpocznie się w 1960 r., a roboty kubaturowe w następnym. Pierwsze 1.700 izb mieszkalnych miało być od-

danych do użytku już w 1962 roku i wykonane w technologii wielkopłytywowej. Opracowanie wykazało, że jest to nierealne, gdyż wdrożenie III stopnia uprzemysłowienia jest bardzo skomplikowane. Punkt ciężkości przesunął się ze spraw projektowych na problemy infrastruktury technicznej, niezbędnej do realizacji tego budownictwa.

Potrzebne były, na przykład, dźwigi montażowe o udźwigu 60-80 tnm, a takich w Polsce jeszcze nie produkowano. Również Zakłady Prefabrykacji Żelbetowej w Łęgu nie miały żadnych możliwości, aby uruchomić produkcję elementów wielkopłytywych. Wiązało by się to wprawdzie z koniecznością budowy nowych hal, gdyż istniejące zajęte były, między innymi, na produkcję elementów wielkoblokowych. Zaś o poligonowej produkcji płyt wielkowymiarowych nie można było nawet marzyć wobec ich skomplikowania, wielowarstwowej budowy itd. Zwłaszcza, że jedynie sensowna była produkcja płyt w pionowych formach bateryjnych, a takie w warunkach otwartych, połowych poligonów trudno byłoby zastosować. To też przez kilka pierwszych lat realizacji os. Bieczyce Nowe, wszystkie bloki mieszkaniowe na osiedlu wykonywane były w technologii wielkoblokowej typu „Żerań”.

W pierwszych latach sześćdziesiątych co roku planowano w Krakowie budowę 4-6 dużych szkół podstawowych. Przewidywano początkowo, że podobnie jak dotąd, realizowane one będą wszystkie w technologiach tradycyjnych, przy zastosowaniu cegły ceramicznej. Ale w tym okresie już prawie całe budownictwo mieszkaniowe na nowych osiedlach projektowane było w technologiach uprzemysłowionych, głównie w technologii wielkoblokowej, z zastosowaniem wielkogabarytowych prefabrykatów betonowych. Generalny wykonawca w Nowej Hucie to jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego – Nowa Huta (PBM NH) nie zatrudniało już wtedy wielkich rzesz murarzy, to też zleciło do Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego zaprojektowanie nowych szkół również w technologii wielkoblokowej. Zdawano sobie przy tym sprawę, że nie można było w tym celu wykorzystać systemu prefabrykacji typu „Żerań”, jaki stosowano w budownictwie mieszkaniowym, choćby z uwagi na

inne wysokości kondygnacji, wielkości otworów okiennych itd.

Generalny wykonawca PBM-Nowa Huta zaproponował wtedy zastosowanie w Krakowie tzw. technologii typu „Wierzbno”, po raz pierwszy wykorzystanej do budowy szkół właśnie na osiedlu Wierzbno w Warszawie, deklarując nawet gotowość dowozu prefabrykatów z Warszawy lub Łodzi. Technologia obejmowała prefabrykację elementów żelbetowych dla pełnego stanu surowego tj. ściany wewnętrzne i zewnętrzne (ocieplane), podciągi i płyty stropowe, klatki schodowe i dachy.

Projekt typowy szkoły o 16 izbach lekcyjnych został w krótkim czasie zaadaptowany na szkołę 18-izbową wg zapotrzebowania lokalnego, a PBM-NH uruchomiło własny poligon prefabrykatów „Wierzbno”, produkujący pełny ich asortyment. Poligon pracował potem na dwie zmiany, zaś montaż stanu surowego dużego budynku szkolnego trwał jedynie około pół roku. W tej technologii zrealizowano, już w ciągu lat 1964-67, siedem szkół na os. Jagiellońskim, Wysockim i Kalinowym w Bieńczykach, również cztery w Krakowie. Dzięki temu służby inwestycyjne Krakowa z powodzeniem wywiązały się z realizacji zwiększonego planu budownictwa szkolnego, realizowanego w tych latach w ramach akcji krajowej „1000 szkół na Tysiąclecie”. Przy czym drugie tyle szkół wybudowano w technologiach tradycyjnych.



Podobnie prefabrykacja typu „Żerań” nie nadawała się do zastosowania w projektach pawilonów handlowych. Poczynając od Bieńczyk w Nowej Hucie nie było już sklepów w parterach budynków mieszkalnych, jak w „starej” Nowej Hucie. Na osiedlach bieńczyckich zaprojekto-

wane zostały wyłącznie wolnostojące pawilony handlowo-usługowe, jako parterowe lub piętrowe. Potrzebna była taka technologia, która umożliwiała komponowanie wielkich powierzchni sklepowych i dużych okien wystawowych. Wymogi te spełnić mogły tylko budynki szkieletowe.

Dla Krakowa zdecydowano się na wdrożenie ogólnopolskiego systemu prefabrykacji żelbetowej typu „SPH” (System Pawilonów Handlowych). Charakteryzował się on konstrukcją szkieletową z zastosowaniem panwiowych płyt stropowych, wymagających podwieszonych sufitów (różne systemy z blach emaliowanych). Sufity te osłaniały m.in. przewody wentylacji mechanicznej. Również w przypadku technologii SPH, produkcja prefabrykowanych betonowych elementów systemu zorganizowana została na krakowskich poligonach. Pawilonów tego typu wybudowano w Nowej Hucie kilkanaście. Ale największym przedsięwzięciem zrealizowanym w technologii SPH były obiekty Telewizyjnej Wy-



twórni Filmowej w Łęgu-Czyżynach, realizowanej w latach 70-tych. Trzeci stopień uprzemysłowienia budownictwa, czyli technologia budownictwa wielkopłytkowego zastosowana została w budynkach mieszkalnych po raz pierwszy w Nowej Hucie na osiedlu D-31. Wszystkie budynki obrzeżne na tym osiedlu zostały wykonane do 1960 r. w technologiach I stopnia uprzemysłowienia, budynki wysokie przy zastosowaniu technologii betonów odpowietrzonych. Natomiast w środku osiedla do 1961 r. funkcjonowała prowizoryczna centralna mieszalnia betonów i zapraw. Gdy ją zlikwidowano, opracowany został nowy projekt zagospodarowania terenu osiedla, a w jego ramach wieloklatkowy 5-kondygnacyjny blok mieszkalny w nowatorskim wielkopłytkowym systemie „Domino”, autorstwa



inż. Stefana Golonki z Miastoprojektu-Kraków. Ten pierwszy wielkopłytkowy budynek, mający 10.100 m³ i 220 izb mieszkalnych, budowany był od 06.1991 do 10.1963 r. jako prototyp doświadczalny.

W wersji „Domino 60” budynki projektowane były w układzie trzytraktowym o mieszanym układzie konstrukcyjnym, bez podpiwniczenia. W trakcie pierwszym zastosowano płyty stropowe podparte na czterech krawędziach (nośne były ściany podłużne i poprzeczne). W trakcie środkowym strop opierał się tylko na ścianach podłużnych, a w trakcie trzecim tylko na ścianach poprzecznych. Wszystkie żelbetowe płyty

W trakcie pierwszym zastosowano płyty stropowe podparte na czterech krawędziach (nośne były ściany podłużne i poprzeczne). W trakcie środkowym strop opierał się tylko na ścianach podłużnych, a w trakcie trzecim tylko na ścianach poprzecznych. Wszystkie żelbetowe płyty

W trakcie pierwszym zastosowano płyty stropowe podparte na czterech krawędziach (nośne były ściany podłużne i poprzeczne). W trakcie środkowym strop opierał się tylko na ścianach podłużnych, a w trakcie trzecim tylko na ścianach poprzecznych. Wszystkie żelbetowe płyty

stropowe i ścian wewnętrznych posiadały grubość jedynie 10 cm, płyty stropowe były krzyżowo zbrojone. Ściany zewnętrzne elewacyjne zawieszane poprzecznie na ścianach nośnych, zaprojektowane zostały jako warstwowe, z zastosowaniem styropianu, płyt spilśniionych i twardego tynku gipsowego. Płyty konstrukcyjne łączono za pomocą spawania. Dachy z płyt panwiowych na ściankach ceglanych. Ściany szczytowe ocieplane styropianem. Ścianki działowe gipsowe typu „Promonta” w wymiarach wg zamówienia.

Zaletą systemu, co zresztą w ogóle umożliwiło szybkie wdrożenie systemu do realizacji w Nowej Hucie, było to, że do montażu najcięższych nawet elementów (2.650 kg) można było stosować żurawie o udźwigu 45 tnm, jakie były na wyposażeniu przedsiębiorstw krakowskich. PBM NH uruchomiło więc produkcję elementów „Domina” na własnych poligonach, w dużym zakładzie prefabrykacji przy ul. Dobrego Pasterza i na poligonie prowizorycznym, urządzonym na terenie cegielni w Zesławicach. Płyty ściennie wewnętrzne produkowane były w bateriach pionowych, co pozwalało na oszczędność miejsca poligonu i pary technologicznej przy naparzeniu gotowych wyrobów, zaś płyty stropowe i elewacyjne na formach uchylonych.

Inż. Golonka rozwijał system, opracowując kolejne wersje „Domino 63” i „Domino 68”, w których były już piwnice, więcej typorozmiarów płyt ściennych, balkony, tarasy itp. System został szeroko zastosowany w Krakowie, także na Górnym Śląsku. W Nowej Hucie prawie na wszystkich osiedlach Bieńczyk, Mistrzejowic i Lotniska. Np. na os E (Albertyńskie) – 2 budynki po 320 izb mieszkalnych (1963-64), G-1 (Kazimierzowskie) – 9 budynków po 200 izb (1964-65), os. Strusia – 9 bud. po 315 izb (1965-67), os. Tysiąclecia – 10 budynków z 1.145 izbami mieszkalnymi (1968-70).

System „Domino” był jednym z kilku tzw. zamkniętych systemów prefabrykacji wielkowiezowej, stosowanych w różnych regionach kraju, przed szerokim rozpowszechnieniem się systemów otwartych W-70 i Wk-70. W systemach zamkniętych, przy ograniczonej ilości typorozmiarów płyt, można było zestawiać najwyżej kilka powtarzalnych segmentów, gdy przy systemach otwartych, dysponujących bardziej zróżnicowa-

nymi gabarytami płyt, można było projektować wiele różnych segmentów i budynków. Wśród systemów zamkniętych najbardziej znanymi były WUF-T i OWT-67. Ten pierwszy wdrożony został szeroko w Nowej Hucie i w ogóle w Krakowie.

System wielkopłytowej prefabrykacji WUF-T (Warszawska Uniwersalna Forma – Typowa) opracowany został przez Biuro Projektów Typowych i Studiów Budownictwa Miejskiego w Warszawie w 1967 r. Zastosowany został w Polsce w latach 70-tych przy realizacji budynków pięcio- i jedenastokondygnacyjnych w układzie klatkowym. System oparty został o siatkę modułową ($n \times 1,50 \text{ m}$) $\times 4,8 \text{ m}$., posiadał trakty o głębokości 4,8 m i rozstawie ścian poprzecznych 3, 4,5, 6 i 7,5 m. Stosowane w systemie płyty miały gr. 14 cm, dla ścian wewnętrznych i stropów. Płyty stropowe były zbrojone krzyżowo z możliwością podparcia ich na dwóch, trzech lub czterech krawędziach.



Ściany zewnętrzne osłonowe miały grubość 25 cm, na co składały się płyta żelbetowa 14 cm, ocieplenie ze styropianu 5 cm i warstwa zewnętrzna betonowa gr. 6 cm. Również płyty dla systemu WUF-T Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego NH produkowało we własnym zakresie na swych poligonach. W tej technologii wielkopłytowej została wykonana większość budynków na osiedlach w rejonie byłego lotniska w Czyżynach: Kościuszkowskie, Dywizjonu 303 i 2-Pułku Lotniczego, zrealizowanych w latach 1978–88, oraz połowa Osiedla Oświecenia, a także czwarty dom akademicki na terenie Politechniki Krakowskiej w Czyżynach.

Na początku lat 70 ukazały się w Polsce systemy otwarte prefabrykacji wielkopłytowej W-70 oraz Wk-70, będący odmianą W-70 z zastosowa-



niem maszyn i urządzeń do przemysłowej produkcji płyt na licencji firmy Kesting z NRF.

System W-70 opracowany został przez Zakład Projektowania Zjednoczenia Budownictwa w Warszawie i Instytut Techniki Budowlanej w latach 1967-70. Podstawowym rozwiązaniem konstrukcyjnym był poprzeczny układ ścian nośnych, dla rozpiętości stropów 2,40, 3,60, 4,80 i 6,00 m. Ściany wewnętrzne nośne gr. 15 cm na kondygnacjach mieszkalnych i 20 cm w piwnicach, płyty stropowe kanałowe gr. 22 cm, ściany zewnętrzne wielowarstwowe gr. 27 cm, ocieplane styropianem. W wersji Wk-70 wprowadzono dodatkową rozpiętość stropów 3 m, a płyty stropowe kanałowe zastąpiono płytami pełnymi gr. 16 cm.

Wewnętrzne płyty ściennie i stropowe nie wymagały tynkowania, zaś płyty zewnętrzne przywożone były na place budów z gotową fakturą i oszklonymi oknami. Nie było więc prawie zupełnie procesów mokrych na budowie i montaż budynków przebiegał bardzo szybko. W celu produkcji płyt systemu Wk-70 wybudowana została w Krakowie Fabryka Domów „Fadom” na terenie baz przemysłowych w Bieżanowie. Na krakowskie place budów płyty dostarczane były na specjalnych 30 t. niskopokładowych naczepach samochodowych. Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego Kraków (uprzednie PBM NH) zakupił też niezbędne do montażu ciężkie dźwigi wieżowe o udźwigu 80 tnm i 160 tnm dla budynków do 16 kondygnacji wysokości. W Nowej Hucie system Wk-70 zastosowany został jednakże lokalnie w bardzo niewielkim zakresie jedynie na os. 2-go Pułku Lotniczego i na Osiedlu Odrodzenia.

W celu masowej, przemysłowej produkcji wielkich płyt, głównie systemu W-70 i Wk-70, w ciągu kilkunastu lat zbudowano w kraju 164 fabryk domów. Dopiero wówczas możliwe było zdecydowane zwiększenie budownictwa mieszkaniowego w Polsce do prawie 300 tys. mieszkań rocznie. Była to „magiczna” liczba mieszkań, jaka po niewielu latach miała zagwarantować spełnienie ideowego hasła „Własne mieszkanie dla każdej rodziny”. Po 1989 r. technologie wielkopłytowe w budownictwie jednakże zarzucono, fabryki domów zostały zlikwidowane, zaś budowa mieszkań w Polsce zmniejszona do ok. 100 tys. mieszkań rocznie.



Mity, obyczaje, ciekawostki

Budowa nowego 100-tysięcznego miasta satelickiego obok Krakowa była niewątpliwym fenomenem. Ostatecznie jak często w Polsce powstają nowe miasta? Po II wojnie światowej, nie licząc miast odbudowanych z ruin wojennych, zbudowano od nowa, lub prawie od nowa ponad stutysięczne miasta: Nową Hutę, Nowe Tychy, Jastrzębie i Kraśnik Fabryczny. To też o Nowej Hucie napisano bardzo wiele, i to z różnych pozycji i punktów widzenia: gospodarczego, społecznego, także politycznego.

Wokół budowy nowej wielkiej huty stali i towarzyszącego jej miasta narosło też wiele mitów, różnego autoramentu i wagi, z reguły negatywnych i nieprzyjaznych wobec tych wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych. Mity te rozkrzewiły się bujnie już w pierwszych latach ich realizacji, odrodziły się w latach 1980-81 i zaowocowały prawie oficjalnymi formułami po 1989 r. Niektóre z nich przytaczane są obecnie w różnych mediach bez mała jak dogmaty, jako słuszne i prawdziwe z samej definicji.

Kilka takich mitów, jaskrawo mijających się z realną rzeczywistością, opisanych jest w niniejszym rozdziale. W dalszym ciągu także o kilku wydarzeniach i ciekawostkach obyczajowych, związanych z początkami budowy dzielnicy Nowa Huta.

Narzucona inwestycja

To mit pierwotny – że budowa huty została Polsce narzucona przez „Wielkiego brata” ze Wschodu. W rzeczywistości ekipa władzy, jaka uformowała się w Polsce w latach 1944-45, składała się z pragmatycznych polityków i technokratów, przeświadczonych o konieczności dokonania w Polsce głębokich przeobrażeń, zwłaszcza gospodarczych. Ich sztandarowymi hasłami były reforma rolna, odbudowa ze zniszczeń wojennych i uprzemysłowienie kraju. To też po pierwszych

trzech latach organizacji struktur państwa w nowych granicach i szybkiej, w zasadzie spontanicznej i częściowo prowizorycznej, odbudowie wszystkiego, co dało się wyremontować, uruchomić i zagospodarować, dopiero w 1949 r. nastął czas wielkiego planowania wielkich nowych inwestycji, które miały odmienić oblicze Rzeczypospolitej.

Jednym z nich miał być kombinat metalurgiczny, jako główny, obok energetyki i górnictwa węglowego, element uprzemysłowienia kraju. Ówczesnie także bez mała całe społeczeństwo polskie rozumiało i akceptowało programowe idee uprzemysłowienia, zwłaszcza w świetle doświadczeń wrześnie wojennej i całej II wojny światowej, że liczą się państwa silne gospodarczo i że Polska była w tym względzie bardzo zacofana. To też budowie Nowej Huty w jej początkach towarzyszył autentyczny entuzjazm, jaki wyrażany był też w licznych piosenkach i wierszach. Przytoczmy choć dwie zwrotki jednego z takich wierszy:

*...Niech tchu nabierze pierś ziemi nagiej,
niech pręży torów żebra –
Ludziom i planom nie brak odwagi,
młodości żaru nie brak...*

*...Ruszają w przyszłość domów okręty,
w zbożu wyrasta miasto,
Huta z tysięcy naraz fundamentów
dźwiga się luną ceglastą...*

W tej sytuacji doradzanie, czy wręcz „narzucanie” społeczeństwu budowy Nowej Huty mogło być oceniane raczej pozytywnie. Interpretacja negatywna, ze strony, jak dzisiaj się mówi – „opozycji”, a wówczas – „reakcji”, opierała się tylko na jednym przesłaniu: historycznej, sarmackiej fobii antyrosyjskiej. Pojawiła się też nie od razu a po wielu latach.

Kara za referendum

Czyli mit, że rząd PRL przez usytuowanie huty pod Krakowem chciał ukarać jej konserwatywnych mieszkańców za największy odsetek negatywnych odpowiedzi w ogólnonarodowym referendum w 1946 r. Głoszący ten mit zwykle nie podają czego referendum dotyczyło. A warto to zrobić, choć huta nie ma z nim nic wspólnego. Referendum obejmowało więc trzy pytania: czy jesteś za likwidacją Senatu, reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu oraz granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej?

O usytuowaniu huty zadecydowały ostatecznie oczywiście przesłanki ekonomiczne. O tym szerzej w rozdziale „Huta Gigant”.

Degradacja kulturalna Krakowa

To kolejny „mocny” mit, że budowa wielkiej huty stali miała na celu degradację roli Krakowa jako ośrodka kulturalnego i zabytkowego. Zarzut jest niedorzeczny. Przeczy mu dokonana wielka rozbudowa Krakowa, którego ludność w ciągu 40 lat wzrosła trzykrotnie, do ponad 750 tys. mieszkańców. Podobny rozwój i rozbudowa dokonały się w zakresie wyższych uczelni, ośrodków naukowych i wszelkich instytucji kulturalnych. Szczególną zaś opieką otoczone zostały obiekty zabytkowe krakowskiej Starówki, dla renowacji których utworzono duże wyspecjalizowane przedsiębiorstwa i zaplecze konserwatorsko-rentowe.

Sproletaryzowanie Krakowa

Wg tego mitu budowa, towarzyszącej hucie nowej robotniczej dzielnicy Krakowa, miała w zamiarze władz PRL sproletaryzować konserwatywne, elitarne mieszczaństwo krakowskie. Oczywiście, że uprzemysłowienie kraju niosło ze sobą znaczący wzrost ludności robotniczej. Lecz był on wtórną konsekwencją generalnej polityki industrializacji gospodarki państwa, nie zaś celem podstawowym. Dotyczyło to także Krakowa, przy czym równolegle bardzo intensywnie rozbudowano i unowocześniano wszystkie istniejące już w mieście obiekty przemysłowe.

Z drugiej strony właśnie rozbudowa przemysłu, także infrastruktury naukowej i kulturalnej, powodowały szybki wzrost liczbowy ludności z wyższym wykształceniem, głównie inteligencji technicznej. Sięgając do materiałów źródło-

wych, można by z łatwością wykazać, że przyrost warstw inteligenckich był nawet szybszy niż przyrost klasy robotniczej. Oczywiście zmieniały się ich poglądy na bardziej oświecone i nowoczesne. Z biegiem lat sytuacja ta jednakże się odmiała, wracając do poprzedniej „normy” i ostatecznie to nie niecy socjalistyczny proletariot zdominował śliczną konserwatywną elitę inteligencką Krakowa, lecz akurat odwrotnie.

Zanieczyszczenie środowiska

To kolejny mit, głoszący że huta jest główną przyczyną zanieczyszczenia środowiska ekologicznego Krakowa, mając zwłaszcza zgubny wpływ na przyspieszone niszczenie zabytków krakowskiej Starówki. Zarzut ten sformowany został faktycznie dopiero po kilkunastu latach funkcjonowania huty. W latach pięćdziesiątych, gdy ją budowano, a były to jeszcze czasy czystych rzek, łąk pełnych motyli i rozgwieżdżonych nocy, o jakichś zagrożeniach ekologicznych nikt nie mówił. Po prostu brakowało zwykłej wyobraźni, nie tylko decydentom gospodarczym, i nie tylko w Polsce, o tym jakie zagrożenia niesie masowa industrializacja środowisku naturalnemu człowieka. Wprost przeciwnie, w okresie tuż powojennym autentycznie uważano dymy fabryczne za przejaw życia i rozwoju. Mogą o tym świadczyć choćby dymiące kominy na ówczesnych największych nominałach stuzłotowych.

Tym nie mniej projektanci kombinatu usytuowali go świadomie na wschód od Krakowa, kierując się rutynowo tak zwaną „różą wiatrów”. Według tego wykresu w Krakowie tylko kilka procent wiatrów, a więc jedynie przez kilka dni w roku, wieje z kierunku wschodniego (zwykle zimą przy wyżowej pogodzie). Tak więc faktycznie dymy huty zniszczyły tereny na wschód od niej, zwłaszcza Puszcę Niepołomicką. Natomiast na obiekty starego Krakowa w znacznie większym stopniu niż kombinat nowohucki oddziaływały dymy np. huty aluminium i elektrociepłowni w Skawinie i z dalekiego Górnego Śląska, a także tysiące samochodów w kanionach ulic, na placach i podwórkach samego Krakowa.

Pijaństwo w Nowej Hucie

Czyli oskarżanie władz państwowych, że decydując o budowie Nowej Huty, spowodowano upadek moralny jej robotników. Faktycznie budowy

zaczynano praktycznie od zera, na gołym terenie, prawie bez maszyn, często w błocie lub dokuczliwym kurzu. Stąd namioty i drewniane baraki, kuchnie polowe i prowizoryczne stołówki, gumowe buty i kufajki. W tych warunkach picie alkoholu było jakby odtrutką na ciężkie warunki pracy i zamieszkania, zwłaszcza w pierwszych kilku latach budowy.

Faktycznie pijaństwo szerzyło się zwłaszcza w zaciszu zatłoczonych hoteli robotniczych. W beznadziei wieczorów po ciężkiej pracy, gdy jedyną alternatywą wylegiwania się na pryczach była złudna przyjemność wypicia musztardówki ze swymi doraźnymi kolegami. Wszyscy byli młodzi, większość pochodziła ze wsi, które opuścili wraz z jej obyczajami, przenosząc się w obce, nieznane im dotąd środowisko. To nowe ich życie miało się dopiero ukształtować i unormować z upływem lat. Tymczasem pustkę po minionej bezpowrotnie przeszłości wypełniali w sposób uświęcony przez polską tradycję z dziada, pradziada od kilku już stuleci.

To były naprawdę trudne sprawy, bynajmniej nie nadające się na kpiny, czy oskarżanie kogokolwiek. Przy czym o tym wszystkim można by napisać też zupełnie inaczej. Że budowy, także udział w SP, były szkołą pracy, odpowiedzialności, dyscypliny i koleżeństwa, a liczne kursy dawały możliwość nauki atrakcyjnych zawodów budowlanych i hutniczych. Że właściwie jedyną ówczesną alternatywą dla tej młodzieży, w znacznej części wywodzącej się z zabiedzonych galicyjskich wsi, było pozostanie na karłowatych gospodarstwach swych ojców, jak to było w Polsce międzywojennej.

Odkrycia geologiczne

Na terenach, na których zlokalizowane zostały kombinat hutniczy i miasto Nowa Huta, odkryte zostały ślady osadnictwa neolitycznego (2.300 p.n.e.) oraz liczne przedmioty okresu kultury ceramiki promienistej i epoki żelaza. W związku z tym równoległe do robót budowlanych w latach pięćdziesiątych prowadzone były na terenie Nowej Huty i najbliższych okolic intensywne wykopaliska archeologiczne. Głównie koncentrowały się w rejonie wsi Mogiła, Pleszów i Wyciąże oraz w pobliżu Kopca Wandy.

Kilka stanowisk archeologicznych znalazło się na osiedlach „B” Nowej Huty i w Krzesławicach. Znajdowano monety i wyroby rzymskie,

piece garncarskie, groby całopalne, a przede wszystkim znaczne ilości pieców do wytapiania żelaza, tzw. dymarek, z epoki żelaza. Później, już w latach sześćdziesiątych, na terenie budowy walcowni odkryto kości mamuta z okresu paleolitu, a więc sprzed dziesiątków tysięcy lat. Znaczną część tych eksponatów oglądać można w Muzeum Archeologicznym Krakowa.

Kurz i błoto

Na terenie Nowej Huty występują grunty lessowe o miąższości ok. 2 metrów. Przypominają glinę, zarówno jasnożółtym kolorem, jak i pylastą budową. Gdy było sucho i wietrznie, to nad placami budów unosiły się chmury żółtego kurzu lessowego. Natomiast w czasie opadów grunt lessowy chłonał wilgoć jak gąbka i nabierał konsystencji gęstego ciasta. W zwykłym obuwiu, nawet w kaloszach, niepodobna było po tym lepkiem błocie chodzić. To też prawie wszyscy budowniczy Nowej Huty nosili buty gumowe, zwykle z zawijaną od góry cholewą. Buty te otrzymywały załogi budowlane, także np. inspektorzy nadzoru, w swych zakładach pracy wraz z okresowymi przydziałami ubrań roboczych i ochronnych, jakimi były głównie szare, ciepłe, watowane kufajki, rękawice wełniane, kaski ochronne itp.

Cyganie

W 1951 r. w Nowej Hucie przeprowadzono na dużą skalę próbę osadnictwa ludności cygańskiej. Mianowicie na os. A-1 (Willowym) przekazano kilkudziesięciu rodzinom cygańskim mieszkania w nowych blokach, zaś mężczyźni zatrudniono na budowach lub w hucie przy bieleniu urządzeń metalowych. Aklimatyzacja ludzi, wędrujących dotąd taborami, do osiadłego trybu życia, nie była jednakże łatwą sprawą. Po prostu część z nich nie akceptowała nowych, odmiennych od dotychczasowych warunków bytowania. Niektóre z ich mieszkań przez wiele lat nie były w ogóle meblowane, zaś mieszkańcy spali pokotem na podłogach. Zdarzały się też przypadki, że Cyganie zrywali dębowe parkiety z posadzek i palili je na ogniskach na środku największych izb. Trzeba było wielu lat, by Cyganie (dziś mówi się Romowie) w pełni zaaklimatyzowali się do osiadłego trybu życia w warunkach miejskich.

Trasa śmierci

W czasie kilku pierwszych miesięcy funkcjonowania linii tramwajowej do Nowej Huty w 1953 r., uzyskała ona niechlubną nazwę „trasy śmierci”. Mianowicie wzdłuż południowego torowiska, na odcinku ul. Wieczystej, pozostawiono szpaler pięknych, wieloletnich drzew, bodaj kasztanów, które rosły wzdłuż dotychczasowej drogi gruntowej. Ale wozy tramwajowe nie miały wówczas drzwi zamykanych automatycznie, to też, w czasie przepełnienia, obwieszane były gronami pasażerów, jadących na stopniach. Było to przyczyną wielu wypadków, w tym kilku śmiertelnych. W konsekwencji drzewa-zawalidrogi zostały szybko wycięte i wykarczowane.

Zabawy w lokalach

Nową Hutę w latach 50-tych zamieszkiwała prawie wyłącznie młodzież. Nic więc dziwnego, że istniało spore zapotrzebowanie na różnego rodzaju rozrywki, także na zabawy taneczne. Organizowane były one w świetlicach zakładów pracy przy okazji różnych świąt i uroczystości, a latem często na otwartej przestrzeni, m.in. na Placu Pocztowym na A-1, a zwłaszcza w Lasku Mogiłskim, zwanym też „Małpim gajem”, gdzie była muszla koncertowa, estrady dla tańców oraz odbywały się różne występy i atrakcje. Stałych lokali tanecznych było niewiele, m.in. restauracja „Gigant” na A-1 i kawiarnia „Stylowa” na Centrum C, gdzie grały orkiestry, często romskie.

W ogóle we wszystkich tanecznych lokalach występowały mniejsze lub większe zespoły orkiestralne, gdyż nie było wówczas żadnych urządzeń nagłaśniających, czy odtwarzających muzykę. Dopiero pod koniec lat 50. w mniejszych lokalach tanecznych i kawiarniach rozpowszechniły się masowo tzw. „szafy grające”. Były to duże gramofony szafkowe z zasobnikami, zawierającymi po kilkadziesiąt płyt wolnoobrotowych. Można było wybrać dowolną z nich po wrzuceniu do automa-

tu stosownej monety i naciśnięciu odpowiedniego klawisza. Te szafy grające cieszyły się przez wiele lat dużym powodzeniem.

Tańczyło się wówczas głównie sentymentalne tanga, fokstroty, walce wiedeńskie, również walce angielskie, polki. Na młodzieżowych potańcówkach królował natomiast rock and roll, różnie zresztą tańczony, w zależności od temperamentu tańczących par.

Mieszkańcy Nowej Huty, którzy chcieli za tańczyć na co dzień w lokalu z dobrą orkiestrą i występami wokalnymi, mogli pojechać do Krakowa. Tam młodzież mogła zabawić się np. w „Esplanadzie”, dużej, drewnianej tancbudzie w miejscu, gdzie dziś stoi Galeria Wystawowa naprzeciw Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim, lub w studenckiej „Rotundzie”, gdzie zwykle było tłoczno, ale panowała swobodna atmosfera i odbywały się występy estradowe. Zaś starsi np. w „Warszawiance”, „Kaprysie” lub „Feniksie”, gdzie mogli jeszcze zaspokoić swe kulinarne zachcianki. A każdy zakład z reguły posiadał jakieś specjalne dania. Np. „Feniks” serwował golonki wieprzowe małe, średnie lub duże, z ziemniakami względnie chlebem, z dodatkiem kapusty, chrzanu, kiszonych ogórków, grochu, ćwikły lub musztardy.

Kioski piwne

W latach 50-tych szeroko rozpowszechnione były w Polsce okrągłe kioski z piwem. Miały wokół zewnętrzny szeroki parapet, na którym stawiało się kufle i można się było wesprzeć. Tak więc piło się, stojąc wygodnie wokół kiosku. Piwo było prosto z beczki, nalewane pod ciśnieniem kwasu węglowego przy pomocy specjalnego syfonu, uruchamianego przez kioskarsza. W Nowej Hucie było takich kiosków kilka. Specjalnym powodzeniem cieszył się kiosk na powstającym Placu Centralnym.

Wspomnienia inwestorskie

Są takie wydarzenia, przypadki, sytuacje w życiu i pracy człowieka, które pamięta się szczególnie nawet przez dziesiątki lat. Takie często odległe wspomnienia odżywają zwłaszcza w pamięci emerytów, którzy, jak się nieraz okazuje, pamiętają lepiej to, co się wydarzyło lat temu pięćdziesiąt, niż zdarzenia sprzed kilku dni.

Tadeusz Chudyba

Do Nowej Huty przyjechałem z Gdańska-Oliwy. Po ukończeniu studiów dwa i pół roku przebywałem na Wybrzeżu, po czym zostałem skierowany przez Ministerstwo Oświaty do Centralnego Zarządu Zakładu Osiedli Robotniczych, a ten z kolei udzielił mi skierowanie do pracy w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta. W marcu 1951 r. zgłosiłem się do tej instytucji, która mieściła się wówczas we wsi Mogiła pod Krakowem. Wioska Mogiła dla mnie, rodzimego Krakowianina, kojarzyła się jedynie z miejscem pielgrzymek do starego XIII-wiecznego klasztoru Opactwa Cystersów. W ogóle Mogiła powszechnie znana była z ruchu pątniczego, a dojazd do niej z Krakowa to daleka wyprawa wozami konnymi po wyboistych drogach gruntowych.

Gdy przyjechałem do Mogiły, odszukałem na placach budów osiedle A-1 (późniejsze os. Wandy) oraz budynek nr 17 i stanąłem przy drzwiach wejściowych do klatki, obok drewnianego koryta, wyłożonego wewnątrz blachą i wypełnionego brudną wodą. Podobne korytka były przy wszystkich innych klatkach schodowych. Przy nich wisiały ryżowe szczotki, służące do czyszczenia butów, oblepionych lepką gliną. Każdy pracownik nosił wówczas te gumowe, wysokie buciska, z wywinętymi na górze mankietami.

Chyba w lipcu 1953 r. byłem w teatrze im. Słowackiego – grano wówczas sztukę Aleksandra Fredry – i o zgrozo, na przedstawieniu było ze 30 budowniczych Nowej Huty, wszyscy w gumiakach, wywinętych u góry. Oczywiście bilety do

teatru mieli z przydziału Rady Zakładowej ich zakładu pracy, co wówczas szeroko praktykowano.

W DBMNH zatrudniony byłem jako inspektor nadzoru drogowego. Mieszkałem w latach 50-tych w dzielnicy Podgórze. Pewnego popołudnia zjawił się nagle u mnie dyrektor Zrałek i zabrał mnie samochodem do Nowej Huty. Zatrzymaliśmy się na dzisiejszym osiedli Górali przy gotowej wybrukowanej ulicy, na której robotnicy wylewali asfalt z bardzo prymitywnego, dymiącego pieca tzw. „reisera”. Przygotowaną w kotle masę asfaltową – maź, taczowano na miejsce jej rozgarniania, gdzie rozciągana ją na jezdni. Dyrektor Zrałek był w „siódmym niebie”, często wał papierosami robotników, klęcząc na jezdni sprawdzał czy są wyrabiane odpowiednie spadki nawierzchni. A był przedwojennym inżynierem drogowym. Ta ulica jako pierwsza zaasfaltowana została na terenie Nowej Huty.

Tadeusz Binek. Okruchy wspomnień

Impreza biurowa. W dniu 15 marca 1952 r. zatrudniony zostałem w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta w charakterze inspektora nadzoru budowlanego. Wraz z wręczeniem angażu, sekretarka p. Guzińska poinformowała mnie, że jeśli mam ochotę, to mogę przyjść po południu do świetlicy biura na imprezę rozrywkową, zorganizowaną z okazji minionego w poprzednim tygodniu święta Dnia Kobiet.

Oczywiście poszedłem. Salka była pełna. Na estradzie prezentowali się wyłącznie pracownicy Dyrekcji, gdyż spektakl w całości zorgani-

wany został własnymi siłami. Główny inspektor śpiewał i grał na gitarze, dwóch przebierańców wystąpiło w kilku skeczach z komicznymi dialogami, były recytacje wierszy i była też harmonia i czastuszki ze swojskimi kupletami. Najokazalej prezentował się dziewczęcy kwartet taneczny, który zresztą widziałem później kilka razy na estradach nowohuckich przy okazji różnych imprez okolicznościowych. Bardzo mi się te występy podobały, jak również serdeczna, jakby rodzinna atmosfera, panująca na sali, salwy śmiechu, huczne brawa.

Dyscyplina pracy. Na Święta Wielkanocne 1952 r. pojechałem, jak zwykle, do rodziców w Kępnie, a w drugie święto do Wrocławia po skierowanie do pracy w Nowej Hucie, przygotowane wcześniej przez uczelnię. Miał je mój kolega przed świętami podjąć w dziekanacie i dostarczyć mej siostrze. Z jakichś powodów tego nie uczynił, stawiając mnie w trudnej sytuacji, gdyż upływał termin, w którym zobowiązałem się to skierowanie dostarczyć do kadr w DBMNH. Zdecydowałem więc zatrzymać się we wtorek poświąteczny we Wrocławiu, by odebrać ten papierek.

Po świętach poszedłem do pracy dopiero w środę. Zaraz z rana sekretarka kazała mi się natychmiast stawić przed oblicze naczelnego. Dyrektor Zrałek po prostu zapytał dlaczego poprzedniego dnia nie byłem w pracy. Odpowiedziałem o swym dylemacie wrocławskim i stwierdziłem, że oczywiście odpracuję chętnie ten stracony dzień. Usłyszałem wtedy od naczelnego, że miał z tego powodu osobiste przykrości, gdyż musiał złożyć zwierzchnikom pisemne zestawienie nieobecnych w pracy w tym dniu poświątecznym. Nie przyjął mego tłumaczenia do wiadomości i począwszy od następnego tygodnia obniżył mi grupę zaszerogowania i wysokość dodatku funkcyjnego. Nikomu o tym nie mówiłem i pracowałem tak, jakby nic się nie zdarzyło. Bynajmniej nie miałem też żadnej pretensji do swego pryncypała. Zresztą po półrocznej obserwacji mej pracy, wyraził mi swe uznanie i awansował skokowo o dwie grupy zaszerogowania.

Projekty racjonalizatorskie. Pracując jako inspektor nadzoru na budowie Centrum zaangażowałem się w opracowywanie coraz to nowych projektów racjonalizatorskich. Zgłaszałem

je do Komisji Racjonalizatorskiej w PBM NH, gdzie zwykle bardzo szybko je rozpatrywano. W przypadku przyjęcia do realizacji otrzymywałem jednorazowe wynagrodzenie do kilku tys. złotych. Zwykle nie interesowałem się zupełnie wdrażaniem swych projektów, robiło to samo przedsiębiorstwo wykonawcze. Ja w tym czasie zajmowałem się już innymi pomysłami.

Za uzyskane oszczędności z tytułu racjonalizatorstwa otrzymałem w listopadzie 1954 r. List Uznania z Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego PBiPMB. Zaś w 1955 r. z Urzędu Patentowego świadectwo autorskie na prefabrykowany pustak do kanałów dymowych i wentylacyjnych „BETA”. A zaraz po tym z Ministerstwa z CZB MiO „ZOR” zawiadomienie o nadaniu mi Odznaki Racjonalizatora Produkcji. Później otrzymałem jeszcze kilkanaście poważniejszych odznaczeń i odznak, ale tę pierwszą Odznakę Racjonalizatora, z podobizną górnika Wincentego Pstrowskiego na awersie, cenilem sobie najbardziej.

Kursy zawodowe. Już w drugim miesiącu pracy wysłano mnie do Warszawy na 9-dniowy kurs, zorganizowany przez Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli „ZOR”. Należały do niego wszystkie problemy związane z programowaniem, planowaniem, projektowaniem i nadzorem inwestycyjnym odbudowy miast i budowy nowych osiedli. Głównym celem kursu było zapoznanie uczestników, przedstawicieli służb inwestycyjnych z dużych ośrodków miejskich, z problematyką projektową, normatywami projektowania i przepisami prawa budowlanego.

Jesienią 1952 r. byłem uczestnikiem 2 kursów szkoleniowych dla inspektorów nadzoru, zorganizowanych w DBMNH. Jeden obejmował projektowanie i realizację instalacji domowych: sanitarnych, grzewczych i elektrycznych, drugi dotyczył walki z grzybem budowlanym. Wykłady prowadzili specjaliści w danej branży z NOT w Krakowie.

W ciągu 1954 r. znów brałem udział w dwóch kursach szkoleniowych. W pierwszym półroczu kurs szkolenia podstawowego obrony przeciwlotniczej i przeciwchemicznej, jaki zorganizowany był dla wszystkich pracowników. Oczywiście nie miał on nic wspólnego z pracą zawodową, a był jedynie wynikiem ogólnoświatowej hysterii wojennej. Drugi kurs we wrześniu dotyczył spraw kompozycji i projektowania architektonicznego. Przeprowadzony był staraniem Krakowskie-

go Oddziału SARP, m.in. wykładowcą był młody profesor Wiktor Zinn, który popisywał się swą fenomenalną umiejętnością rysowania piórkiem i węglem, czym mi bardzo imponował.

Pamiętam też 3-miesięczny kurs nauki prowadzenia samochodu i motocykli. Kurs zorganizowany był w 1954 r. staraniem naszego Koła PZITB dla wszystkich chętnych, zatrudnionych w Dyrekcji. Uczyliśmy się jazdy na samochodzie, który miał z boku kierunkowskazy odchylane przez linki, naciągane ręcznie, zaś uruchamiany był przez pokręcenie korbą z przodu pojazdu.

Małe imprezy na budowach. Jako inspektor nadzoru zapraszany byłem często przez kierownictwo budów, które nadzorowałem, do udziału w różnych małych, okazjonalnych imprezach, jak ustawienie wiechy na budynku, obchodzenie świąt, imienin kierownika czy brygadzystów itp. Odbywały się one po fajrancie w pakamerach i miały zawsze podobny przebieg. Rozmawiało się, siedząc na ławach i zydelkach wokół stolika, na którym, na tackach, leżały pęta kiełbasy, pajdy pokrajanego chleba, jakieś kołaczki oraz stały musztardówki na herbatę i wódkę.

Jadło się dużo, piło również nie mało, przy czym musztardówki z alkoholem krążyły często z rąk do rąk z życzeniami zdrowia, lub innym dobrym słowem. Ja nie pozwalałem sobie na nalewanie pełnego szkła, bywało, że nawet nieobyczajnie odmawiałem spełnienia kolejnego toastu, nigdy nie spotykając się z jakimś nachalnym namawianiem i przymuszaniem do wypitki.

Mieszkanie. Po miesięcznym zamieszkiwaniu w budynku hotelowym DBMNH na os. C-2 przeniesiony zostałem do hotelu dla pracowników inżynierskich na os. Grzegórzki w Krakowie. Miałem tam do dyspozycji własny umeblowany pokój. Pomieszczenia hotelowe były regularnie sprzątane, pościel wymieniana, zaś wejście do budynku strzeżone przez portiera.

Jesienią 1952 r. przeniósłem się do nowego mieszkania przy Al. Lenina 15/51 na osiedlu A-Zachód, gdzie otrzymałem przydział „kawalerki”, obejmującej pokój mieszkalny z przedsionkiem. W przedsionku była umywalka i wnęka z dwupłomienną kuchenką gazową. Łazienka i WC, wspólne dla czterech takich garsonier, znajdowały się obok przy korytarzu. W tym samym dniu pojechałem tramwajem do Krakowa i kupiłem jasny, kombinowany komplet mebli, obejmują-

cy tapczan, okrągły stół rozsuwany, 6 krzeseł, szafę, bibliotekę oraz wolnostojący kwietnik. W kilku kolejnych dniach zakupiłem karnisz, firanki do okna, dywan na podłogę, kilim na ścianę, kwiaty doniczkowe do kwietnika, lustro nad umywalkę, a na ścianach zawiesiłem swe własne obrazy. Miałem więc wygodne i gustownie urządzone kawalerskie mieszkanie.

Bikiniarz. Byłem na II piętrze budującego się bloku nr 2 na os. C-31, gdy od strony Placu Centralnego usłyszałem tłumny śmiech. Na wszystkich sześciu blokach przy obecnej Alei Róż roboty murarskie były w pełnym toku, na murach roilo się od robotników. Ten śmiech narastał i przybliżał się coraz bardziej. Brygady przerywały pracę i dziesiątki robotników podchodziło do ścian od strony drogi, aby zobaczyć co się dzieje.

Zaś środkiem, między torowiskami wielkich żurawi, siedł sobie jeden tylko młodzieniec - bikiniarz. Włosy zaczesane w czub, jasna kracista marynarka z szerokimi ramionami, wąskie spodnie do połowy łydek, jaskrawo kolorowe skarpety w poprzeczne pasy i półbuty na wysokich, świńskich podszewkach. Klasyczny ubiór klasycznego bikiniarza, jakby wyciętego ze „Szpilek”. Cały czas, na przestrzeni 300 metrów między sześcioma wielkimi budowami, towarzyszył mu gromki, żywiołowy, szczery śmiech. Nic więcej, żadnych gwizdów, okrzyków lub tp.

Służba wojskowa. W 1952 r., po ukończeniu Politechniki Wrocławskiej, przeniesiony zostałem do rezerwy bez odbycia zasadniczej służby wojskowej. Ale w VII.1957 r. zawezwany zostałem do stawienia się przed komisją lekarską Wojskowej Komendy Rejonowej w Nowej Hucie. Komisja wydała orzeczenie o mej zdolności do służby liniowej i nie wykluczone było powołanie mnie na kilkumiesięczne przeszkolenie. Faktycznie, we wrześniu otrzymałem kartę powołania i konkretne skierowanie od 2.X. do jednostki wojskowej w Dębicy. Pośpiesznie wykańczałem więc różne bieżące sprawy biurowe, spakowałem się, kwiaty przekazałem sąsiadom w bloku, i w dniu wyjazdu, idąc do pracy, byłem w pełni przygotowany na podróż nocą do Dębicy. Ale dyrektor Korombel po południu poinformował mnie, iż mój wyjazd na ćwiczenia wojskowe jest nieaktualny i że mam niezwłocznie zgłosić się do komendanta WKR-NH. Poszedłem więc, tam starannie, na czerwono i na krzyż, przekreślono skierowanie

i kilka rubryk w mej książeczce wojskowej, pokwitowano na karcie powołania stawienie się i po kilku minutach grzecznie pożegnano.

Otóż kilka dni wcześniej dyrektor zwrócił się formalnie o anulowanie mego powołania ze względu na mą „niezbędność na zajmowanym stanowisku pracy”. Natomiast nieformalnie zapytał, czy WKR ma jakieś konkretne potrzeby. Oczywiście, potrzebny był montaż instalacji gazowej, kuchenki gazowej cztero-palnikowej i czegoś tam jeszcze w pomieszczeniach WKR. Wszystko to w mig zostało wykonane, zaś ja od tego czasu już nigdy nie byłam niepokoiony w jakiegokolwiek formie przez jakiegokolwiek organa WP.

Wiesława Dobke. Dwa wspomnienia

Makulatura szefa. W lutym 1956 r. zaczęłam mą pierwszą pracę w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta w Dziale Założeń i Lokalizacji Inwestycji na stanowisku inż. urbanisty. Szefem Działu był Aleksander Trzeciecki, bardzo kulturalny dystyngowany pan. Dużo pisał, oczywiście na temat Nowej Huty, i najwidoczniej kochał te swoje papiery, których była pełna szafa. Otóż jednym z jego pierwszych poleceń było, żebym zrobiła porządek w tej jego szafie i przeznaczyła część na makulaturę. Polecenie wykonywałam gorliwie, gdy szef, widząc odłożone stosy papierów, przerwał mą pracę, mówiąc, że to ktoś jutro odwiezie. Po kilku dniach zadzwoniła do mnie żona p. Trzecieckiego: – „Pani Wiesiu, co pani najlepszego zrobiła, mąż wszystkie te papiery przywiózł do mieszkania i w jego pokoju nie ma już miejsca na nic.”

Koszyk z jajkami. Dyr. Korombel miał lecieć do Warszawy do Ministerstwa, gdy na lotnisku (wtedy w Czyżynach) zorientował się że zapomniał zabrać jakieś dokumenty. Zadzwoił, by mu je podrzucić na lotnisko. Nie mieliśmy samochodu, lecz jeden z kolegów miał skuter. Pojechałam z nim z duszą na ramieniu. W jednej ręce miałam teczkę z papierami, a przed sobą położyłam wietnamski koszyk z 10 jajkami, które rano kupiłam od „baby” przed biurem. Samolot trochę na nas poczekał, dyrektor teczkę otrzymał i zawróciliśmy do Dyrekcji. Ulicę Mogiłską przecinały wtedy tory kolejowe, na których nas mocno potrzesło. Trochę dalej zatrzymał nas milicjant. Gdy kolega zszedł ze skutera, z jego spodni

ściekały rozbite jajka, ja też miałam poplamioną spódnicę. Milicjant z obrzydzeniem machnął ręką i pojechaliśmy dalej. W biurze o 15-tej było posiedzenie KOPI. Koszyk z resztą jajek położyłam na parapecie okna na końcu sali posiedzeń. Pech chciał, że przy tym oknie usiadł przedstawiciel Biura Planowania Przestrzennego inż. Smorawiński. Było lato, więc otworzył on okno, nie zauważając koszyka. Gdy potem podniósł rękę, by zabrać głos w dyskusji, z rękawa koszuli ściekały mu ostatnie moje jajeczka. KOPI przerwano i musiałam opowiedzieć całą historię o koszyku z jajkami, a wszyscy zanosili się od śmiechu.

Olga Kaduszkiewicz

Do Krakowa przyjechałam w 1960 r. z Wrocławia i zatrudniłam się do pracy w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto na stanowisku starszego urbanisty. Znalazłam się więc w zupełnie nowym środowisku i wobec trudnych dla mnie wyzwań, związanych z nową pracą. Dotąd, jako projektantka architektury, zajmowałam się w biurze projektowym pojedynczymi tematami projektowymi, nowa praca wymagała znajomości całego procesu inwestycyjnego, programów i normatywów urbanistycznych, terenu inwestycji, ekonomiki budowy i wszelkich przepisów z tym związanych. Byłam przerażona i przeżywałam to bardzo.

Tak zwana dzisiaj „stara” Nowa Huta, ujęta koncepcyjnym planem T. Ptaszyckiego, była w 1960 r. już w zasadzie zrealizowana. Ale Dzielnica Nowej Huty miała być dalej intensywnie rozbudowywana. W tym celu w DBOR KM trwały przygotowania nowych dużych zespołów osiedlowych: Wzgórza Krzesławickie i Bieńczyce. Właśnie do tych prac zostałam włączona.

Pamiętam chodzenie po polach Wzgórz Krzesławickich i Bieńczyce, problemy związane z likwidacją baz magazynowych i sprzętowych licznych przedsiębiorstw budowlanych za ul. Kocmyrzowską, likwidację małego cmentarza parafialnego i olbrzymiej stodoły na późniejszym os. Kazimierzowskim. Sporo zabiegów wymagała także rozbiora obiektów wojskowych w Mistrzejowicach i budowa obiektów zamiennych.

Ale przede wszystkim opracowywaliśmy w Dziale Programowania, Fizjografii i Geodezji, a potem w Dziale Programowania i Dokumenta-

cji Inwestycyjnej, programy urbanistyczne, jako wytyczne do projektowania poszczególnych nowych osiedli. Później osiedla te rosły jak na „drożdżach”. Mogliśmy mieć wszyscy indywidualne satysfakcje z efektów swej pracy, osiągniętych m.in. dzięki kierownictwu naszego przedsiębiorstwa, ale głównie dzięki „zgranej” pracy wszystkich koleżanek i kolegów wszystkich branż i działów naszej szacownej instytucji.

Juliusz Langner

Po reaktywowaniu harcerstwa w 1956 r., brałem udział w organizowaniu Hufca w Nowej Hucie. Jednym z głównych zadań Komendy Hufca było utworzenie zaplecza kolonijnego i gospodarczego na letnie kolonie dla zuchów i harcerzy. W tym celu w 1960 r. planowaliśmy budowę stacji w Złockim i na Orawie. Ale w 1959 r. przeszedłem do Komendy Chorągwi Krakowskiej, a dwa lata później do Hufca Kraków-Powiat. Wtedy udało się stworzyć stanicę w Mnikowie, która była zapleczem harcerskich akcji letnich i szkoleniowych dla Hufca Powiatowego przez kilka lat. Rozwinął się on wówczas z 1000 zuchów i harcerzy w 1961 r. do 10 tys. członków w 1968 r.

W 1969 r. z powrotem objąłem Hufiec ZHP w Nowej Hucie, z głównym zadaniem stworzenia bazy kolonijnej, która – „będzie teraz albo nigdy”. Po letnio-jesiennych poszukiwaniach znaleźliśmy bardzo atrakcyjny teren nad potokiem Jaworzynka z małym wodospadem, na skraju modrzewiowego lasu, w pobliżu wsi Gołkowice w Nowosądeckiem, skąd możliwe trasy wędrówkowe do Starego i Nowego Sącza, Krynicy, Muszyny, Żegiestowa, Piwnicznej, Rytra, Łącka, Szczawnicy, Krościenka, w Pieniny, a blisko Dunajec i Poprad. Grunty były częściowo gromadzkie, częściowo prywatne. Po żmudnych staraniach urzędowych i pertraktacjach z właścicielami gruntów, staliśmy się gospodarzami prawie 15 hektarów gromadzkich gruntów na okres 15 lat.

Koleżanka Wiesława Dobke z naszej Dyrekcji opracowała wstępny projekt zagospodarowania przestrzennego terenu, inni kosztorys na urządzenie prowizorycznej kuchni i magazynu na sprzęt oraz prowizoryczne doprowadzenie wody pitnej i prądu. Za pieniądze Głównej Kwatery zostało to wszystko zrobione i już latem 1970 r.

możliwe było zorganizowanie w bazie harcerskiej w Gołkowicach kilku obozów szkoleniowych i rekreacyjnych dla nowohuckich harcerzy.

Zaś wiosną 1971 r. ruszyła budowa stałego Ośrodka, zwanego później przez harcerzy „Krajiną Uśmiechu”. Wcześniej w listopadzie powstał Społeczny Komitet Budowy Ośrodka, w którym główną rolę odgrywał dyr. Marian Palej. Staraniem Działu Dokumentacji opracowane też zostały projekty techniczne na wszystkie obiekty Ośrodka tj. kuchnię, jadalnię, umywalnię, sanitariaty, oczyszczalnię ścieków, drogę dojazdową i trafostację. Później nadzór budowlany sprawowali inspektorzy Inspektoratu Nadzoru, a w różnych sprawach pomagały też inne działy DIM I. Wszystko w ramach pracy społecznej.

W Gołkowicach przede wszystkim zmontowano trafostację n/n dla oświetlenia i zasilania placu budowy i wykonano ponadkilometrowej długości kanał sanitarny. Przy budowie Ośrodka zatrudnionych były brygady kilku przedsiębiorstw: Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, PRE „Elektromontaż”, PIP „Instal”, KPKS „Mostostal” i KPRI II. Przy różnych robotach pomagali także harcerze wraz ze swymi drużynowymi.

Wreszcie 26 czerwca 1972 r. dokonany został techniczny odbiór Ośrodka przez Komendanta Hufca nowohuckiego. Zaś po uporządkowaniu terenu, głównie oczyszczeniu z kamieni i obsianiu trawą, nastąpiło uroczyste formalne przekazanie inwestycji do użytku, przy obecności Prezydenta Krakowa, przedstawicieli władz Dzielnicy Nowej Huty, miasta Nowego Sącza, gromadzkiej RN w Gołkowicach oraz harcmistrza PL Włodzimierza Czarana. Rozliczenie inwestycji trwało jednakże jeszcze wiele miesięcy, a najdłużej bo aż do 1977 r. ciągnęły się sprawy formalno-prawne, związane z przejęciem 24 działek prywatnych gruntów o pow. 2 hektary i 65 arów, za które zapłaciliśmy 255 tys. zł.

W latach 1974-77 zrealizowany został II etap budowy harcerskiego Ośrodka w Gołkowicach. Objął on budowę ogrodzenia części terenu Ośrodka, drogi dojazdowej, kąpieliska, ocieplenie budynków i zainstalowanie w nich centralnego ogrzewania z małej kotłowni c.o., a także ustawienie 10 składanych domków dla zuchów, wykonanych przez PP „Budostal”. Równocześnie wykonany został dość duży remont po szkołach, jakie wyrządziła powódź latem 1943 r.,

gdy po ulewnych deszczach wezbrane wody potoku Jaworzynka przerwały ochronny wał ziemny i zatopiły okoliczne tereny.

Utworzenie, w trakcie mej wieloletniej przygody z ZHP, Ośrodka „Kraina Uśmiechu” w Gołkowicach dla harcerzy Hufca Nowohuckiego, wspominam z dużą satysfakcją. Muszę zaznaczyć, że jego budowa, w znacznym stopniu, dokonana się dzięki społecznej pracy wielu ludzi Dyrekcji Inwestycji Miejskiej I, a zwłaszcza dzięki osobistemu zaangażowaniu i pomocy ze strony jej dyrektora Mariana Paleja.

Tadeusz Binek

Od 1952 r. pracowałem w DBMNH jako inspektor nadzoru budowlanego. Między innymi nadzorowałem realizację pierwszych dwóch obiektów na os. C-32 (późniejsze os. Zgody), od którego rozpoczęła się zabudowa Centrum Nowej Huty. Były to budynki Straży Pożarnej na 10 wozów bojowych i duży 5-kondygnacyjny budynek biurowy, będący potem siedzibą Dzielnicowej Rady Narodowej i wszystkich nowohuckich instytucji społecznych i politycznych.

Pamiętam dobrze pewne dramatyczne wydarzenie, jakie miało miejsce w trakcie budowy budynku biurowego. Otóż, gdy fundamenty zostały już wykonane i rozpoczynano wznoszenie ścian piwnicznych, rozpadały się kilkudniowe deszcze, które spowodowały, że na długości ok. 20 metrów obsunęła się stroma skarpa ziemi od strony sąsiedniej ulicy. Nad ponad 3-metrowym wykopem zawisła ciężka, wielootworowa kanalizacja teletechniczna, zbudowana z kręgów betonowych o średnicy około 60 cm.

Ściągnięto mnie w nocy z mieszkania na os. A-Zachód (dzisiaj os. Ogrodowe) i dowieziono samochodem na budowę. Byli tam już kpt. K. Fryc z oddziałem strażaków i samochoda-

mi pożarniczymi oraz kierownik budowy Hayto, kompletujący brygadę cieśli i kopaczy z narzędziami. Poinformowali mnie, że kanalizacja prowadzi tajne kable wojskowe, łączące Moskwę z Wiedniem i Berlinem. Nie było jej dlatego na podkładach geodezyjnych. Stąd projektanci nie przewidzieli odpowiednich zabezpieczeń, czy dalszego odsunięcia projektowanego budynku od ulicy.

Staliśmy w trójkę w pelerynach nad wykopem, a co chwila strażacy lub cieśle podchodzili do nas po dyspozycje co mają robić. W jakiś sposób strażacy odszukali najbliższe studzienki kanalizacji teletechnicznej i wypompowali z nich wodę, gdyż napływała ona przewodami i przeciekała w rejonie wykopu. Zabezpieczyli też teren nad kanalizacją przed przesiąkaniem wody deszczowej do gruntu.

Zaś cieśle pracowali w wykopach, zabezpieczając ponad 3-metrowej wysokości skarpe od dalszego obsuwania się i wykonując konstrukcję wsporczą pod betonowe rury kanalizacji teletechnicznej. Rury te wsparto na całej długości obsunięcia wieloma ukośnymi zastrzałami z solidnych drewnianych okrągłaków. Wszystkie te prace wykonywane były w ostrym świetle reflektorów, prawie bez słów, a tylko przy stukocie siekier, młotów i łopat. I w nieustannie padającym deszczu.

W następnych dniach bardzo szybko wykonana została od strony kabli piwniczna, żelbetowa ściana oporowa budynku. Po jej izolowaniu, zgodnie z moimi wpisami do dziennika budowy, przestrzeń do skarpy zasypano żwirem i piaskiem, ubijanym starannie warstwami, aż do wysokości kanalizacji teletechnicznej. Dopiero wtedy poprzesuwno i zabetonowano popękane kręgi, podsypano pod nie beton i zaizolowano. Zastrzały wspierające wycinano sukcesywnie w miarę zasypów i łatano otwory w betonowej ścianie po wybiciu resztek belek wsporczych.

Wybrane biografie

KAZIMIERZ KARASIŃSKI (1909-2004)

Urodził się 29.06.1909 r. w Zakopanem. Po ukończeniu Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Dębicy w 1927 r., studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, uzyskując w 1936 r. tytuł mgr inżyniera architekta. W ostatnich dwóch latach studiów pracował jako kierownik budowy szkół wojskowych w X Okręgu Urzędu Budowlanego w Dębicy. W 1937 r. został architektem powiatowym w starostwie w Równem Wołyńskim. Zmobilizowany po wybuchu wojny brał udział w kampanii wrześniowej.

W latach 1940-44 zatrudniony na stanowisku architekta powiatowego w Dębicy, a po wojnie od 1945 r. w Nisku. W lutym 1949 r. zaangażował się w Biurze Projektowania Budownictwa Miejskiego „ZOR” w Kielcach. 8 maja 1949 r. przeniesiony został decyzją dyrektora Zarządu Głównego „ZOR” J. Goryńskiego do Krakowa na stanowisko kierownika Delegatury „ZOR” dla Budowy Miasta Nowa Huta. Był nim do końca 1949 roku.

We wrześniu 1950 r. zaangażował się do pracy w Centralnym Biurze Projektów Budownictwa Osiedlowego „ZOR” jako projektant pierwszych osiedli nowohuckich A-1 i A-0 (A-Południe). Następnie pracował w Miastoprojekcie-Kraków do 1957 r., autor m.in. projektu dużej szkoły podstawowej na os. Centrum D-31. W dalszych latach w Zarządzie Rozbudowy m. Krakowa i w Prezydium Rady Narodowej Krakowa. Zmarł w 2004 r.



MARCIN KUŚNIERZ (1905-1960)

Urodził się 12.02.1905 r. w Krakowie, gdzie też uczęszczał do szkoły podstawowej, gimnazjum, i studiował na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, uzyskując tytuł mgr inż. architekta. Pracował w zawodzie od 1925 r. w szeregu różnych firmach budowlanych, a po studiach we własnej pracowni architektonicznej. Ożenił się w 1935 r., żona Anna, mieli dwóch synów: Andrzeja i Jerzego.

W okresie II wojny światowej przebywał we Lwowie, gdzie zatrudniony był w latach 1940-41 w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, później pracował w Zarządzie Miejskim na stanowisku urzędniczym.

W 1944 r. był kierownikiem Działu Budowlanego PKWN w Lublinie, z kolei dyrektorem nowopowstałego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego „ZOR”. Od 1945 r. w Krakowie. W ciągu następnych 5 lat pracował na kierowniczych stanowiskach w kilku państwowych przedsiębiorstwach budowlanych w Krakowie, także we Wrocławiu.

W dniu 1 stycznia 1950 r. powołany został przez dyrektora Zarządu Głównego „ZOR” w Warszawie J. Goryńskiego na dyrektora naczelnego w Delegaturze „ZOR” dla Budowy Miasta Nowa Huta. Na stanowisku tym przepracował do 02.07.1950 r. W tym okresie instytucja nie miała jeszcze swej stałej siedziby, przenoszona była i rozlokowana przy ul. Św. Jana, 1-Maja i Skarbowej 4, częściowo wspólnie z pracowniami projektowymi inż. T. Ptaszyckiego, Delegata „ZOR” dla Budowy Nowej Huty. Głównym zadaniem dyrektora Kuśnierza były wówczas organizacja i kompletowanie załogi Delegatury.

Potem, od 1 kwietnia 1959 r. do 1 stycznia 1951 r., był ponownie zatrudniony w nowohuckiej Delegaturze „ZOR” na stanowisku Dyrektora Technicznego. Po rezygnacji, zatrudnił się w Biurze Projektów Przemysłu Naftowego jako projektant.

STANISŁAW ZRAŁEK (1907-1953)

Urodził się 21.05 1907 r. w Pruszkowie. Po pierwszej wojnie światowej zamieszkiwał wraz z rodzicami w Warszawie. Uczęszczał do V Państwowego Gimnazjum w Warszawie, następnie, po kilku latach przerwy, studiował na Politechnice Warszawskiej, uzyskując w 1938 r. tytuł mgr inż. budownictwa lądowego. Ożenił się w 1931 r., żona Halina, mieli troje dzieci: Annę, Wojciecha i Jerzego. Pracował m.in. w Powiatowym Zarządzie Dróg i w szeregu różnych prywatnych firmach drogowych. Był zaangażowanym działaczem socjalistycznym, z tego powodu był aresztowany i przebywał przez pewien czas w więzieniu.

Tuż po wojnie sprawował urząd wicewojewody w Warszawie, a następnie wojewody w Województwie Gdańskim. W dniu 4 lipca 1950 r. został mianowany pierwszym dyrektorem naczelnym DBMNH. Kierował przedsiębiorstwem bardzo energicznie. Był wymagający i potrafił zwolnić dyscyplinarnie pracownika za niedbałe i nieterminowe wywiązywanie się z obowiązków. Równocześnie szybko awansował osoby z inicjatywą i odpowiedzialne. Był bezpośredni w kontaktach z ludźmi, interesował się ich pracą nawet w szczegółach, miał charyzmę i wielki autorytet wśród całej załogi. To też udało mu się stworzyć zgrany, kompetentny zespół kierowniczy w przedsiębiorstwie, sprawnie realizujący swe inwestorskie zadania budowy wielkiego miasta. W połowie 1953 r. ciężko zachorował i wyjechał na leczenie do Warszawy. Tam zmarł 23 października na raka.



STEFAN JUNCZYS (1919-2004)

Urodził się 1 sierpnia 1919 r. w Kielcach.

W pierwszych latach 50-tych był dyrektorem DBOR-Kielce. Dyrektorem naczelnym DBMNH mianowany został po śmierci inż. Zrałka, w dniu 1 listopada 1953 r. Do Nowej Huty przyjechał i przejął faktyczne kierownictwo DBMNH dopiero 1 maja 1954 r. Problematyka budowy Nowej Huty nie była mu znana, a wówczas miało miejsce największe natężenie robót, gdyż w 1954 r. zamieszkało w nowych osiedlach ok. 12 tys. mieszkańców. W Dyrekcji zaangażował do pracy szereg osób z Kielc, nastąpiły też zmiany kadrowe w kierownictwie. Spowodowało to konflikt „starej” załogi z „nowymi” ludźmi. Wygąsł on po pewnym czasie, lecz w listopadzie 1956 r. załoga na specjalnie zwołanym zebraniu-wieczu, dokonała wyboru nowego dyrektora naczelnego DBMNH.



BOGUMIŁ KOROMBEL (1918-2008)

Urodził się 07.11.1918 r. we wsi Osiny pow. Częstochowa. Szkołę powszechną ukończył w Poraju, Państwowe Gimnazjum w Częstochowie, zdając maturę w 1938 r. Odbił służbę wojskową w 1938/39 r., zmobilizowany w sierpniu 1939 do 7 Dywizji Zapasowej, która po wycofaniu się na Wschód została rozbrojona przez wojska rosyjskie.

Okres wojny spędził w Wilnie, pracując jako robotnik na kolei, na budowie osiedla, jako ślusarz, kelner, także ustawiacz wagonów. Latem 1944 r. był łącznikiem w oddziale AK pod Wilnem. Po wyzwoleniu wrócił do domu rodzinnego w Częstochowie. Tam rozpoczął studia w Szkole Głównej Handlo-

wej, która potem przeniesiona została do Łodzi, a w 1946 r. do Warszawy. W stolicy zatrudnił się w Centralnym Urzędzie Planowania (późniejsza PKPG) w Departamencie Inwestycji, gdzie po awansach został naczelnikiem Wydziału.

W 1950 r. ożenił się z Natalią Rolleczek, literatką z Krakowa, synowie Hubert i Kuba. W styczniu 1951 r. został zwolniony z pracy w PKPG na skutek oszczerczego oskarżenia o pijaństwo, mimo że był abstynentem. Po wyjaśnieniu zarzutów ukończył studia, uzyskując tytuł magistra nauk ekonomicznych i przeniósł się do Krakowa, gdzie żona miała mieszkanie.

W listopadzie 1951 r. rozpoczął pracę w DBOR w Krakowie, od maja 1952 r. został kierownikiem Działu Planowania w DBMNH, gdzie w 1955 r. awansował na stanowisko z-cy dyr. ds. planowania, a w listopadzie 1956



r., z wyboru załogi, został dyrektorem naczelnym. Od stycznia 1957 r. jako dyrektor naczelny DBOR Kraków Miasto przejął inwestycje osiedlowe w całym Krakowie. Następnie w lutym 1962 r. został dyrektorem naczelnym Zarządu Rozbudowy Krakowa, powołanym dla koordynacji wszystkich służb inwestycyjnych Krakowa. W 1974 r. ożenił się, po raz drugi, z kardiolog Wandą Śmielak, dzieci Sławek i Bogumiła.

Od 1984 r. na emeryturze. Zarówno w okresie pracy zawodowej, jak i na emeryturze, angażował się w pracach społecznych, pełniąc liczne funkcje m.in. był członkiem Rady Naukowej MGK, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Komitetu Budowy OTV w Krakowie, Społ. Komitetu Budowy Domu Kultury w Nowej Hucie, Komitetu Naukowego „Kraków 2000”. Był wykładowcą planowania inwestycyjnego w NOT, Akademii Ekonomicznej, na Politechnice Krakowskiej. Był doradcą Prezydenta m. Krakowa w sprawach ekonomiczno-inwestycyjnych do 1997 r.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał multum odznaczeń:

Ordery: Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski (1959), Oficerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski (1969), Komandorski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski (1983);

Odnaczenia Państwowe: Medal X-lecia Polski Ludowej (1955), Złoty Krzyż Zasługi (1956), Złota Odznaka za Zasługi w Zwalczaniu Powodzi (1970), Medal XXX-lecia Polski Ludowej (1974);

Odnaczenia Resortowe: MON – Brązowy medal za Zasługi da Obronności Kraju (1966), Komitet ds. Radia i TV – Honorowa Odznaka Komitetu ds. Radia i Telewizji (1969), Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (1969), GKKFiT – Srebrna Odznaka Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej i Sportu (1971), MHiGP – Zasłużony Pracownik Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska (1974), Min. Budownictwa – Budowniczy Huty im. Lenina (1975), Złota Odznaka Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych (1975);

Odnaczenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu: Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966), Medal za Zasługi w Krzewieniu Kultury Fizycznej Wśród Dzieci i Nieletnich (1979);

Odnaczenia Rady Narodowej Miasta Krakowa: Budowniczy Nowej Huty (1959), Złota Odznaka Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa (1962);

Inne Odnaczenia: Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych – Złota Odznaka za Zasługi w Pracy Społecznej i Związkowej (1967), GTS „Wisła” – Medal za Zasługi dla Rozwoju GTS „Wisła” (1974), Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego – Złota Odznaka CZSBM (1975), Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa – Złota Odznaka Honorowa PZiTB (1980), Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne – Medal Zasłużony dla Towarzystwa (1983).

W referacie p.t. „Problemy programowania i realizacji Nowej Huty”, wygłoszonym w lutym 1997 r., Bogumił Korombel powiedział: „... Nowa Huta osiągnęła na dziś, zaokrąglając rachunek, prawie 250 tys. mieszkańców i nadała rozwojowi Krakowa, liczącemu w 1947 r. 250 tys. mieszkańców, wielką dynamikę. Równolegle przecież zbudowano na północy i południu Krakowa mieszkania dla następnych 250 tys. ludzi. Razem w 50-leciu zbudowano w Krakowie mieszkania dla pół miliona mieszkańców. Wielkie tempo. Rozwijając więc powiedzenie, że – „nie od razu Kraków zbudowano” – dodać obecnie można: „ale dwa Krakowy zbudowano od razu.”

Uściślając nieco to powiedzenie można śmiało stwierdzić, że to właśnie mgr Bogumiłowi Korombłowi, jako zwierzchnikowi służb inwestycyjnych Krakowa przez prawie cały czas ich istnienia, dane było „zbudować dwa Krakowy”

MIECZYŚLAW ZYGMUNT KAMIEŃSKI

Urodził się 28.04.1924 r. w Krakowie. Szkołę średnią ukończył i świadectwo maturalne uzyskał w 1945 r. Studia wyższe odbył na Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, otrzymując w 1949 r. dyplom inżyniera budownictwa lądowego i mgr nauk technicznych. Pracę zawodową rozpoczął bardzo wcześnie, bo już w 1940 r. jako technik budowlany w Zarządzie Miejskim (Wydział Drogowy) w Krakowie. Ożenił się w 1948 r., posiada dwoje dzieci: córkę Krystynę i syna Zygmunta.

Bezpośrednio po studiach podjął pracę w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym (SPB) na stanowisku kierownika robót, realizując budowy: osiedla górniczego w Jaworznie, chłodni w Dębicy, odbudowy Młynów Zbożowych przy ul. Wieczystej i budowy pierwszego osiedla A-1 w Nowej Hucie. Kolejno awansując pełnił funkcje: kierownika robót, grupowego kierownika i głównego kierownika robót osiedla. Po ukończeniu A-1 zatrudnił się w Zjednoczeniu Robót Zmechanizowanych w Nowej Hucie, na stanowisku kierownika Zarządu. ZRK, dysponując ciężkim sprzętem (koparki, zgarniarki, spychacze) realizowało wszelkie wykopy ziemne, nasypy kolejowe itp. na budowach nowohuckiego Kombinatoru. Następnie w ramach konkursu został zaangażowany na kierownika inwestycji budowy Instytutu Jądrowego w Krakowie. Po jego wybudowaniu objął funkcję kierownika rozbudowy Kamieniołomów Wapienia w Szadkowicach, produkujących topnik dla potrzeb Kombinatoru.

W roku 1962 r. mianowany dyrektorem Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto I w Nowej Hucie. W 1967 r. został dyrektorem w Spółdzielni Mieszkaniowej w Województwie Krakowskim. Za pracę zawodową odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Po przejściu w 1989 r. na emeryturę, pracując nadal na części etatu, pełnił społeczną funkcję Przewodniczącego Rady Pracowniczej Zarządu Inwestycji Miejskich.



MARIAN PALEJ

Urodził się 23.01.1930 r. w Starym Sączu. Tam ukończył szkołę podstawową i w 1944 r. rozpoczął naukę w pierwszej klasie gimnazjalnej na tajnych kompletach w czasie okupacji niemieckiej. Natomiast w latach 1945-50 ukończył gimnazjum i liceum ogólnokształcące im. Marii Curii-Skłodowskiej w Starym Sączu. Po studiach w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie uzyskał w 1956 r. tytuł mgr nauk ekonomicznych ze specjalizacją w planowaniu przestrzennym. W latach 1964/65, 71/72 i 1976 r. ukończył studia podyplomowe w zakresie ekonomii i organizacji przedsiębiorstw przemysłowych oraz zarządzania dla kadry kierowniczej zarządów inwestycji miejskich.

Już w czasie studiów w latach 1951-57 podjął pracę w Katedrze Ekonomii Politycznej AGH w Krakowie, a następnie w Instytucie Materiałów Wiążących przy MBiPMB jako samodzielny pracownik naukowy, oraz w Zjednoczeniu Przemysłu Cementowego, Wapna i Gipsu, specjalizując się w zakresie analiz ekonomiczno-technicznych inwestycji i organizacji przedsiębiorstw. W 1956 r. brał czynny udział w przemianach październikowych w Polsce oraz organizował pomoc dla Węgier. Ożenił się w 1959 r. z Klementyną, córką Małgorzata.



W DBOR KM I pracował od 1961 r. na stanowisku z-cy dyr. ds. programowania i planowania inwestycji, zaś od lipca 1967 r. na stanowisku dyrektora naczelnego. W czasie jego kadencji zrealizowane zostały kompleksowo osiedla mieszkaniowe: Wzgórza Krzesławickie, Bieńczyce, Mistrzejowice i Lotnisko. Ponadto liczne duże obiekty użyteczności publicznej, w tym Akademia Wychowania Fizycznego i obiekty Politechniki Krakowskiej w Czyżynach, Szpital im. L. Rydygiera w Bieńczykach, Telewizyjna Wytwórnia Filmowa w Łęgu oraz obiekty gospodarki komunalnej: Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Zajezdnia tramwajowa i Miejskie Przeds. Oczyszczania w Czyżynach, Zajezdnia Autobusowa w Bieńczykach, a także Piekarnia, Mleczarnia i Pralnia w zespole Baz przy ul. Makuszyńskiego w Krzesławicach. Ponad to szereg obiektów, znajdujących się poza obrębem Nowej Huty: Strzelnica Sportowa na Pasterniku, Lotnisko Cywilne w Balicach, Szpital w Podgórzu. Duży też zasięg miały wówczas prace społeczne pracowników Dyrekcji. Wyróżnić należy roboty przy urządzeniu Parku XXX-lecia w Czyżynach i Ośrodka Harcerskiego w Gołkowicach dla nowohuckiego Hufca ZHP.

Pracował społecznie w Komitecie Budowy Nowohuckiego Centrum Kultury, był członkiem m.in. Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Towarzystwa Naukowej Organizacji Pracy, Polskiego Związku Wędkarskiego, PTTK, również po przejściu na emeryturę w 1983 r. Za całokształt pracy zawodowej i społecznej otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i liczne inne odznaczenia. Hobby – wędrówki górskie, wędkarstwo, filatelistyka i literatura historyczna.

OLGA KADUSZKIEWICZ

Urodziła się 22.10.1930 r. w Czeladzi na Górnym Śląsku. Z początkiem września 1939 r. wyjechała z rodziną na wschód Polski, gdyż rodzice obawiali się aresztowania przez Niemców. Znaleźli się i zamieszkali we Lwowie, skąd w 1940 r. wywiezieni zostali za Ural. Tam mieszkała z matką do maja 1946 r. i ukończyła szkołę podstawową. Ojciec zginął w walkach pod Kołobrzegiem w marcu 1945 r., jako oficer Wojska Polskiego.

Z mamą wróciły do Polski w maju 1946 r. i zamieszkały w Szczecinie, gdzie ukończyła żeńskie Liceum Ogólnokształcące w 1950 r. W następnym roku wyszła za mąż, syn Jerzy urodził się w 1952 r. W tymże roku, po zdaniu egzaminów na Politechnikę Warszawską, pojechała do Moskwy na studia w tamtejszym Instytucie Architektury. Zaliczyła tam 3 semestry, po czym dalszy ciąg studiów odbyła we Wrocławiu na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, uzyskując dyplom inż. architekta w 1955 r.

Z nakazu pracy we wrześniu 1955 r. podjęła pracę w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego we Wrocławiu, gdzie pracowała w pracowni architektonicznej do grudnia 1959 r. W styczniu 1960 r. wraz z rodziną przyjechała do Krakowa i zamieszkała w Nowej Hucie, podejmując pracę w DBOR KM na stanowisku starszego urbanisty. Od 1962 r. była kierownikiem Działu Programowania, Geodezji i Fizjografii, od 1967 r. Głównym Urbanistą i równocześnie kierownikiem Działu Programowania, Lokalizacji i Geodezji, od 1973 r. Głównym Specjalistą ds. Programowania i Dokumentacji Inwestycyjnej, w 1982 z-cą dyrektora ds. Przygotowania Inwestycji, zaś od 1983 do grudnia 1989 r. dyrektorem naczelnym KDI I. Za całokształt pracy zawodowej i społecznej otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i inne odznaczenia. Na emeryturę przeszła w styczniu 1990 r. Hobby: muzyka poważna i wycieczki górskie.



ARKADIUSZ KUBACKI

Urodził się 12.08.1951 r. w Sosnowcu. Tam ukończył szkołę podstawową i średnią, w latach 1969 – 1974 studiował na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na Wydz. Inżynierii Sanitarnej. Dodatkowo w 1980/81 r. ukończył Studium Podyplomowe na Politechnice Krakowskiej na Wydz. Produkcji Budowlanej. Od 1974 r. mieszka w Krakowie, gdzie się ożenił, ma jednego syna. Pierwszą jego pracą

zawodową była praca w latach 1974-76 w Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Wiejskiego w Krakowie w charakterze st. asystenta projektanta instalacji sanitarnych wewnętrznych i zewnętrznych.

Dalszy przebieg pracy zawodowej:

1976-1983 Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych nr 1, kolejno na stanowiskach inżyniera budowy, z-cy kierownika budowy, kierownika budowy;

1983-1994 Krakowska Dyrekcja Inwestycji na stanowiskach z-cy dyrektora ds. realizacji inwestycji, a następnie dyrektora naczelnego Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddz. I Nowa Huta;

1994-1998 Klimed Klimatechnik und Medizintechnik Frankfurt/Mein, jako przedstawiciel firmy i doradca inż. na region Polski i Ukrainy w zakresie klimatyzacji, wentylacji i automatyki;

1998-2000 KPIS-Cracovia S.A. (Warszawa) dla Firmy ILBAU Austria, w charakterze: Kierownik kontraktu instalacji sanitarnych Europlex-Warszawa, Kierownik Kontraktu Instalacji sanitarnych budowy bazy PERI Sękocin Warszawa, Kierownik Kontraktu Instalacji sanitarnych budowy Zespołu Kinowego Bemowo Warszawa;

2000-2004 Howi – Polska Sp. z o.o. – dyrektor ds. handlowych;

2004-2005 „Frapol” sp. z o.o. Kraków oddział w Moskwie – dyrektor przedstawicielstwa w Moskwie;

2005 „RE-Bau” sp. z o.o. Kraków oddział RE-Bau Austria w Moskwie – kierownik projektów instalacyjnych.



TADEUSZ CHUDYBA (1922-1998)

Urodził się 14.10.1922 r. w Krakowie. Ukończył Gimnazjum im. H. Wrońskiego i Liceum Drogowe w Krakowie, uzyskując świadectwo dojrzałości i tytuł technika drogowego w 1942 roku. W latach 1942/43 studiował na Politechnice Lwowskiej na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej. W 1945 r. powołany został do Ludowego Wojska Polskiego i brał udział w ostatnich miesiącach kampanii wojennych jako saper. W latach 1945-49 studiował na U.J. na Wydz. Leśnym, uzyskując dyplom mgr inż. leśnictwa, a następnie po studiach na Politechnice Krakowskiej dyplom inż. budownictwa lądowego w 1956 r., zaś uprawnienia budowlane w 1959 r.

Po ukończeniu studiów na U.J. przez dwa i pół roku pracował w Gdańsku-Oliwie. Później wrócił do Krakowa, skierowany nakazem pracy Ministerstwa Oświaty do Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta, w której zatrudnił się w marcu 1951 roku. Ożenił się w 1952 r., miał syna Jerzego i córkę Małgorzatę.

W nowohuckich służbach inwestycyjnych pracował przez 41 lat do października 1992 r., na stanowiskach: Inspektora Nadzoru Budowlanego, z-cy Naczelnego Inżyniera oraz z-cy Dyrektora ds. Technicznych Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Oddział I. Angażował się bardzo aktywnie w działalność Koła PZITB, Ruchu Przyjaciół Harcerstwa i w czynach społecznych dla Dzielnicy Nowej Huty i Krakowa, zwłaszcza związanych z inwestycjami zieleni parkowej i ulicznej. Był wykładowcą w Technikum Budowlanym w Bronowicach. Cieszył się dużym autorytetem i szacunkiem wśród załogi, w plebiscycie na najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży uzyskał ten tytuł. Zawsze zapracowany, nie szczędził trudu, czasu i swych umiejętności zawodowych i organizacyjnych w rozwiązywaniu co raz to nowych zadań i problemów, związanych z budową Nowej Huty. Za całokształt swej pracy odznaczony został w 1969 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 22 sierpnia 1998 r. w Krakowie.



TADEUSZ BINEK

Urodził się 30.09.1926 r. w Jabłonicy na Pokuciu. Do szkoły powszechnej uczęszczał, i ukończył 6-tą klasę w 1939 r., w Łągowicach Śl. na Górnym Śląsku, gdzie ojciec pracował jako zawodowy wojskowy w Straży Granicznej. Podczas II wojny światowej przebywał, wraz z rodziną, w Monasterzyskach w województwie Tarnopolskim, od kwietnia 1944 r. w Jordanowie Podhalańskim. Po wyzwoleniu w 1945 r. uczęszczał do IV klasy gimnazjalnej w Kępnie i do I klasy licealnej we Wrocławiu, maturę eksternistyczną uzyskał w Wałbrzychu w kwietniu 1946 roku. Były to w ogóle pierwsze egzaminy maturalne na Ziemiach Odzyskanych. Od 1 maja do końca 1946 r. pracował jako kreślarz i stenograf w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Biurze Planu Wrocławia, kierowanym przez inż. Tadeusza Ptaszyckiego. Następnie odbył studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, uzyskując dyplom mgr inż. architekta we wrześniu 1951 r.



Od marca 1952 r. zatrudnił się w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta jako inspektor nadzoru budowlanego. Nadzorował budowę bloków mieszkalnych na os. C-1, następnie budynków Biurowca i Straży Pożarnej na os. C-32, a od końca 1953 r., jako zespołowy inspektor nadzoru, osiedla Centrum Nowej Huty. Angażował się przy tym we wdrażaniu uprzemysłowienia budownictwa, głównie przez liczne wnioski racjonalizatorskie. Od sierpnia 1955 r. pracował w Placówce Badawczej Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w NH na stanowisku samodzielnego pracownika naukowego.

W maju 1956 r. wrócił do DBMNH, obejmując nowoutworzone stanowisku Głównego Architekta, a od października z-cy Dyrektora d/s. Przygotowania Inwestycji. W ramach rewizji oszczędnościowych wstrzymał opracowanie projektów na Ratusz i Zalew Centralny w NH, a także realizację radiofonii przewodowej, schronów przeciwlotniczych i pralni piwnicznych. Po przejęciu inwestycji osiedlowych w całym Krakowie angażował się głównie w przygotowanie dokumentacji projektowej i uruchamianie budowy kilkunastu nowych osiedli krakowskich.

W 1959 r. ożenił się i rozpoczął pracę w Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego jako starszy projektant i kierownik pracowni architektonicznej. Większe projekty: Baza MPO, Spółdzielczy Dom Handlowy „Jubilat”, kilkanaście szkół podstawowych na Tysiąclecie, kilka pawilonów handlowo-usługowych, Telewizyjna Wytwórnia Filmowa, modernizacja Szpitala im. Biernackiego, hotel i osiedle mieszkaniowe w Krośnie, organizacja prac projektowych dla nowego miasta Mishraq w Iraku.

Ma dwóch synów: Maciej, inż. elektronik i Grzegorz, inż. architekt. Od 1991 r. na emeryturze. Kulturowe hobby komputerowe oraz pisanstwo, głównie historyczne. Publikacje w tygodniku „Głos Nowej Huty”, miesięczniku „Dziś” i internecie.

JULIUSZ LANGNER

Urodził się 17.06.1929 r. w Krakowie. Ukończył szkołę podstawową i 2-letnią Szkołę Handlową w Nowym Targu oraz w roku 1949 Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku-Wrzeszczu. W czasie okupacji zatrudniony został w niemieckiej firmie budowlanej jako robotnik przymusowy. Od 1945 do 1952 r. pracował na Wybrzeżu w Państwowym Urzędzie Repatriacji, Bałtyckiej Spółce dla Międzynarodowego Transportu, w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego i w Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

W październiku 1951 r. powrócił z Wybrzeża do Krakowa i zaangażowany został do pracy w styczniu następnego roku w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta. Pracował krótko w Dziale Planowania, potem w Dziale Kosztów do września 1959 r. Ożenił się, ma dwoje dzieci Grażynę i Ryszarda.



Działał aktywnie w organizacjach zawodowo-społecznych DBMNH – w Związku Zawodowym, PZITB, Kole Filatelistów, zaś przede wszystkim w harcerstwie, reaktywowanym w grudniu 1956 r. Był społecznym Komendantem Hufca Nowej Huty, od października 1959 do lutego 1961 Komendantem Choraży Krakowskiej, oddelegowany z pracy w DBMNH na ten okres. Następnie Komendantem Hufca Kraków-Powiat do 1969 i Hufca Nowej Huty do 1978 r.

W 1961 r. został kierownikiem Działu Organizacyjnego, zajmując się organizacją, zarządzaniem, ekonomiką i administracją Dyrekcji. W okresie maj 1978 – listopad 1979 został oddelegowany do pracy w ZSRR na budowę gazociągu „Orenburg”, gdzie pełnił funkcję kierownika bazy socjalnej. Po powrocie do Krakowa, pracował krótko na swym dotychczasowym stanowisku, poczym został głównym specjalistą ds. ekonomiki i organizacji. W 1988 r. po powołaniu w przedsiębiorstwie Rady Pracowniczej został jej v-przewodniczącym. Za całokształt pracy zawodowej i społecznej odznaczony został Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 1991 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Ale po powstaniu przy Dyrekcji Spółdzielni Inwestycyjno-Mieszkaniowej pełnił w niej funkcję prezesa Zarządu do września 1996 r.

BOGDAN MUSIELEWICZ

Urodził się 26.04.1926 r. w Warszawie. Do wojny ukończył szkołę powszechną. Następnie wobec zamknięcia w czasie okupacji niemieckiej szkół średnich ogólnokształcących, od listopada 1939 r. uczęszczał na tajne „komplety” w zakresie nauczania gimnazjalnego, które ukończył w 1944 r. W międzyczasie pracował od 1941 r. jako robotnik-laborant w cukrowni „Guzów” k. Żyrardowa, a od połowy 1942 r. jako z-ca agronoma powiatowego w Zarządzie Gminnym pow. Krasnostaw. Pod koniec okupacji brał udział w działalności lokalnego oddziału partyzanckiego.

Po wyzwoleniu w lipcu 1944 r. zgłosił się ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego, przed zdemobilizowaniem w 1947 r. był zastępcą dowódcy samodzielnej jednostki lotniczej. Maturę uzyskał w trakcie służby wojskowej w 1946 r. w Liceum Administracyjno-ekonomicznym w Zgierzu. W latach 1947-50 studiował na Wydziale Prawa i Ekonomii Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, który ukończył z tytułem mgr nauk ekonomicznych i politycznych. Równolegle pracował w Państwowym Banku Rolnym oraz w Oddziale Wojewódzkim Centrali Spółdzielni Inwalidów, ostatnio jako z-ca dyrektora. Ożenił się w 1949 r., posiada dwoje dzieci: syna Stanisława i córkę Zofię.

Od 17 listopada 1951 r. zatrudnił się w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta na stanowisku naczelnika Wydziału Realizacji Finansowej Inwestycji, później kierownika Sekcji Analiz Ekonomicznych. W latach 1957-1965 sprawował funkcję sekretarza Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych (MKOPI) dla m. Krakowa. W 1964 r. ukończył dwuletnie studium podyplomowe na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej z zakresu planowania przestrzennego. W 1965 r. objął stanowisko z-cy dyrektora ds. ekonomicznych w Miejskim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie, skąd przeszedł na emeryturę w sierpniu 1986 r.



Budowniczy Nowej Huty

W 1959 r. ustanowiona została odznaka „**Budowniczy Nowej Huty**”, przyznawana za szczególny wkład w budowę dzielnicy oraz wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej w Nowej Hucie. Przyznawana była do 1990 roku. Poniżej pełna lista pracowników służb inwestycyjnych Nowej Huty, nagrodzonych tą odznaką:

A

Alda Stefania, inż.,
Andrzejewski Bolesław, mgr inż.,

B

Binek Tadeusz, mgr inż.,
Boratyn Janina,
Borek Stanisława,
Brunarski Stanisław, inż.,
Brunarski Zdzisław, mgr inż.,
Brzeziński Zdzisław,
Brzoza Kazimierz,
Bubak Zofia,
Budzyński Wiesław, inż.,

C

Celiński Zbigniew,
Cichy Józef, inż.,
Ciechańska Maria, mgr,
Cieślak Tadeusz, mgr,
Cisowska-Zarychta Janina,
Chudyba Tadeusz, mgr inż.,

D

Daniel Kazimierz, inż.,
Dawidson Bogusław,
Dębosz Krystyna,
Długa Józefa, inż.,
Dobke Wiesława, mgr inż.,
Drożdż Jadwiga, mgr inż.,

F

Fedyk Zofia, inż.,
Figiel Edward, inż.,
Futerlajb Waldemar, mgr inż.

G

Gądziński Karol, inż.,
Gąska Zofia,
Gdowski Zbigniew,
Gliński Jan, mgr.,
Górski Zdzisław, mgr inż.,
Grochowalska Danuta,
Grzyb Władysław,
Guzińska Janina,

H

Hajto Antoni,
Hankus Irena, mgr,

I

Iwanowski Bolesław, mgr inż.,

J

Jaskowski Rudolf,
Junczys Stefan,
Jurasz Adam,

K

Kaczmarek Eugeniusz,
Kadłuczko Jan, inż.,
Kaduszkiewicz Olga, inż.,
Kalemba Albin, inż.,
Kalemba Czesław, inż.,
Kamieński Mieczysław, mgr inż.,
Kapelan Adamina, inż.,
Karasiński Kazimierz, inż.,
Kitowski Zygmunt, mgr,
Klempka Kazimierz, mgr inż.,
Klonowski Wiktor,
Kłóś Kazimierz, inż.,

Knap Zofia,
Koczur Adam, mgr inż.,
Kolasa Franciszek, inż.,
Konina Krystyna,
Korombel Bogumił, mgr,
Kosela Mieczysław, inż.,
Kowalczyk Marian,
Kowalczyk Zygmunt,
Kowalski Andrzej,
Kowalski Bogusław,
Kozak Stanisław,
Kozłowski Franciszek, inż.,
Krasodomski Jan, inż.,
Król Konrad,
Kula Marian,
Kulczyński Juliusz,
Kulpiński Józef,
Kuśnierz Marcin, inż. arch.,

L

Lamber Józef,
Langner Juliusz,
Lisik Urszula,

Ł

Łucki Fryderyk,
Łukomski Tadeusz,
Łuczyk Józef,

M

Macharski Władysław, mgr
Maresch Zenon, mgr,
Markiewicz Zdzisław,
Mazoń Władysław, inż.,

Meglicz Tadeusz,
Michajłów Anna,
Michałowski Stanisław, inż.,
Mikoś Edward, inż.,
Milczanowska Władysława,
Mirski Marian, mgr,
Misiąg Marcin,
Mokry Władysław,
Morończyk Rudolf, inż.,
Muchnicki Stanisław,
Musielewicz Bogdan, mgr,

N

Nowotyński Stefan, mgr inż.,

O

Ochenduszek Stefan,
Oleś Juliusz, inż.,
Ożański Piotr,

P

Pająk Mieczysław,
Palej Marian, mgr,
Parejko Jan,
Paślawski Jerzy, mgr inż.,
Patora Emilia,
Pęgał Marian,
Piasecka Maria,
Pierzchała Bogusław, mgr inż.,
Pilch Emilia,
Poche Józef,

Polityko Dymitr,
Połatyńska Barbara,
Połomski Leszek, inż.,
Praszałowicz Jan, mgr inż.,
Ptaszycki Tadeusz, mgr inż.,
Pudło Wiesław,
Pyzik Maria,

R

Radlińska Łucja,
Rasińska Elżbieta, mgr,
Remiszewski Edward,
Rybka Juliusz, inż.,
Rybka Stanisław,
Rychlicki Czesław, mgr,
Rzymek Edward, mgr,
Rzytko Łucja,

S

Sajboth Józef, mgr,
Sawicki Leszek,
Sietko-Sierkiewicz Władysław,
inż., Skrzeczyński Zbigniew,
Smęda Danuta,
Sołtykiewicz Edward, inż.,
Stajszczyk Bogdan,
Stefańczyk Janina,
Stępień Władysława,
Stokłosa Irena, inż.,
Stryjek Maciej, mgr,

Studzińska Stanisława,
Szalińska Wanda, mgr inż.,
Szczurek Janusz, mgr,
Szpakowski Tadeusz,
Szydłowski Zdzisław,

T

Temple Józef,
Trzeciak Stanisław, mgr inż.,
Trzeciowski Aleksander,
Tuszyński Janusz,

U

Urbańczyk Ludwik, mgr inż.,

W

Walcher Tadeusz,
Warchałowska Jadwiga,
Warstein Tadeusz, inż.,
Welcher Bronisław, inż.,
Werbowska Jadwiga,
Wilczyński Ryszard, mgr,
Winiarz Kazimierz, mgr inż.,
Wiśniewski Adam, mgr,
Wójcik Marianna, mgr,

Z

Zadura Adam,
Zrałek Stanisław, inż.,
Żołubowski Władysław

Lista pracowników

Biuro-przedsiębiorstwo inwestycyjne, powołane w dniu 4 kwietnia 1949 r. dla budowy miasta Nowa Huta, istniało do czerwca 1994 roku. W okresie tym zmieniało wielokrotnie swą nazwę, a w latach 1957 – 1961 jego przedmiotem działania było całe miasto Kraków, którego Nowa Huta od 1951 r. była dzielnicą. W ciągu 45 lat funkcjonowania przedsiębiorstwa zatrudnionych w nim było, przez krótszy czy dłuższy okres czasu, **1315** osób. Poniżej zamieszczona została pełna ich lista w układzie alfabetycznym:

A

Abraszewska Marta, Abraszewski Franciszek, Abrahamowicz Stanisław, Adamczyk Eugeniusz, Adamczyk Stanisława, Adamowicz Jolanta, Adamska Ewa, Alda Stefania, Aleksandrowicz Leszek, Aleksandrowicz Marek, Andruszewski Wacław, Andrzejewski Bolesław, Anioł Michał, Arciszewski Artur, Aschenbrenner Anna, Augustyniak Marek,

B

Bac Ryszard, Baczyński Aleksander, Badura Danuta, Bakalarska Ewa, Bakalarska Halina, Bakalarz Zbigniew, Bakłak Dominik, Bal Tadeusz, Baliński Franciszek, Balon Adam, Banaś Danuta, Baniak Zofia, Barańska Anna, Barburska Grażyna, Bartosz Ewa, Bartnik Zdzisława, Baryń Janina, Basiuk Janusz, Basińska Maria, Batko Kazimierz, Bednarczyk Elżbieta, Bednarczyk Wanda, Beliczyńska Genowefa, Bełdowska Anastazja, Bełdowski Jan, Bernat Eugeniusz, Białas Jan, Białas Ryszard, Biały Witold, Bieda Zofia, Biedrzycki Andrzej, Biela Helena, Biela Kazimierz, Biela-Szczęśna Helena, Biernacik Wanda, Bigosińska-Mydlak Elżbieta, Biliński Władysław, Bilska-Piszczek Teresa, Binek Tadeusz, Biziorek Anna, Błaszczyk Janusz, Bochenek Marek, Bocheński Zygmunt, Bochnia Tadeusz, Bodura Maria, Bogusławska Halina, Bogusz Czesław, Bojarska Władysława, Bojdo Helena, Boksza Krystyna, Bondzińska Jolanta, Boratyn Janina, Borek Stanisława, Borek Stefan, Borgosz Józefa, Bor-

kowski Janusz, Borutowicz Wanda, Borsa Jolanta, Boski Andrzej, Brensztajn Jerzy, Broś Józef, Brozak-Kozień Maria, Brunarski Stanisław, Brunarski Zdzisław, Bryg Janina, Bryła Izabela, Brzewski Mieczysław, Brzeziński Zbigniew, Brzoza Kazimierz, Brzoza-Komendera Karol, Bubak Zofia, Buczkowski Andrzej, Budzyński Wiesław, Bukowska Maria, Bukowska Zofia, Bułat Bogumiła, Butyński Mieczysław, Burzyńska Janina,

C

Cag (Wajs) Janina, Capała Stanisław, Capiński Jerzy, Castelli Tadeusz, Celiński Zbigniew, Cencek Agata, Cencek Henryk, Cepuch Tadeusz, Chamuczyński Jerzy, Chlamtatsch Ludwik, Chmielewska Jadwiga, Chmielewska Wanda, Chmielewski Stanisław, Chmielnik Józef, Chmura Stanisława, Chodyńska Barbara, Chorzemska Janina, Chromiak Artur, Chrzanowski Jan, Chudyba Tadeusz, Chytrzyńska Zofia, Chyżak Franciszka, Cichy Józef, Ciechanowska Maria, Ciechański Zdzisław, Ciepichał Lechosław, Ciesielska Grażyna, Ciesielski Roman, Cieszyński Józef, Cieślak Tadeusz, Cieślik Krystyna, Cieślik Zofia, Cipiński Czesław, Cisowska-Zarychta Janina, Cup Władysława, Curkowicz Zdzisław, Cwięk Kamila, Cybulski Kazimierz, Cycak Józef, Czarnecki Edward, Czarnecki Ludwik, Czarny Andrzej, Czarski Stefan, Czech Emilia, Czech Stanisław, Czechowski Mieczysław, Czeka Anna, Czerwiński Jan, Czesak Władysław, Czop Helena, Czubko Janina, Czyż Tadeusz,

D

Dadak Zbigniew, Davidson Bogusław, Dąbek Kazimierz, Dąbek Stanisław, Dąbrowski Henryk, Dąbrowski Krzysztof, Dąbrowski Mieczysław, Dąbrowski Zbigniew, Dembowska Urszula, Dembowski Jacek, Depta Mikołaj, Derda Czesław, Derwisz Zbigniew, Dębosz Krystyna, Dębowski Edmund, Długa Józefa, Długa Józefa (2), Długopolski Alojzy, Dobke Wiesława, Dobranowski Władysław, Dobrek Bogdan, Dobrzański Edward, Domagała Regina, Doniec Kazimierz, Dorożowiec Józefa, Drozdowski Ryszard, Drożdż Jadwiga, Druszkowska Genowefa, Drwęski Eugeniusz, Drzewiecki Jerzy, Dubaj Weronika, Duda Kazimierz, Dudczyk Tadeusz, Dunin-Markiewicz Kazimierz, Dutka Ewa, Dymek Irena, Dyna Wiesław, Dyndowicz Wanda, Dyoniziak Eugeniusz, Dziadkowiec Zdzisław, Dziembowski Michał, Dziewoński Jacek, Dziewoński Marian, Dzieża Antoni, Dzięgielewska Eugenia, Dzikowski Józef, Dziubak Marian, Dźwięga Zdzisław,

F

Fausek Artur, Fąfara Tadeusz, Fedyk Emilia, Fedyk Zofia, Feliksiewicz Zbigniew, Fiedziuk Jadwiga, Figiel Edward, Figiel Julian, Figlarz Krystyna, Fijolek Halina, Filek Adam, Florek Józefa, Florek Władysław, Franczak Marek, Frankowski Witold, Frasik Tadeusz, Frąckiewicz Barbara, Frąckiewicz Jacek, Frączek Stefan, Froehlich Jerzy, Fryc Wojciech, Frydel-Karbowniczak Barbara, Furgał Alfred, Futerleib Waldemar,

G

Gać-Wójcik Krystyna, Gadzik Florian, Gajewska Janina, Gajewska Maria, Gajewski Edward, Gajewski Ryszard, Gajewski Stanisław, Gajkowski Jerzy, Galos Andrzej, Gałuszka Marek, Gardoń-Malinowska Zofia, Gargas Ryszard, Gastoł Tadeusz, Gaudyn Erwin, Gawel Alicja, Gawel Janina, Gawrzyński Kazimierz, Gaździński Stefan, Gądek-Krasowska Bogusława, Gądziński Karol, Gąsiorek Bożena, Gąsiorowska Ewa, Gąsiorowski Witold, Gąsiorowski Zbigniew, Gąska Zofia, Gdowski Zbigniew, Gerwaska Alicja, Gesing Zbigniew, Gębski Lesław, Gędłek Irena, Gierak Jan, Gięczka Maria, Gil Halina, Gil Janina, Gleń Bogumiła, Gliński Jan, Gliński Stanisław, Głowacki Jerzy, Gniadek Henryk, Goettel Ryszard, Gorczyca Halina, Gorszkow Jerzy, Gorzula Barbara, Goszczyński Jerzy, Gozdalska Barbara, Góra Stefan, Góralczyk Karol, Górecki Janusz, Góre-

cki Ryszard, Górska Zdzisława, Górski Zdzisław, Grabarczyk Tadeusz, Grabiarz Tadeusz, Grabicki Franciszek, Grabowska Antonina, Grabowska Irena, Grabowska Maria, Grabowska Maria (2), Grabowska Maria (3), Grabowska Zofia, Grabowski Alojzy, Grochot Maria, Grochowalska Danuta, Gromczakiewicz Adam, Grossy Stanisława, Gruber Józef, Gruza Kazimierz, Grymek Józefa, Grzesicka Janina, Grzesik Marta, Grzyb Władysław, Grzywacz Stanisława, Gubaj Wacław, Gulińska Maria, Gumula Grażyna, Gutkowski Seweryn, Guzińska Janina, Gwóźdź Anna, Gwóźdź Fabian,

H

Hajduk Henryk, Hajto Antoni, Haliński Włodzimierz, Hamerlik Wiesława, Haniaczyk Józefa, Hankus Irena, Harabasz Kazimierz, Harmazy Kazimierz, Haupt Danuta, Hayny Michał, Hławiczka Anna, Hodurek Antoni, Hojka Maria, Hołda Mieczysław, Hołowij Jerzy, Hosaja Józef, Hotubiczko Kazimierz, Hrebik Genowefa, Hrieszlik Józef,

I

Igielski Franciszek, Indyka Stefan, Irzykowski Władysław, Iwanowski Bolesław, Iwulska Bożena,

J

Jachera Anna, Jagiełło Janina, Jagódka Jolanta, Jałocha Tadeusz, Jakubiec Józef, Janaszek Zdzisław, Janczur Janina, Janczyszyn Helena, Janczyk Stanisława, Janik Małgorzata, Janiszak Jan, Janiszek Zygfryt, Janiszewski Adam, Jankowicz Andrzej, Janowicz Jan, Janusz Janina, Janutka Józef, Jarek Jadwiga, Jarosz Zofia, Jasiela Krystyna, Jaskot Jan, Jaskowski Rudolf, Jastrzębska Małgorzata, Jaworska Stanisława, Jaworski Józef, Jaworski Wiktor, Jaziński Jerzy, Jedlewska Aniela, Jeziorek Antoni, Jeziorek Tadeusz, Jeż Józefa, Jędras Piotr, Jędrzejczyk Józef, Jędrzejczyk Rozalia, Jędrzejewicz Łucja, Jońca Janina, Juchowski Józef, Juda Eugeniusz, Julia Eugeniusz, Junczys Stefan, Jurasz Adam, Jurasz Janina, Jurecka Marta, Jurecki Mikołaj, Jureczko Konstanty, Juruś Stefania, Juszczyk Władysław, Juźwiak Roman,

K

Kaczanowski Leon, Kaczmarczyk Adolf, Kaczmarczyk Iwona, Kaczmarczyk Jan, Kaczmarczyk Stanisław, Kaczmarczyk Eugeniusz, Kaczmarczyk

Leszek, Kadłuczka Jan, Kadłuczka Jan (2), Kaduszkiewicz Olga, Kafel Barbara, Kafelan Adamina, Kafiakof Jerzy, Kajda Józef, Kalemba Albin, Kalemba Albin (2), Kalemba Czesław, Kalleta Czesław, Kalisz Elżbieta, Kaliszyńska-Celińska Maria, Kalmis Aleksander, Kaliński Jerzy, Kamińska Agnieszka, Kamińska Zofia, Kamiński Stanisław, Kamieński Mieczysław, Kamieński Stanisław, Kania Jadwiga, Kania Marianna, Kania Zofia, Kaniuch Stanisława, Kantor Bolesław, Kański Marian, Kapcia Mariusz, Kapelan Adamina, Kaproń Ewa, Karasiński Bogdan, Karasiński Kazimierz, Karaś Stanisław, Karbowniczek Barbara, Karczewski Zygmunt, Karczmarzyk Tadeusz, Kardaś Ryszard, Karnas Krzysztof, Kasany Ryszarda, Kasiński Franciszek, Kasprzyk Artur, Kasprzyk Jolanta, Keieciński Ryszard, Keller Tomasz, Kędzior Julian, Kęskiewicz Ryszard, Kiciński Stanisław, Kiermacz Tadeusz, Kieślowski Roman, Kieta Janina, Kijania Józef, Kijania Maria, Kitowski Zygmunt, Klaja Wiesław, Klaja Władysława, Klamra Stanisław, Klempka Kazimierz, Klempka Krzysztof, Kleszczowa Maria, Klima Jerzy, Klimczak Jan, Klimek Władysław, Klonowska Maria, Klonowski Wiktor, Kłępa Jerzy, Kłós Kazimierz, Kłosiński Józef, Kłusek Kazimierz, Kłyś Ryszard, Kłyś Wanda, Kmera Ryszard, Knap Zofia, Knapik Alicja, Kobus Walentyna, Kocaj Bronisław, Kociólek Irena, Kocoń Maria, Kocot Emil, Koczur Adam, Koczur Jerzy, Kodura Stanisław, Kolasa Franciszek, Kolonko Danuta, Kołaczkowska Krystyna, Kołodziej Zbigniew, Kołodziejczyk Antonina, Kołodziejczyk Krystyna, Kołodziejka Teresa, Komańska Krystyna, Kominek Władysław, Komenda Jerzy, Konarska Janina, Konieczkowska Jadwiga, Konina Krystyna, Konopecki Stanisław, Konopka Zdzisław, Kopczyk Krzysztof, Kopeć Klementyna, Koper Maria, Kopka Ewa, Koprowski Kazimierz, Korak Stanisław, Kordecki Stanisław, Korfel Halina, Korombel Bogumił, Korytowska Danuta, Korzeniewska-Krasoń Maria, Korzeniowska Wanda, Korzeniowski Adam, Koszałka Ewa, Kosek Jan, Kosiba Łucja, Kosmocki Jan, Kostkowski Stanisław, Kosydar Jerzy, Koszałka Hieronim, Kotlarz Jolanta, Kotnia Józef, Kotowicz Bożena, Kowal Henryk, Kowalczyk Andrzej, Kowalczyk Maria, Kowalczyk Kazimierz, Kowalczyk Stanisław, Kowalczyk Zygmunt, Kowalik Roman, Kowalska Halina, Kowalski Bolesław, Kowalski Andrzej, Kowalski Dariusz, Kowalski Paweł, Ko-

walski Roman, Kowalski Ryszard, Kozak Jan, Kozakiewicz Jadwiga, Kozera Stefania, Koziół Jan, Koziólek Zdzisława, Kozłowski Franciszek, Krajcer Jolanta, Krajcer Zbigniew, Krajewska Maria, Krak Władysław, Krasodomski Jan, Kraszewski Stanisław, Krawczyk Mieczysław, Krawiec Maria, Krawiec Karol, Kremar Elżbieta, Kropidłowski Ryszard, Król Adam, Król Bolesław, Król Konrad, Kruczyńska-Król Janina, Kruk Maria, Krupa Barbara, Krupa Jerzy, Krupa Krystyna, Krupa Włodzimierz, Kruszewski Stanisław, Krwawicz Krystyna, Kryczka Zbigniew, Krzemień Mieczysław, Krzynówek Zofia, Krzystek Hilary, Krzysztofowicz Adam, Krzyżanowski Andrzej, Kubacki Arkadiusz, Kubaszczyk Edyta, Kubaty Marek, Kubicka Ryszarda, Kubiczek Lucjan, Kubin Aneta, Kubowicz Janina, Kuchnia Mieczysław, Kuciel Waclaw, Kuczmańska Małgorzata, Kuczmański Krzysztof, Kufel Tadeusz, Kujawa Krystyna, Kujawski Jerzy, Kukła Urszula, Kukuczka Zbigniew, Kukułka Regina, Kula Marian, Kula Marian (2), Kulaża Elżbieta, Kulczyńska Danuta, Kulczyński Juliusz, Kulczyński Kazimierz, Kulesza Wiesław, Kulig Halina, Kulik Zbigniew, Kuliński Andrzej, Kulpiński Józef, Kułas Jan, Kumor Andrzej, Kupczyk Regina, Kurczyk Henryk, Kurek Mieczysław, Kurkiewicz Eugeniusz, Kurnik Czesława, Kuśnierz Marian, Kurtyka Marian, Kutak Bolesław, Kuźnicka Maria, Kwarciak Antoni, Kwaśniewski Maksymilian, Kwiatkowska Teresa, Kwietniewski Bronisław, Küchnel Grzegorz,

L

Lachowicz Maria, Lachowski Artur, Legędź Piotr, Lamber Józef, Lampart Mieczysława, Lange Krzysztof, Langner Juliusz, Langner Krystyna, Laska Franciszek, Laskowski Edward, Latała Ewa, Łąsko Antoni, Lelak Andrzej, Lenczowska Zofia, Lenczowski Jerzy, Lesak Stanisław, Lesek Antoni, Lesicka Jolanta, Leszczeka Zbigniew, Leśniak Władysław, Letner Ewa, Łędzki Marek, Linak Aleksander, Lipeński Zdzisław, Lipigurski Zbigniew, Lipiński Stefan, Lippert Irena, Lisak Janina, Lisik Urszula, Litwińska Zofia, Lubas Zygmunt, Lublinowska Zofia, Luchter Wiesława, Luzar Anna,

Ł

Łaciak Jan, Łada Alfreda, Łakomczyk Stanisław, Łariko Lech, Łaska Ludwika, Łączna Halina, Łągwa Teresa, Łękowski Bolesław, Łętocha

Irena, Łochański Leszek, Łomnicki Leon, Łucki Fryderyk, Łuczyk Józef, Łukomski Tadeusz,

M

Maciejasz Jadwiga, Mach-Podgórska Emilia, Machaj Janusz, Macharski Władysław, Madoń Jadwiga, Madej Stanisław, Maga Władysław, Maj Krystyna, Majer Anna, Majewski Kazimierz, Majkowska Lucyna, Makowiecki Bogdan, Maksymowicz Walentyna, Makuch Teresa, Malik Anna, Malik Stanisław, Malik Stanisław (2), Maliniak Ryszard, Malinowska Adolfina, Malinowska Irena, Małecka Maria, Mamro Franciszek, Mara Zofia, Marchaj Andrzej, Marchewczyk Halina, Marchewka Kasper, Marchewka Stanisław, Marczewski Jerzy, Marczyk Maria, Mardah Janina, Marek Cecylia, Marek Krystyna, Maresch Krystyna, Maresch Zenon, Markieciwas Jerzy, Markiewicz Zdzisław, Markowska Barbara, Markowski Leon, Martyna Józef, Maruszak Józef, Marynowska Maria, Masajada Zbigniew, Masjer Kazimierz, Maślanka Stefania, Materna Genowefa, Matoga Ignacy, Matoga Janina, Matoga Stanisław, Matuła Aleksandra, Matusiak Helena, Matusik Maria, Mazoń Władysław, Mażłowska Maria, Mączka Zbigniew, Medewicz Roman, Medoń Iwona, Megiel Sergiusz, Mentel Renata, Meravilgia Teresa, Mędrek Adolf, Miączyńska Jadwiga, Michajłow Anna, Michajłow Bogusław, Michalczyk Zdzisław, Michalska Anna, Michalska Janina, Michalski Alojzy, Michalski Mieczysław, Michalski Ludwik, Michalski Stanisław, Michałek-Bacia Leokadia, Michałowska Barbara, Michałowski Czesław, Miedniak Irena, Mielecka Maria, Mielko Romana, Mierzwicki Władysław, Mieszkański Kazimierz, Miękina Krystyna, Miękus Jan, Mięso Andrzej, Migas Anna, Migas Maria, Migas Władysław, Mikina Małgorzata, Mikosz Czesław, Mikosz Marian, Mikoś Edward, Milczanowska Władysława, Miler Elżbieta, Milewski Henryk, Milewski Lech, Miller Adolf, Mikołajewski Zygmunt, Mirek Grażyna, Mirski Marian, Misiaczek Eugeniusz, Misiak Jolanta, Misiąg Marian, Miś Maria, Miśkiewicz Kazimierz, Miśkiewicz Wojciech, Miśliwiec Janina, Mitan Władysława, Młynarczyk Aleksander, Modrzejewski Henryk, Mokry Władysław, Mokrzycka Teresa, Molicki Jerzy, Morawski Bolesław, Moreński Adam, Morończyk Rudolf, Mosiołek Stanisław, Mosiołek Wiesława, Motula Rudolf, Mucha Karol, Mól Antoni, Mucha Halina, Mucha Stanisław, Muchnicki Stanisław, Murzyn

Elżbieta, Musiał Bronisław, Musiał Zenona, Musiał-Łęczek Danuta, Musielewicz Bogdan,

N

Najder Feliks, Narek Eugeniusz, Natkaniec Jan, Nawłoka Lucyna, Nawrot Ryszard, Nazar Andrzej, Niedzielska Aleksandra, Niemiec Ludwika, Niepokojczycki Jerzy, Niepoń Władysław, Niesułowski Marek, Niewalda Eugeniusz, Niewiadomski Leszek, Niewrocki Adam, Niczyporuk Paweł, Nijaki Bogdan, Niklewicz Henryk, Niklewicz Józefa, Nizioł Marian, Nizańska Teresa, Nowa Weronika, Nowak Krystyna, Nowak Mieczysław, Nowak Ryszard, Nowak Teodora, Nowak Teresa, Nowak Zdzisław, Nowakowski Stanisław, Nowiak Wanda, Nowicki Jerzy, Noworyta Łucja, Nowosielski Leszek, Nowotyński Stefan, Nrytka Maria, Nyczek Maria,

O

Obrębska Stanisława, Obrębski Bogusław, Ochęduszek Kazimiera, Ochęduszek Marek, Ochęduszek Stefan, Ochman Lucyna, Ochwat Piotr, Odrowąż Jan, Odziomek Stanisław, Ogonek Bogdan, Oleksy Ewa, Oleksy Grażyna, Oleksy Łodzimierz, Oleś Juliusz, Olekszyk Krzysztof, Olender Ewa, Onik Janina. Opara Józef, Opatko Czesław, Opiela Marek, Opitz Janina, Orda Stanisława, Orda Stanisława (2), Orell Karol, Orski Ryszard, Osiecka-Karczewska Jadwiga, Ostański Ryszard, Ostrągowski Andrzej, Ostróżka Maria, Otto Irena, Oziębło Józef, Ożański Piotr, Ożóg Grażyna, Ożóg Lubomiła, Ożóg Mieczysław,

P

Pabijan Krystyna, Padoł Teodora, Pająk Marian, Pająk Mieczysław, Pala Tadeusz, Palej Marian, Paluch Józefa, Papiński Stanisław, Parejko Jan, Pasieka Tadeusz, Paślawski Jerzy, Paściak Janina, Patora Emilia, Pawlica Bolesław, Pawlik Izabela, Pelc Zbigniew, Pempko Tadeusz, Pepliński Benedykt, Petel Józef, Pęczalski Jacek, Pęczak Zygmunt, Pęgał Marian, Piasecka Maria, Piasecka Maria (2), Piąstka Jan, Piątkowska Anna, Piech Anna, Piechno Janina, Pieczyrak Janusz, Piejko Zofia, Piekarska Małgorzata, Pierzchała Bogusław, Pierzmińska Stanisława, Pietkun Zdzisław, Pietras Marta, Pietron Antoni, Pietroń Janina, Pietrzak Władysław, Pięta Grażyna, Pilch Bożena, Pilch Emilia, Pilch Jerzy, Pilch Kazimierz, Pinas Piotr, Pinkas Bogdan, Piotrowski Adam, Pirowska Halina, Piszczek Danuta, Piskorski

Adam, Piwchnik Krzysztofa, Plewniak Elżbieta, Poche Józef, Pocięcha Władysław, Pociężyńska Ewa, Podracki Tadeusz, Podsiadły Stanisław, Polak Stanisław, Polańska Barbara, Polczyk Andrzej, Polityko Dymitr, Polski Paweł, Połatyńska Barbara, Połomski Lesław, Poniedziałek Danuta, Poniedziałek Lidia, Popielarczyk Seweryna, Popławski Franciszek, Poproch Stanisław, Porębski Bogdan, Poskrobko Barbara, Postępska Irena, Postolska Halina, Półtorak Adela, Prandecki Juliusz, Praszalowicz Jan, Proń Henryk, Prusak Marian, Przepióra Dorota, Przezwańska Stefania, Przychodzka Katarzyna, Przywa888//ra Anna, Pszczoła Jolanta, Ptak Antoni, Ptak Anna, Ptaszek Zygmunt, Pudło Wiesław, Pustelnik Witolda, Pyzik Maria, Pytel-Majkówna Janina,

R

Raciborski Jerzy, Radecka Wanda, Radlińska Łucja, Radomski Antoni, Radomski Kazimierz, Radwańska Czesława, Rajca Irena, Rafałowski Jan, Ramunga Otylia, Rapacz Monika, Rapacz Zofia, Rapcewicz Jerzy, Rasińska Elżbieta, Rasińska-Machaj Małgorzata, Rausch Halina, Rausch Maria, Remiszewski Edward, Reza-Michalska Leokadia, Roczymski Janusz, Rogajło Wiktor, Rogowski Roman, Rokosz Alfons, Rokosz Mieczysław, Rola Zofia, Rola-Podczaski Roman, Romański Józef, Rosa Henryk, Rosa Jadwiga, Rosenthal Eugeniusz, Rosiek Czesław, Rosiewicz Stanisław, Roszkowska Magdalena, Roszkowski Leszek, Rokoszowski Tadeusz, Rollaner Roman, Rowecki Mieczysław, Rozpędzik Małgorzata, Rozumek Maria, Rozwadowski Jerzy, Rubinowska Grażyna, Ruchałowska Grażyna, Ruciński Józef, Rudek Lucyna, Rudnicka Małgorzata, Rudziejewski Witold, Rusin Maria, Rusin Marian, Ruszczyńska Wanda, Rybka Julian, Rybka Stanisław, Rychlicki Czesław, Ryłski Władysław, Rymiński Andrzej, Ryntflejsz Zofia, Rysiewicz Wojciech, Ryszawy Barbara, Rzakiewicz Ludwika, Rzepecka Maria, Rzymek Bolesław, Rzytko Łucja,

S

Sabak Nina, Sadowski Jerzy, Sadzik Tadeusz, Sagan Edward, Sagan Jan, Sajboth Józef, Salach Stanisław, Salamon Janina, Samek Franciszek, Samiec Helena, Samson Zdzisław, Sapek Zbigniew, Sapko Helena, Sarnecka Krystyna, Sasnal-Kolasa Maria, Sawicka Małgorzata, Sawicka Stanisława, Sawicki Leszek, Sądecki Adam, Schacfer Wilhelm, Sediwy Katarzyna, Semko-

wicz Ernest, Setafin Stanisław, Setlik Jan, Sewiołek-Hybińska Maria, Sęk Władysław, Sieczko Julia, Siedlecki Jan, Sieja Stanisław, Sietko-Sierkiewicz Władysław, Sieradzki Zbigniew, Sieroń Zofia, Sietko-Sierewicz Władysław, Simon Stanisław, Sipiora Wanda, Sitarz Jakub, Sitek Krystyna, Siwak Stanisław, Siwek Lidia, Siwek-Goldyn Maria, Skalska Krystyna, Skalska Stanisława, Skinder Adam, Skomorucha Zygmunt, Skowron Zbigniew, Skrzeczyński Zbigniew, Skrzycki Wojciech, Skrzypek Andrzej, Skudzińska Halina, Skwarczowska Alina, Skwirczyński Mieczysław, Skrzypczyk Ludwik, Słabek Wanda, Sławecki Ryszard, Sławińska Teresa, Smęda Danuta, Smółkowska Janina, Snoch Krystyna, Sobal Maria, Sobalski Roman, Sobczak Stanisław, Sobień Jan, Sobolewski Jacek, Socha Jerzy, Socha Roman, Socha Roman (2), Socha Stanisław, Socha Władysław, Soduła Irena, Sokolnicka Elżbieta, Sokołowska Stefania, Sokołowski Stanisław, Sokół Jan, Sokół Jan (2), Soldan Mieczysław, Solecki Adam, Solik Barbara, Sołek Elżbieta, Sołtykiewicz Eugeniusz, Sowicki Józef, Sowińska Aleksandra, Stabrawa Genowefa, Stachniak Igor, Stachura Danuta, Stajszczyk Bogdan, Stalmach Wojciech, Stamburski Józef, Staniszevska Janina, Staniszevski Wojciech, Stanowska Krystyna, Starkel Maria, Starkiewicz Barbara, Stasik Jan, Stawiasz Ryszard, Stefańczyk Janina, Stelmachowska Barbara, Stelmachowski Ryszard, Stępień Jan, Stępień Władysława, Stich Barbara, Stoch Jan, Stokłosa Irena, Stoś Maria, Stowiak Antoni, Stróżyk Bronisław, Stryjek Maciej, Strzelecka Anna, Studziźba Stanisława, Styryna Jan, Zenon, Swider Antoni, Suder Beata, Suder Leszek, Sufleta Krystyna, Sułkowski Zdzisław, Suski Feliks, Susuł Wojciech, Synowiec Zdzisław, Sypniewski Bolesław, Szabelski Witold, Szalińska Wanda, Szałaja Małgorzata, Szczapa Teodor, Szczekliak Elżbieta, Szczepaniak Irena, Szczepaniak-Rybicka Krystyna, Szczęśniak Maksymilian, Szczudło Karol, Szczupak Urszula, Szczurek Janusz, Szczurek Kazimierz, Szewczyk Henryka, Szewczyk Renata, Szkatuła Janusz, Szklar Jan, Szlachta Halina, Szpakowski Tadeusz, Szpanowska Krystyna, Szufa Stanisława, Szumnarska Maria, Szybowicz Jerzy, Szydłowski Zdzisław, Szymańska Helena, Szymański Władysław, Szymczyk Katarzyna, Szymkowiak Anna,

Ś

Ścigalska Wanda, Ślącza Emilia, Śledź Zdzisław, Ślizowski Stanisław, Śliwa Kazimierz, Śliwiński Wiesław, Ślusarczyk Bronisław, Świątczak Zenon, Świba Mieczysław, Świerk Anna, Świst Małgorzata, Świtalska Anna,

T

Tarczyńska Maria, Targowski Zbigniew, Tarnowski Adam, Temple Józef, Thetschel-Zgud Maria, Tiałka Andrzej, Tomaszewski Stefan, Toporczyk Irena, Treblińska Zofia, Trenda Andrzej, Trojan Elżbieta, Trojan Maria, Trybek Tadeusz, Trzeciak Stanisław, Trzeciński Aleksander, Trzmiel Alicja, Tumielewicz Waław, Turczyński Zdzisław, Turski Tadeusz, Tuszyński Janusz, Tutojewski Józef, Tyrawa Wilhelm, Twardowski Ignacy, Tyblewski Jan, Tyrnowski Adam, Tyszczyk Władysław,

U

Ulan Irena, Urbanek Stanisław, Urbańczyk Bronisława, Urbańczyk Wiesław, Urbański Ludwik, Urych Stanisław,

W

Wajda Maria, Wajda Renata, Wajnberger Janusz, Wal Małgorzata, Walas Agata, Walas Wanda, Wanicka Danuta, Walcher Tadeusz, Walczak Ryszard, Walczek Bronisław, Walkowicz Anna, Warot Remigiusz, Waśniewski Franciszek, Wawrynek Kazimiera, Wawszczak Marek, Wądownicz Janina, Wcisło Marianna, Wcisło Zofia, Wdowiak Edward, Wdowiak Jerzy, Wehrstein Tadeusz, Weiss Edward, Welczek Bronisław, Werbowska Jadwiga, Wesołowska Józefa, Wesołowski Józef, Wesołowski Lech, Węgrzecki Tadeusz, Widomski Władysław, Widórek Elżbieta, Wieczorek Franciszek, Wierciniak Aleksandra, Wierzbiński Mirosław, Więcek Irena, Więcek Józef, Więckowska Jolanta, Wiklik Marian, Wilga Anna, Wiliński Ma-

rian, Wilk Jan, Wilkosz Felicja, Wilusz Maria, Wilusz Romuald, Winiarz Bożena, Winiarz Kazimierz, Winkowski Hieronim, Wir-Komas Jacek, Wiśniewski Adam, Witek Franciszek, Witoszyńska Mieczysława, Wittek Karol, Włodarczyk Antoni, Włodarczyk Marian, Włodarski Jan, Włodarz Jolanta, Woch Stanisław, Wodnicka-Kubicka Aleksandra, Wojnarowska-Warchałowska Jadwiga, Wojnicki Witold, Wojtunik Krystyna, Wolff Stanisław, Wolko Anna, Wolnicki Adam, Woltyńska Olga, Wołowy Władysław, Wosińska Stefania, Wotos Stanisław, Wójcik Adam, Wójcik Andrzej, Wójcik Anna, Wójcik Barbara, Wójcik Ewa, Wójcik Jerzy, Wójcik Marianna, Wójcik Tadeusz, Wrońska Maria, Wróblewska Zofia, Wrzesień Helena, Wszelaki Jerzy, Wszola Klara, Wyroba Irena, Wyzga Roman,

Z

Zabiegaj Kazimierz, Zabiegło Andrzej, Zabłotny Piotr, Zacharski Zdzisław, Zadorożna Jadwiga, Zadura Adam, Zadura Józefa, Zagól Edward, Zajac Andrzej, Zajdek Róża, Zapała Elżbieta, Zaremba Małgorzata, Zastawiak Zofia, Zawadzki Ryszard, Ząbecki Longin, Zboch Maria, Zborowska Maria, Zborzil Kazimiera, Zbroniec Stanisława, Zdybalski Bolesław, Zema Stanisław, Zeman Henryk, Zemła Krystyna, Zemojcin Konstanty, Zgłobik Aniela, Zgłobik Roman, Zgórkiwicz Kazimiera, Zgórski Władysław, Ziaja Jan, Zielińska Alicja, Zielińska Janina, Ziomek Ryszarda, Zrałek Stanisław, Zwoleń Edyta, Zyta Maria,

Ż

Żakowska Zofia, Żelazny Czesław, Żelazny Maria, Żołubowski Władysław, Żółkowiński Jerzy, Żurek Włodzimiera, Żuk Maria, Żurad Józef, Żyrowski Kazimierz.

Po likwidacji w 1994 r. Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji I, kol. Juliusz Langner zainicjował we wrześniu 1995 r. pierwsze spotkanie czterech byłych pracowników Dyrekcji. Byli to T. Chudyba, J. Langner, M. Palej i M. Pęgał. W kolejnym spotkaniu wzięło udział już 10 osób i w ten sposób powstał zespół, który podjął się organizacji regularnych spotkań b. pracowników służb inwestycyjnych Nowej Huty. Większe spotkania organizowano z okazji rocznic powstania Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta, świąt i innych okoliczności.

W połowie 2009 r. powstał **Klub b. Pracowników Służb Inwestycyjnych Nowej Huty**, z zarządem: przewodnicząca – Ryszarda Ziomek, członkowie – Krystyna Dębosz, Irena Stokłosa i Józef Więcek. Doradcami i organizatorami dalszych spotkań i działalności pozostali: T. Binek, O. Kaduszkiewicz, Z. Kamiński, J. Langner i M. Palej.